

Ukazuje się od 1989 roku

ISSN 1897-1776



MAGAZYN INFORMACYJNY OSÓB
NIEPEŁNOSPRAWNYCH

kwiecień-maj 2016
Nr 4-5 (295-296)

naszesprawy.eu



Nowe technologie

SANS wciąż na szczycie

Międzynarodowy goalball



W numerze m.in:

Innowacje dla osób z niepełnosprawnością 4



W ramach IX Krakowskich Dni Integracji, organizowanych przez siedem uczelni podwawelskiego grodu, miała miejsce na AGH interesująca konferencja naukowo-dydaktyczna „Nowe technologie a niepełnosprawność”

MRPiPS: Wsparcie dla niepełnosprawnych 13



5 maja na okoliczność Dnia Walki z Dyskryminacją Osób Niepełnosprawnych resort rodziny dokonał podsumowania zmian, które nastąpiły dla tej grupy osób, oraz określił swoje najbliższe plany w tym zakresie

Jedność przeciwności 26



Niezwykłe nawiązania i subtelne odniesienia do Alicji w krainie czarów odnajdujemy na wystawie wielkoformatowych portretów – i nie tylko – autorstwa Elizy „Alice” Tomczyk, studentki katowickiej ASP

SANS w Lublinie wciąż na szczycie! 28



26. Międzynarodowy Przegląd Teatrów Osób Niepełnosprawnych, odbywający się w ramach Spotkań Artystów Niepełnosprawnego Szlaku, to nie tylko spektakle w wykonaniu ponad 20. zespołów z kraju i zagranicy, to również konsultacje, omówienia i warsztaty

„Życie – moja samodzielna rola” 36



Ten niezwykle spektakl, którego premiera odbyła się w Rybniku, dowiódł, że osoby z niepełnosprawnością intelektualną potrafią komunikować się na takim poziomie, że mogą prowadzić warsztaty teatralne dla dzieci, młodzieży i seniorów

Najpiękniejsze ulice świata... 46



...to – co podkreśla Lilla Latus, autorka – subiektywny i niedokończony ranking pięknych bądź interesujących ulic, placów i innych obiektów, które ta niestrudzona podróżniczka zapisała w swojej pamięci i rekomenduje je Czytelnikom NS

W następnym numerze m.in.:

- Część firm może stracić dofinansowanie z PFRON
- Koncert „Blues dla niepełnosprawnych”
- Widowisko artystyczne „Bądźcie z nami” w krakowskiej „Bagateli”
- „Dotyk Dźwięku” – kolejna edycja przeglądu piosenki osób z dysfunkcją wzroku
- Niepełnosprawni na 15. PZU Cracovia Maraton
- Drugi turniej Amp Futbol Ekstraklasy



nowe Nasze Sprawy – Magazyn Informacyjny Osób Niepełnosprawnych

Wydawca: Krajowy Związek Rewizyjny Spółdzielni Inwalidów i Spółdzielni Niewidomych; 00–362 Warszawa, ul. Gałczyńskiego 4, tel. 22. 827-86-80, www.kzrsiisn.pl

Redakcja: 40–153 Katowice, al. Korfantego 191/E
Redaktor naczelny: Ryszard Rzebkowski
tel. 32. 253-05-41, tel./fax 32.730-29-28
tel. kom. 601. 414-460,
e-mail: redakcja@naszesprawy.com.pl
www.naszesprawy.eu; niepełnosprawni.info.pl

Skład, druk, kolportaż: TRIADAPRESS, Katowice.
Nakład 4500 egz.



Czasopismo wydawane przy wsparciu finansowym Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych

Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmian w nadawanych materiałach oraz nie bierze odpowiedzialności za treść ogłoszeń.

Na okładce:
Spotkania Artystów Niepełnosprawnego Szlaku w Lublinie
fot. Wojciech Kotylak



Raport

20 kwietnia w Sali Kolumnowej Sejmu miała miejsce konferencja „Cyfrowo Wkluczeni”, zorganizowana przez Fundację Widzialni oraz Szerokie Porozumienie na rzecz Umiejętności Cyfrowych.

W jej trakcie zaprezentowano trzecią edycję Raportu Dostępności 2016, który ocenia stan dostępności serwisów internetowych administracji publicznej w Polsce. Analizy tych stron opierały się na badaniach eksperckich, polegających na sprawdzeniu zgodności serwisów ze standardem WCAG, oraz opinii konsultantów z niepełnosprawnościami: osób niedowidzących, niewidomych i niesłyszących, które oceniały dostępność formularzy, wyszukiwarek, menu i elementów multimedialnych oraz łatwość poruszania się po serwisie, odnalezienia informacji, nawigacji i ogólne wrażenie.

Minister Cyfryzacji Anna Streżyńska, przewodniczący Rady Fundacji Artur Marcinkowski



Tegoroczny raport jest pierwszym, który opisuje stan dostępności stron www administracji publicznej w Polsce po wejściu w życie przepisów zobowiązujących instytucje państwowe do posiadania serwisów internetowych dostosowanych do potrzeb osób z niepełnosprawnością.

Według raportu dostępność serwisów administracji publicznej wzrosła o ponad 10 proc. W 2015 r. wynosiła 12,8 proc., zaś w 2016 r. – 22,9 proc.

W tegorocznym badaniu najlepiej oceniono stronę Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Dobrze pod względem dostępności dla osób z niepełnosprawnością prezentują się serwisy Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, Ministerstwa Rozwoju, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, Ministerstwa Finansów, Portal Funduszy Europejskich oraz Ministerstwa Cyfryzacji. Bardzo nisko oceniono dostępność stron ministerstw: Sportu i Turystyki, Gospodarki Morskiej i Żegludgi Śródlądowej, Energii, Edukacji Narodowej, Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Sprawiedliwości, Obrony Narodowej oraz Spraw Zagranicznych. Negatywną ocenę otrzymała także strona przeznaczona dla osób korzystających ze świadczeń społecznych www.empatia.mpips.gov.pl, a także strona serwisu przeznaczonego do elektronicznego kontaktu obywateli z administracją www.epuap.gov.pl.

„Cyfrowo wykluczeni”



Podczas konferencji przedstawiono także wyniki VII edycji konkursu „Strona Internetowa bez Barier”, którego celem jest wyłonienie i nagrodzenie serwisów internetowych najlepiej dostosowanych dla potrzeb osób niepełnosprawnych, starszych i pozostałych narażonych na wykluczenie cyfrowe.

Tegorocznymi zwycięzcami zostali:
– w kategorii Najlepszy z Najlepszych: Szybka Kolej Miejska w Warszawie za serwis www.skm.warszawa.pl;
– w kategorii strona publiczna powyżej 100 podstron: Biuro ds. Osób Niepełnosprawnych Uniwersytetu Ekonomicznego w Kra-

Jury przyznało także cztery wyróżnienia za „konsekwentne i trwałe działania na rzecz dostępności serwisów internetowych”. Wyróżniono strony: www.mf.gov.pl, www.bank-millennium.pl, www.cba.gov.pl oraz stronę osoby prywatnej www.angisteps.pl.

Konkurs Strona Internetowa bez Barier pokazuje, iż dobre praktyki oraz zaangażowanie w prace nad wdrażaniem WCAG są wyjątkowo ważne i potrzebne. – Cieszy wzrost poziomu zgłaszanych stron i zaangażowanie twórców, administratorów i redaktorów www – mówi Sebastian Depta, konsultant ds. dostępności z Fundacji Widzialni.

Wyniki konkursu dają pozytywny sygnał świadczący o wzrastającej świadomości potrzeby zmian i wdrażania standardu dostępności nie tylko na stronach administracji publicznej, ale również w sektorze prywatnym.

kat

fot. Widzialni, Magda Pawluczuk (BON)



Minister Krzysztof Michałkiewicz odbiera nagrodę Strona Internetowa bez Barier



Uczestnicy konferencji



Laureaci VII edycji Konkursu Strona Internetowa bez Barier

Powołanie nowego prezesa Zarządu PFRON

Minister Elżbieta Rafalska wręczyła akt powołania nowego prezesa Zarządu Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Decyzją prezesa Rady Ministrów z 26 kwietnia 2016 roku Robert Kwiatkowski został powołany na stanowisko prezesa Zarządu Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Robert Kwiatkowski jest absolwentem Wydziału Prawa i Admi-



Prezes PFRON Robert Kwiatkowski (z lewej), minister Elżbieta Rafalska oraz pełnomocnik Krzysztof Michałkiewicz

nistracji Uniwersytetu Warszawskiego, a także Podyplomowego Studium Obronności Państwa w Akademii Obrony Narodowej. Od 1990 r. związany z warszawskim samorządem. W latach 2005/2006 pełnił funkcję podsekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej. Był wiceprezesem Polskiej Agencji Informacji i Inwestycji Zagranicznych.

Info i fot. BON

Powołanie zastępcy prezesa PFRON

Z dniem 28 kwietnia 2016 roku minister rodziny, pracy i polityki społecznej Elżbieta Rafalska powierzyła Teresie Hernik pełnienie obowiązków zastępcy prezesa Zarządu Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Info: PFRON



Innowacje dla osób

Tekst i fot. Marcin Gazda

Nowoczesne technologie umożliwiają przezwyciężanie barier przestrzennych, komunikacyjnych i społecznych. Potwierdzeniem tego są m.in. liczne przykłady zaprezentowane 19 kwietnia podczas Ogólnopolskiej Konferencji Naukowo-Dydaktycznej „Nowe technologie a niepełnosprawność”. Wydarzenie zostało zorganizowane w Centrum Energetyki AGH w ramach IX Krakowskich Dni Integracji.

18-23 kwietnia odbywają się IX Krakowskie Dni Integracji. Są one organizowane przez biura i działy ds. osób niepełnosprawnych siedmiu krakowskich uczelni: Uniwersytetu Ekonomicznego, Uniwersytetu Pedagogicznego, Akademii Górniczo-Hutniczej, Uniwersytetu Jana Pawła II, Uniwersytetu Rolniczego, Politechniki Krakowskiej oraz Uniwersytetu Jagiellońskiego. Inicjatywa służy m.in. promowaniu aktywnego działania na rzecz dostępu osób z niepełnosprawnością do wykształcenia, upowszechnianiu dobrych praktyk w tym zakresie oraz angażowaniu tych osób we wszystkie obszary życia akademickiego, w tym sport, kulturę i sztukę.

Krakowski fenomen

Otwarcie IX Krakowskich Dni Integracji nastąpiło w Centrum Energetyki Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Obiekt przy ul. Czarnowiejskiej jest dostosowany do potrzeb



Prorektor UJ ds. dydaktyki prof. dr hab. Andrzej Mania

osób niepełnosprawnych, został nagrodzony w ubiegłorocznej edycji konkursu architektonicznego „Kraków bez barier” (<http://nasze-sprawy.eu/aktualnosci/10630-w-krakowie-buduj-bez-barier.html>).

Zanim tematyka nowoczesnych technologii zdominowała spotkanie, odbyło się uroczyste wręczenie nagród INTEGRALIA. Są one przyznawane osobom oraz instytucjom przyjaznym studentom z niepełnosprawnościami, a wyboru dokonują przedstawiciele ww. uczelni. W poprzednich latach uhonorowani zostali m.in. pełnomocnik prezydenta Krakowa ds. osób niepełnosprawnych Bogdan Daśal czy Fundacja Instytut Rozwoju Regionalnego. W tym roku do tego grona dołączył prorektor UJ ds. dydaktyki prof. dr hab. Andrzej Mania. Kapituła doceniła go za całokształt działalności, a zwłaszcza za zaangażowanie w tworzenie rozwiązań skutecznie wyrównujących szanse edukacyjne studentów z niepełnosprawnościami w Polsce.

Laureat głównej nagrody zwrócił uwagę na pewien fenomen. Tak scharakteryzował sprawność działania biur ds. osób niepełnosprawnych we wszystkich uczelniach. – Krakowskie współdziałanie jest naprawdę imponujące. Być może jest to efekt tego, że Konferencja Rektorów dobrze współdziała, porozumiewa się w wielu rzeczach. Na poziomie biur ds. osób niepełnosprawnych i rektorów, którzy nad tym czuwają, też się dobrze układa. W efekcie to współdziałanie dało zacząć do działania ogólnopolskiego. Bo z tego środowiska powstał pomysł i wreszcie w pewnym momencie doprowadziliśmy do powstania siedmiu reguł postępowania na uczelniach dla zajmowania się tymi sprawami – powiedział prof. dr hab. Andrzej Mania.

Kapituła przyznaje również wyróżnienia. Są one związane z działaniami na rzecz

studentów z niepełnosprawnością w obszarze sztuki lub sportu. W poprzednich edycjach uhonorowane zostały m.in. Galeria Sztuki Współczesnej Bunkier Sztuki i MOCAK Muzeum Sztuki Współczesnej w Krakowie. Tym razem wyróżniony został Integracyjny Klub Sportowy Druga Strona Sportu. Ponadto każda z uczelni wręczyła wewnętrzne nagrody INTEGRALIA dla pracowników bądź jednostek zasłużonych na forum uczelnianym.

Technologia pokonuje bariery

Ogólnopolska Konferencja Naukowo-Dydaktyczna „Nowe technologie a niepełnosprawność” została zorganizowana przez pełnomocnika rektora AGH ds. osób niepełnosprawnych, Biuro ds. Osób Niepełnosprawnych AGH oraz Wydział Humanistyczny AGH. W części „Nowoczesne technologie a przezwyciężanie barier przestrzennych, komunikacyjnych i społecznych” swoją wiedzę podzielili się pracownicy krakowskich uczelni.

Już na wstępie słuchacze dowiedzieli się o korzyściach i zagrożeniach wynikających z rozwoju nowych technologii. – Promując rozwój techniki, nie można zapomnieć, że nadmiar technologii albo jej niewłaściwe



Prof. dr hab. Janina Filek

wykorzystanie może prowadzić nie tylko do ograniczenia innych grup społecznych, ale też zagrozić ludziom z niej korzystającym – podkreśliła prof. dr hab. Janina Filek z Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie.

Prof. dr hab. inż. Ryszard Tadeusiewicz z AGH zaprezentował systemy techniczne formujące inteligentne otoczenie osoby niepełnosprawnej. W swoim wystąpieniu

z niepełnosprawnością

poruszył wątki m.in. telemedycyny czy robotów dla osób niepełnosprawnych. – Gdy się rozpoczynał mundial w Brazylii, to pierwsze kopnięcie piłki, co było mało eksponowane,



Prof. dr hab. inż. Ryszard Tadeusiewicz

wykonał człowiek całkowicie sparaliżowany, który poruszał się w egzoszkieletcie – powiedział były rektor AGH.

O nowoczesnej rehabilitacji kręgosłupa i urządzeniu do pionizowania osób niepełnosprawnych opowiedział prof. dr hab. inż. Jerzy Kwaśniewski z AGH. Spore zainteresowanie wzbudziła też orteza recyprokalna wspomagana mechatronicznie. – Ze statystyki wynika, że co najmniej 2 tys. dzieci w Polsce porusza



Prof. dr hab. inż. Jerzy Kwaśniewski



Prof. dr hab. inż. Stanisław Mazurkiewicz

się na wózku. Wydaje się, że jest więcej. U dużej części z tych dzieci, niezależnie od etiologii, z jakiej wynika ta niepełnosprawność, może być zastosowana orteza – poinformował prof. dr hab. inż. Stanisław Mazurkiewicz z Politechniki Krakowskiej.

Ultralekki pojazd dla osób niepełnosprawnych BUZZ można było zobaczyć nie tylko na fotografiach, ale również przed Centrum Energetyki AGH. – Chcemy z tego modelu zrobić pojazd autonomiczny, żeby można było go przywołać przynajmniej z parkingu za pomocą telefonu komórkowego – powiedział prof. dr hab. inż. Witold Grzegózek z Politechniki Krakowskiej.

Dr inż. Paweł Hottowy z AGH przedstawił perspektywę budowy zaawansowanej protezy dla niewidzących. Dr inż. Magdalena Ziąbka z AGH skupiła się na nowej protezie ucha środkowego, będącej szansą w operacyjnym leczeniu słuchu.

Od pomysłu do praktyki

Dalsza część konferencji dotyczyła praktycznych zastosowań nowoczesnych technologii. Jednym z wątków prezentacji firmy Apple był iPad w edukacji specjalnej. Zainte-



Z lewej Piotr Witek

resowanie wzbudził również projekt Blindpad, w który zaangażowana jest Fundacja Instytut Rozwoju Regionalnego. W ramach tego przedsięwzięcia ma powstać tablet. – Będą

z niego korzystać osoby niewidome, ale nie tak jak z iPada. Treści czy w ogóle obrazy będą prezentowane w sposób wypukły. Do nas należało badanie preferencji użytkowników i samego urządzenia – powiedział Piotr Witek z FIRR. W trakcie wystąpienia przedstawił też grupę aplikacji mobilnych Seeing Assistant. O tym rozwiązaniu pomagającym osobom z dysfunkcją wzroku informowaliśmy już szerzej na naszych łamach (<http://naszesprawy.eu/edukacja/10039-realna-pomoc-wirtualnych-asystentow.html>).

Końcowa część konferencji należała do studentów, będących młodymi badaczami i wynalazcami. Wzięli oni udział w konkursie „Pokaż swój Projekt”, zorganizowanym przez Biuro ds. Osób Niepełnosprawnych AGH. Celem tej inicjatywy było wyłonienie i wyróżnienie projektów z dziedziny wspierania technologicznego osób z niepełnosprawnością. Główną nagrodę zdobyło Koło Naukowe MetalSoft za KinectRehab. Dzięki temu projektowi, realizowanemu we współpracy AGH i Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego nr 3 w Krakowie, powstały aplikacje komputerowe. Pełnią one funkcje rozrywkowe i edukacyjne, a obsługiwane są za pomocą kontrolera ruchu Microsoft Kinect.



Kraków wkręcił się w autyzm

Tekst i fot. Marcin Gazda

Mieszkańcy Krakowa uczestniczą w obchodach Miesiąca Wiedzy na Temat Autyzmu. Część wydarzeń została zorganizowana 2 kwietnia, czyli w Światowy Dzień Wiedzy na Temat Autyzmu. W różnych częściach miasta nie zabrakło symboli solidarności z osobami z autyzmem i ich rodzinami.

2 kwietnia na Rynku Głównym odbył się happening „Ubierz Adasia na niebiesko”. W efekcie pomnik Adama Mickiewicza tymczasowo zmienił swój wygląd. O podgrzanie atmosfery zadbała formacja Sorrir Por Favor!, wykonująca sambę batucadę. Spore zainteresowanie wzbudziły zarówno rytmy znane z parady z Rio de Janeiro, jak i przemarsz z bębni.

– Ten happening i imprezy odbywające się w innych miejscach są potrzebne, żeby ludzie przekonali się o problemie, ale też próbowali wspomagać. Nawet drobnymi datkami czy jednoprocetowym odpisem od podatku dla organizacji pożytku publicznego. Bardzo się cieszę, bo to dobra impreza – powiedział „NS” poseł Józef Lassota.

Były prezydent Krakowa przyznał, że od dłuższego czasu uczestniczy w akcjach Fundacji Wspólnota Nadziei. Teraz organizacja ta przygotowała atrakcje wspólnie ze Stowarzyszeniem na Rzecz Dzieci Autystycznych Zacisze, Stowarzyszeniem na Rzecz Osób z Zespołem Aspergera i Ich Rodzin „Jestem ZA”, z Centrum Autyzmu i Całościowych Zaburzeń Rozwojowych w Krakowie, Ośrodkiem dla Osób z Autyzmem Effatha oraz Fundacją Niezależny Instytut Edukacji Emocjonalnej.

– Jestem zachwycony. Wiesio Zagół [prezes Stowarzyszenia na Rzecz Dzieci Autystycznych Zacisze – przyp. red.] to jest mój przyjaciel, kiedyś grał Romea w moim projekcie „Romeo i Julia” ze skinheadami i punkami. Pracowałem i pracuję z dziećmi autystycznymi, z zespołem Downa. Świadomość, że są wśród nas, musi być coraz bardziej rozpowszechniana – powiedział senator Jerzy Fedorowicz.

Na zakupy i po wiedzę

Kolejna część krakowskich obchodów Światowego Dnia Wiedzy na Temat Autyzmu odbyła się w Galerii Bronowice. Formacja Sorrir Por Favor! ponownie zademonstrowała swoje umiejętności. Organizatorzy zadbali też o inne atrakcje, m.in. warsztaty kulinarne prowadzone przez blogerów, mistrzów sztuki kulinarnej i sushi мастера. Dzięki warsztatom sensorycznym można było doświadczyć, jak postrzegają świat osoby z autyzmem. Nie zabrakło stoisk organizacji propagujących wiedzę na temat autyzmu.

– Wybór miejsca jest bardzo istotny, w weekend bardzo dużo ludzi tutaj przychodzi. Do nas podchodzą również ze zwykłej ciekawości. Sądzę, że możemy mówić o dużym zainteresowaniu, choć nie ma z czym porównywać. Świadomość rośnie, ale ciągle jest bardzo niewielka – poinformowała Joanna Moran ze Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Zespołem Aspergera i Ich Rodzin „Jestem ZA”.

Tradycją Światowego Dnia Wiedzy na Temat Autyzmu są już działania w ramach akcji Light It Up Blue (Zaświeć się na niebiesko). Podświetlanie na niebiesko znanych budynków stanowi gest solidarności z osobami z autyzmem i ich rodzinami. W Krakowie swoją

kolorystykę zmieniły m.in. Kładka o. Bernatka, Pałac pod Baranami i Galeria Bronowice.

– Największą zaletą wydarzeń jest zwiększenie akceptacji ludzi dla dzieci. Borykamy się z różnymi problemami, poczynając od szkół, czyli jak dzieci radzą sobie z rówieśnikami, z nauczycielami, ogólnie w życiu. Najważniejsze dla nich i dla nas jest poczucie, że mimo wszystko są zaakceptowane, a nie traktowane jak dziwadła – oceniła Magdalena Śmieja ze Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Zespołem Aspergera i Ich Rodzin „Jestem ZA”.

Ogród na horyzoncie

W kwietniu będą kolejne okazje do pogłębienia wiedzy na temat autyzmu. – Dużo dzieje się nie tylko w Krakowie, ale w całej Polsce. Na najbliższe dni jest zaplanowanych sporo szkoleń i warsztatów – poinformowała Magdalena Wójcik z Ośrodka dla Osób z Autyzmem Effatha. Dodała, że szczegółów o nadchodzących wydarzeniach należy szukać na stronach organizacji oraz profilu na Facebooku Wkręć się w autyzm.

16 kwietnia przy ul. Siewnej odbędzie się uroczyste otwarcie ogrodu sensorycznego dla dzieci z zespołem Aspergera. W Światowy Dzień Wiedzy na Temat Autyzmu trwały intensywne prace nad przemianą zaniedbanego trawnika w inspirujące miejsce. – Każde dziecko dostanie swoją roślinę do posadzenia, będą różne strefy [smaku, wzroku, słuchu, dotyku, zapachu i serca – przyp. red.]. Zaplanowane są wykłady na temat roślin, ale od strony słuchowej, czyli jakie instrumenty można z nich stworzyć – poinformowała Aneta Frączek ze Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Zespołem Aspergera i Ich Rodzin „Jestem ZA”.

Senator Jerzy Fedorowicz

– Moim zdaniem sporo jest robione w kwestii uświadamiania. Tylko że najważniejsza jest informacja. I oczywiście opieka nad tymi



Senator Jerzy Fedorowicz i poseł Józef Lassota



dzieciakami. Moje wnuki mają przyjaciela, który mieszka koło nas. Z nim się wygłupiają, chodzą na spacer, rozmawiają. Kontakt z tymi dziećmi jest bardzo prosty. Tylko nie kłamać i nie litować się, a potem otrzymuje się od nich tyle miłości, że trudno sobie wyobrazić.

Moja matka zakładała w Krakowie szkoły w szpitalach, kończyła psychologię specjalną u pani prof. Grzegorzewskiej. Towarzyszyłem w jej pracy jako student szkoły teatralnej, jako aktor. I moi przyjaciele, Dymna i Trela, też. Tutaj [na Rynku Głównym – przyp. red.] chodzę się z tyłu, żeby nie pchać się przed kamerę. Żeby ktoś nie myślał, że tutaj jest jakiś polityk, który chce się lansować. Guzik prawda. Poza pracą w Senacie będę się zajmował problemami dzieci i ludzi chorych. Mieszkańcy naszego miasta wiedzą, że moim asystentem jest niewidomy Tomek Koźmiński. Pracuję z nim 20 lat, robimy różne dodatkowe rzeczy, m.in. z ośrodkiem dla dzieci niewidomych z ulicy Tynieckiej.

Magdalena Wójcik z Ośrodka dla Osób z Autyzmem Effatha

– Społeczeństwo wie niewiele na temat autyzmu. Twierdzę, że to trochę wynika ze stereotypów, które biorą się m.in. z kina. „Rain Man” jest genialnym filmem, bardzo zmienił myślenie w tej kwestii. Wcześniej myśłano, że mamy do czynienia z osobami bardzo zaburzonymi, głównie intelektualnie. Film pokazał, że są one wybitne w jakiejś dziedzinie. Kiedy rozmawiamy z ludźmi, którzy nic nie wiedzą o autyzmie, to często właśnie przywołują „Rain Mana”. A tak do końca nie jest. Są osoby z wybitną umiejętnością, ale większość nie posiada czegoś takiego. Dziś chcemy mówić, że one są obok nas, i próbować zachęcać do myślenia o tym.



Magdalena Wójcik

Wybory Miss Polski na Wózku i inne ambitne projekty



Zbliżającym się wydarzeniom – wyborom Miss Polski na Wózku 2016 oraz Miss Świata na Wózku 2017, organizowanym przez Fundację Jedyna Taka, poświęcona była konferencja prasowa, która 23 kwietnia odbyła się w warszawskim Ratuszu. W jej trakcie także oficjalnie ogłoszono projekt Mister Polski na Wózku 2016.



Fundację Jedyna Taka reprezentowały na konferencji prezes Fundacji Katarzyna Wojtaszek, Miss Polski na Wózku 2015 Katarzyna Kozioł, choreografka wyborów Miss Polski na Wózku Anna Bubnowska. Współorganizatorem Wyborów Miss Polski na Wózku i Miss Świata na Wózku jest Urząd m.st. Warszawa. Jego przedstawicielkami były prezydent Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz oraz Karolina Malczyk (CKS). Zaproszonymi gośćmi były Miss Polski na Wózku 2013 Olga Fijałkowska, Miss Polski Magdalena Bieńkowska, Miss Supranational Stephania Stegman.

W trakcie konferencji poruszono m.in. szczegóły dotyczące organizacji wyborów Miss Polski na Wózku. Zaprezentowane zostały klipy z poprzednich lat, a przedstawicielki miasta stołecznego Warszawy opowiedziały o swoim wsparciu dla projektu. – Cieszę się, że również w tym roku jesteśmy współorganizatorem wydarzenia, dzięki któremu możemy przyczynić się do zmiany wizerunku kobiet z niepełnosprawnością – powiedziała prezydent Hanna Gronkiewicz-Waltz.

Rozmawiano także o inauguracji pierwszej edycji wyborów Miss Świata na Wózku, która odbędzie się w trakcie Gali Finałowej Miss Polski na Wózku 2016. To nowatorskie wskaźnikowe wydarzenie, w trakcie którego w Polsce o koronę najpiękniejszej ubiegają się będą kobiety na wózkach z całego świata. Zaprezentowany został klip promujący to wydarzenie. Ponownie przedstawicielki Warszawy podzieliły się swoimi wrażeniami związanymi z ideą projektu i wyraziły pełne wsparcie dla działań Fundacji Jedyna Taka. Główne cele tego przedsięwzięcia to integracja środowisk osób z niepełnosprawnością na całym świecie, przełamywanie barier, pokazywanie, że niepełnosprawność nie musi wykluczać i nie wyklucza z aktywnego życia.

– Zdobyte doświadczenie i posiadana wiedza zmotywowały nas do organizacji kolejnej, tym razem ogólnopolskiej edycji konkursu – powiedziała prezes Katarzyna Wojtaszek. – Chcemy motywować kobiety na całym świecie. Niepełnosprawność nie różni się w zależności od narodowości, różnią się tylko możliwości, jakie daje państwo; różnią się poglądy, jakie wyznają ludzie. Chcemy promować równość na całym świecie. Konkurs Miss Świata na Wózku oprócz walorów społecznych ma także na celu ułatwienie wymiany informacji dotyczących najnowszych osiągnięć naukowych i medycznych. To bardzo istotne, by przyspieszyć przepływ informacyjny między krajami.

Poruszony został także temat biegu Wings for Life World Run, w którym przedstawiciele Fundacji Jedyna Taka corocznie biorą udział, a ubiegłoroczna Miss Polski na Wózku jest jego ambasadorem. Rozmawiano o integracji środowisk, powodach, dla których Fundacja zdecydowała się na realizację tak wielu dużych przedsięwzięć oraz o projekcie Mister Polski na Wózku, do którego nabór ruszy jesienią br., a który ma pełne wsparcie organizacyjne od Agencji Nowa Scena.

Patronat medialny konkursu: Radio Kolor, Portal Businesswoman & Life, Portal Miasto Kobiet, niepełnosprawni.pl, Integracja, Magazyn „Nasze Sprawy”.

Oprac. **sza**, fot. Dawid Fuz



ALBERTIANA

„Słowacki”

Tekst i fot. Marcin Gazda

14 marca w Krakowie odbyła się uroczysta gala 16. Ogólnopolskiego Festiwalu Twórczości Teatralno-Muzycznej Osób Niepełnosprawnych Intelakualnie Albertiana. Duża Scena Teatru im. Juliusza Słowackiego należała do najlepszych zespołów teatralnych i solistów wyłonionych w regionach. Niezapomnianych wrażeń dostarczyła też ceremonia wręczenia Medali świętego Brata Alberta.

Święto artystów niepełnosprawnych intelektualnie zostało – jak „od zawsze” – zorganizowane przez Fundację Anny Dymnej Mimo Wszystko oraz Fundację im. Brata Alberta. Honorowy patronat nad wydarzeniem objął prezydent RP Andrzej Duda.

– Tu przede wszystkim jest cudowna atmosfera, bardzo swobodna, radosna. Ludzie cieszą się, że mogą wykonywać sztukę i spełniać się w niej. Mnie też inspiruje, że to nie jest takie



Zespół teatralny Co nieco w Białymstoku, przedstawienie: O śpiącym królewiczu



Zespół teatralny Bez kurtyny w Toruniu, przedstawienie: Tron



Zespół teatralny Bez nazwy w Zabrze, przedstawienie: Bajka o drzewie

zwykle występowanie. To jest pasja tych ludzi, ja sama z tego czerpię – powiedziała „NS” Monika Kuszyńska, która była jednym z gości specjalnych 16. Albertiany. W trakcie krótkiego koncertu wykonała m.in. „Tolerancję” z repertuaru Stanisława Soyki.

Na wstępie publiczność usłyszała strofy „Miłości”, odśpiewane przez Chór Vox Populi pod dyрекcją Rafała Marchewczyka. Autorem słów hymnu Festiwalu jest Czesław Miłosz, a muzyki – Abel Korzeniowski. Swoje umiejętności zaprezentował też Michał Ziomek, który w 2013 r. został zwycięzcą 9. Festiwalu Zaczarowanej Piosenki im. Marka Grechuty. W Teatrze im. Juliusza Słowackiego zagrał również Arkadiusz Pietrzyk, uczeń Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego nr 4 w Krakowie.

Podczas gali nie mogło zabraknąć najlepszych artystów wyłonionych podczas dwóch etapów konkursu. Eliminacje odbyły się w pięciu regionach, a z każdego z nich wystąpił najlepszy zespół teatralny i solista. Laureatów okłaskiwali liczni goście, m.in. Paweł Kukiz. Finał poprowadziła Anna Dymna. Pomysłodawczyni Albertiany tradycyjnie już towarzyszyła Lidia Jazgar. Symboliczny klucz do Teatru im. Juliusza Słowackiego przekazał prof. Krzysztof Orzechowski, który od 1999 r. kieruje tą placówką.

Wyjątkowe wyróżnienia

W trakcie gali odbyła się ceremonia wręczenia Medali św. Brata Alberta. – Do tej pory przyznawaliśmy 2 czy 3 medale w roku, teraz 4. W ten

ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski

– Medal św. Brata Alberta to docenienie osób, które naprawdę bardzo dużo robią, ale prawie nikt o nich nie wie. Jeżeli laureatem zostaje ktoś bardzo znany, jak Anna Dymna czy Paweł Kukiz, to nie ze względu, że jest dobrą aktorką czy dobrym piosenkarzem, ale tylko za działalność społeczną.

Kapituła Medalu św. Brata Alberta zawsze zbiera się w grudniu, w okolicy rocznicy śmierci brata Alberta. Cieszę się, że wpływa tak dużo wniosków, ale jednocześnie jest ogromny problem z wyborem. Odbywa się tajne głosowanie. Kapituła składa się z jedenastu członków, więc trudno przewidzieć werdykt.

Najbardziej cieszy, że osoba otrzymująca medal stara się zrobić coś jeszcze lepszego. Tutaj niektórzy z laureatów mówią po wielu latach, że dostali kolejny bodziec do jeszcze lepszego, szerszego działania.

w rękach artystów z niepełnosprawnością

sposób chcemy podkreślić stulecie śmierci brata Alberta i dwudziestą edycję, czyli nasz mały jubileusz. Tu [w Teatrze im. Juliusza Słowackiego – przyp. red.] jest nawet mała wystawa, zdjęcia wszystkich dotychczasowych laureatów – powiedział ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski, prezes Fundacji im. Brata Alberta.

Wyróżnienie, ustanowione w 1997 r., otrzymują osoby szczególnie zaangażowane w pracę społeczną na rzecz niepełnosprawnych. Do grona laureatów dołączyła Monika Kuszyńska, którą kapituła doceniła za wolę walki z niepełnosprawnością oraz za wspieranie organizacji charytatywnych.

– Jest to bardzo miłe i ogromne wyróżnienie, zaskakujące dla mnie. Nie spodziewałam się, że moja działalność czy też to, że żyję pełnią życia, zostanie docenione i będzie inspiracją dla innych. To jest bardzo ważne dla mnie – powiedziała wokalistka.

Monika Kuszyńska

– W swoim życiu dostałam bardzo dużo energii, bardzo dużo siły od innych osób i dzisiaj spłacam troszeczkę ten dług, przekazuję to dalej. Nie używałabym wielkiego słowa, że to jest jakaś działalność. Myślę, że staram się zainspirować ludzi, że nie należy się poddawać negatywnym myślom, jeżeli spotyka nas coś trudnego. Niepełnosprawność nie jest ograniczeniem, które mogłoby nam odebrać chęć do życia, do działania, do realizowania siebie. Jest to wyzwanie, ale nie koniec świata. Taka jest moja rola.

Kaja Godek otrzymała medal za obronę życia dzieci niepełnosprawnych. Wybitny siatkarz Mariusz Wlazły został uhonorowany za działalność na rzecz dzieci chorych i niepełnosprawnych na terenie województwa łódzkiego. Z kolei Jan Kościuszko za wieloletnią działalność na rzecz osób bezdomnych i potrzebujących pomocy, a także za organizację Wigilii na Rynku Głównym w Krakowie.

Paweł Kukiz

– Przyjeżdżam tutaj po ośmiu latach z przyjemnością, żeby wręczyć Medal św. Brata Alberta. Kiedy sam go otrzymałem od kardynała Macharskiego, to czułem ogromne wzruszenie i dumę. Medal jest pewnego rodzaju obowiązkiem, ale przyjemnym. Przyjechaliśmy na chwilę, żeby pokazać księdzu Tadeuszowi intencję bardzo bliskiej współpracy ze środowiskami zajmującymi się problemem ludzi wykluczonych czy niepełnosprawnych. Jestem przekonany, że w ciągu tej kadencji uda nam się, przy ogromnej pomocy księdza Tadeusza, zbudować lobby zajmujące się reprezentowaniem i walką o prawa osób wykluczonych i niepełnosprawnych. Za jakiś czas ludzie dotknięci tym problemem będą przychodzić bezpośrednio do nas, aby rozmawiać o swoich sprawach.

Jubileusz i ideały

Albertiana rozpoczęła Rok Jubileuszowy z okazji 100. rocznicy śmierci Adama Chmielowskiego. Następnym zaplanowanym wydarzeniem jest ogólnopolska pielgrzymka dla osób niepełnosprawnych, która odbędzie 24 maja w Rychnowie.

– Tam będzie ogłoszony cały cykl spotkań. Organizujemy je dla szkół, młodzieży na temat brata Alberta. Później mamy przygotowany cykl wystaw prac osób niepełnosprawnych w różnych miastach, pierwsza z nich będzie już w czerwcu w Chrzanowie. Chcemy pokazać, że ideały brata Alberta po stu



Teatr Radwanek, przedstawienie pozakonkursowe: Piekarenka Brata Alberta



Laureaci Medali św. Brata Alberta i organizatorzy

latom są aktualne, a można je realizować w najróżniejszy sposób. Wchodzą w to również Światowe Dni Młodzieży, w których weźmie udział część naszych podopiecznych – poinformował ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski.

Przewidziane są również uroczystości związane z dniem śmierci brata Alberta (25 grudnia 1916 r.), ale w innym terminie niż Boże Narodzenie. W planach jest cykl spotkań świąteczno-noworocznych. Ich głównym elementem będzie ukazanie postaci Adama Chmielowskiego. Zwieńczenie Roku Jubileuszowego nastąpi w marcu 2017 r. Wówczas zostanie zorganizowana uroczysta gala 17. Ogólnopolskiego Festiwalu Twórczości Teatralno-Muzycznej Osób Niepełnosprawnych Intelakualnie Albertiana.



Poczuj się

Tekst i fot. Piotr Stanisławski

Towarzystwo Pomocy Głuchoniewidomym (TPG), jedyna organizacja w Polsce działająca rzecz tych osób już od 25 lat, zorganizowała dla warszawiaków przed Metrem Centrum kolejny happening, tym razem pod hasłem „To nie prima aprilis”.

1 kwietnia pomimo niesprzyjającej pogody grupa osób głuchoniewidomych oraz wolontariuszy TPG zapraszała warszawiaków do udziału w specjalnych zawodach, które polegały na pokonaniu przygotowanego na tę okazję toru z założonymi na oczy specjalnymi okularami i nałożonymi słuchawkami. Padający deszcz nie zachęcał przechodniów spieszących się do metra, aby wziąć udział w zawodach, jednak kilka młodych osób zatrzymało się i zaciekało happeningiem. Zakładali oni różne symulatory widzenia – okulary symulujące realne uszkodzenie wzroku, np. okulary z wąskim polem widzenia, tzw. lunetowym, czyli małą dziurką w centrum. Aby móc objąć całą przestrzeń wokół siebie, trzeba nieustannie ruszać szyją. Widzimy tylko to, co jest przed nami, a głowa cały czas jest w ruchu. Nieważne, czy ktoś jest wysoki, czy niski, nie widzi tego, co jest pod nogami, czy nie wpadnie na coś, nie zawadzi i nie uderzy.

– Było bardzo trudno, choć jak założyłam okulary, to jeszcze coś widziałam, ale jak „odcięło mi” słuch, kiedy założyłam słuchawki, to czułam się bardzo niekomfortowo – mówi Marta. – Ktoś wołał za mną, próbując mnie nakierować, ale słyszałam głos jak zza ściany. Kilka razy uderzyłam w ograniczniki, te słupki trasy, bo ich nie widziałam. Czułam się trochę zagubiona i chciałam, żeby mnie ktoś wyprowadził z tego labiryntu. Takie doświadczenie uświadamia człowiekowi, jak to fajnie, że jest się zdrowym, że widzę i słyszę, to chyba najlepiej uwrażliwia i pokazuje, z jakimi trudnościami muszą radzić sobie osoby głuchoniewidome w przestrzeni miejskiej.

Mateusza także zaciekało happening, zatrzymał się i postanowił przejść tor. Każdej osobie zawsze towarzyszył asystent, który w najtrudniejszych momentach naprowadzał ją: – Ponieważ widzi się bardzo wąskie pole, to musiałem machać cały czas głową na boki i pod nogi, ale na tyle jednak widziałem przez tę małą dziurkę w okularach, że dawałem sobie radę z przemieszczaniem się. Traciłem jednak momentami równowagę z powodu

jak głuchoniewidomy



niepewności, czy nie ma czegoś pod moimi nogami albo z boku. Mogę sobie wyobrazić, jakie miałbym problemy w ruchu ulicznym, gdzie przemieszcza się wokół wiele osób, kompletnie nie kontrolowałbym tego, co dzieje się obok mnie, czy ktoś nie nadchodzi albo nie idzie wprost na mnie. Myślę, że głuchoniewidomi muszą mieć dużo kolizji i zderzeń z innymi osobami, które przecież nie mają pojęcia, że osoba idąca obok nich tak słabo widzi. Poza tym myślę sobie, że przez to ciągle ruszanie głową we wszystkich kierunkach taka osoba może zostać odebrana jako upośledzona umysłowo albo „na gazie”.

Grzegorz Kozłowski (na zdjęciu poniżej), przewodniczący Towarzystwa Osób Głuchoniewidomych, także osoba głuchoniewidoma, komunikując się przy pomocy specjalnego odbiornika i mikrofonu, powiedział, że choć jest bardzo aktywny i „zrehabilitowany”, to każdego roku zalicza kilka poważnych kolizji z ludźmi czy przeszkodami.



– Ja poruszam się z białą laską, niedawno dosłownie wpadłem na słup, zaliczyłem też już parę „czółek”, zawadzając o nisko ulokowane szyldy czy ogłoszenia, wpadałem na otwarte drzwi samochodu, często też wpadam na schody, które powinny być oznaczone pomarańczowym pasem na pierwszym i ostatnim stopniu. Kiedy są kolorowe oznaczenia, wtedy czuję się znacznie bezpieczniej i łatwiej mi się poruszać w miejskiej przestrzeni, ale wiele osób głuchoniewidomych boi się wychodzić z domu. Przekleństwem natomiast jest dla mnie oświetlenie w chodniku czy na niskich słupkach, ich światło mocno razi i nie wiem, co znajduje się za tym świetlnym punktem, czy są schody, czy jakiś spadek, ulica. A to oświetlenie to ostatnia moda, która jest zmartwieniem dla osób słabowidzących, zwiększającą

ryzyko kolizji, wpadnięcia na przeszkodę czy spadnięcia ze schodów. W Warszawie jest dużo barier, do których zalicza się także hałas i brak pętli indukcyjnych w miejscach publicznych. W wiele miejsc docieram wyłącznie tylko dzięki wsparciu tłumacza-przewodnika, który dodatkowo czuwa, aby mój nadajnik trafił do osoby, która mówi do mnie, a w sytuacji awaryjnej przekazuje mi alfabetem Lorma to, czego nie jestem w stanie zrozumieć.

TPG wykorzystuje każdą okazję, aby przypominać społeczeństwu o osobach głuchoniewidomych żyjących w naszym kraju. Głuchoniewidomi stanowią nieliczną, ok. 2-3-tysięczną grupę, rzadko spotykamy i widzimy te osoby, warszawski happening był zatem kolejnym sposobem, aby dotrzeć do Polaków z informacją o tej grupie, jakiego potrzebuje wsparcia, tym bardziej że wiedza o potrzebach osób głuchoniewidomych wśród społeczeństwa jest niewielka.

– Dominuje przekonanie, że głuchoniewidomy to kupa nieszczęścia, nad którym można się tylko ulitować i że taki człowiek nie ma żadnych szans normalnie funkcjonować – dodaje Grzegorz Kozłowski. – Z jednej strony chcemy pokazać, że jesteśmy, z drugiej, że chcemy funkcjonować tak jak inni ludzie, potrzebne jest tylko odpowiednie wsparcie. Parę lat temu, kiedy starałem się o swój pierwszy komputer w PCPR, to urzędniczka zapytała, po co ślepego komputer. To jest skutek stereotypów, brak kontaktów z takimi osobami, brak wiedzy, który pokutuje niestety jeszcze do dziś.

Chętni mogli przejść tor z przeszkodami z założonymi jeszcze innymi okularami symulującymi inne schorzenia wzroku. Np. z okularami symulującym obniżoną ostrość widzenia, czyli z bardzo mocno zamazanym obrazem, gdzie oglądane przedmioty wydają się rozplywać, a kształty rozciągać, czy z okularami symulującymi zaćmę, a więc pokazującymi obraz jak zza mgły, albo z symulatorem z „mroczkami”, przez który widzimy obraz w różnych plamkach, co sprawia, że część pola widzenia jest zasłonięta. Wszystkie one wywołują duży dyskomfort i niepewność u osoby, która w nich chodzi.

– Pole widzenia jest strasznie ograniczone, trzeba patrzeć pod nogi i właściwie wszędzie, żeby zauważyć. co jest przede mną i pod nogami, musiałem też bardzo manewrować głową – mówi licealista Paweł. – Myślę, że większość osób sprawnych nie zdaje sobie

sprawy, jak ciężko jest osobom, które nie widzą i nie słyszą. Warto choć przez chwilę zobaczyć, jak to jest, będąc osobą głuchoniewidomą. Niepełnosprawni w gimnazjum czy liceum są jednak bardziej odsuwani od grupy kolegów, jakieś paczki, bo większość chce się bawić, imprezować i wychodzić, taka osoba z założenia zdaje się być ciężarem i nie chcą spędzać z nią tyle czasu, bo np. trzeba będzie jej pomagać, kiedy lepiej się bawić. Osoby w moim wieku mają duże braki w informacjach na temat osób głuchoniewidomych.

– Ogólnie można stwierdzić, co się dzieje, gdy patrzy się w jedno miejsce, ale nie czułam się bezpiecznie, gdy szłam – mówi siedemnastoletnia Kasia. – Oczywiście wcześniej widziałam tor, więc było mi łatwiej się poruszać niż gdybym go nie знаła, nie ma też komfortu bezpieczeństwa, bo tak naprawdę nie wiem, co się może stać, czy za chwilę na coś nie wejść i nie wiem, co się dzieje wokół mnie. I jeszcze ta cisza w centrum miasta. Doceniam to, że mam dobry wzrok i że nie mam takiej sytuacji jak te osoby, zastanawiałam się wcześniej, jak to jest nie widzieć całego życia, mieć tylko wyobrażenie o świecie, domyślałam się, że to jest ciężkie. Niektórzy uważają niepełnosprawność za karę, że niepełnosprawni to ktoś gorszy i stracony, ale przecież można wtedy też spełniać swoje marzenia, choć jest na pewno trudniej, ale z drugiej strony jak się coś osiągnie, to ma się większą satysfakcję niż osoba zdrowa, której znacznie łatwiej coś udało się zrobić.

– Celem naszego happeningu jest powiedzenie warszawiakom o tym, że głuchoniewidomi są wśród nas, że jest coś takiego jak głuchosłepota, czyli jednocześnie uszkodzenie wzroku i słuchu, a ono bardzo przekłada się na codzienne funkcjonowanie tych osób – kończy Magda Tamacka z TPG. – Zwracajmy uwagę na to, że jest ktoś, kto może potrzebować naszej pomocy w poruszaniu się, dotarciu w jakieś miejsce czy uzyskaniu informacji, bo grupa osób głuchoniewidomych jest zróżnicowana. Dlatego do TPG przychodzą też młodzi ludzie, którzy oferują swoją pomoc, mówią, że chcą być wolontariuszami, pomagać głuchoniewidomym i wspierać ich swoimi umiejętnościami i zdolnościami. Wolontariat jest bardzo ważną częścią działalności TPG, bez wolontariuszy nie byłibyśmy w stanie pomóc wszystkim głuchoniewidomym i realizować wielu projektów, jakie organizujemy dla tych osób. Dlatego zapraszamy wszystkie chętne osoby do współpracy.

25 lat ustawy o rehabilitacji – list od Prezesa Zarządu PFRON

Na okoliczność jubileuszu 25-lecia ustanowienia pierwszej ustawy o rehabilitacji prezes Zarządu PFRON wystosował list opublikowany na stronie internetowej funduszu. Prezentujemy go w całości, zachowując pisownię oryginału.

Szanowni Państwo,

dzisiaj mija 25 lat od uchwalenia przez Sejm RP pierwszego aktu prawnego określającego zasady pomocy Państwa dla Osób z Niepełnosprawnościami – ustawy o zatrudnieniu i rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych. Nowatorstwo ustawy polegało na wprowadzeniu, zamiast nakazów i zakazów, systemu bodźców rynkowych, skłaniających pracodawców do włączenia się w aktywizację zawodową. Został utworzony Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych oraz określono jego cele. Po 1991 roku sytuacja osób niepełnosprawnych w Polsce zmieniła się. Dzisiaj PFRON dofinansowuje blisko ćwierć miliona stanowisk pracy, w większości na otwartym rynku pracy. Korzystając z pomocy Funduszu, 20 tysięcy młodych Osób Niepełnosprawnych studiuje. Niezwykle rozwinął się sektor organizacji pozarządowych działających na rzecz osób niepełnosprawnych – w samym tylko 2015 roku wsparliśmy 786 różnych projektów zgłaszanych przez organizacje. PFRON również jest pracodawcą dla Osób Niepełnosprawnych – ponad 12% naszych kolegów posiada orzeczenia o niepełnosprawności.

Przez te 25 lat zaszła zasadnicza zmiana postrzegania problemów Osób Niepełnosprawnych. Należy tu wspomnieć o przynajmniej trzech jej aspektach:

I – Zmiana otoczenia prawnego

Polska ratyfikowała Konwencję o prawach Osób Niepełnosprawnych, która zobligowała Nas m.in. do umożliwienia Osobom Niepełnosprawnym skutecznego udziału w życiu społecznym. Została uchwalona ustawa o języku migowym, która włącza w społeczeństwo informacyjne także osoby niesłyszące. Położono akcent na dostosowanie serwisów informacyjnych urzędów dla Wszystkich Użytkowników, niezależnie od rodzaju dysfunkcji.

II – Narastające zrozumienie potrzeb Osób z różnymi niepełnosprawnościami

Wystarczy wspomnieć o przestrzeni miejskiej, dworcach, szpitalach, budynkach użyteczności publicznej. Oczywiście stała się konieczność ich dostosowania architektonicznego i urbanistycznego do potrzeb Osób Niepełnosprawnych. Na początku lat 90-tych XX wieku było to niewyobrażalnym celem, który obecnie w dużej mierze udało się osiągnąć.

III – Szacunek dla dokonań Osób Niepełnosprawnych

Szacunek ten wyraża się chociażby w zrównaniu nagród za zdobyte medale przez sportowców wyczynowych – sprawnych i niepełnosprawnych reprezentantów Polski, ale także zaistnienie sportu wyczynowego niepełnosprawnych w świadomości społecznej. Również działalność artystyczna niepełnosprawnych pojawiła się w szerszym kontekście, jako część kultury popularnej. Osoby Niepełnosprawne przestają być postrzegane jako biorcy pomocy, a istnieją jako aktywne, odnoszące wymierne sukcesy życiowe, zawodowe, sportowe. Ważna jest tutaj rola ambasadorów niepełnosprawności – działaczy społecznych, artystów, parlamentarzystów czy na przykład znanych podróżników.

Wszyscy wiemy, że przez 25 lat wiele zrobiono, aby zapobiegać wykluczeniu społecznemu Osób z Niepełnosprawnościami, ale także mamy świadomość, że jeszcze bardzo dużo pracy przed Nami.

W tym szczególnym dniu życzę Państwu, aby wciąż zmieniający się Fundusz jak najlepiej i najskuteczniej realizował potrzeby Osób Niepełnosprawnych.

Z wyrazami szacunku
Robert Kwiatkowski
Prezes Zarządu PFRON

Ma powstać międzyresortowy zespół ds. osób niepełnosprawnych

5 maja zorganizowano w Ministerstwie Zdrowia briefing z okazji Dnia Godności Osób z Niepełnosprawnością Intelktualną z udziałem ministra zdrowia Konstantego Radziwiła, ministra edukacji narodowej Anny Zalewskiej oraz pełnomocnika rządu ds. osób niepełnosprawnych Krzysztofa Michałkiewicza.

Minister Radziwił zapowiedział na nim powstanie międzyresortowego zespołu, który ma zająć się problemami osób z niepełnosprawnością oraz ich opiekunów.

W jego skład mają wejść przedstawiciele kilku resortów, m.in. zdrowia, edukacji i rodziny.

Pragniemy przypomnieć, że w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej 12 stycznia br. został powołany wewnątrzresortowy Zespół do Spraw Rozwiązań Systemowych dla Opiekunów Osób Niepełnosprawnych. Jego zadaniem jest analiza obecnych rozwiązań oraz przygotowanie odpowiednich zmian legislacyjnych, dotyczących w szczególności realizacji wyroków Trybunału Konstytucyjnego z 21 października 2014 r.

Liczymy na ścisłą współpracę obu tych zespołów.

Dzień Godności Osoby z Niepełnosprawnością Intelktualną, który obchodzony jest 5 maja, został ustanowiony w 1999 r. przez Polskie Stowarzyszenie na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym (PSOUU).

W tym samym dniu w całej Europie obchodzony jest Dzień Walki z Dyskryminacją Osób Niepełnosprawnych.

(rhr)

Prawa osób z niepełnosprawnością będą uwzględniane – zapewnia min. Michałkiewicz

Konferencja, o której piszemy powyżej, zbiegła się z protestami przed kancelarią premiera grupy osób z niepełnosprawnością, ich rodziców i opiekunów, którzy domagali się prac nad nowym, sprawiedliwym systemem wsparcia osób z niepełnosprawnością. Protestowali również opiekunowie dorosłych osób z niepełnosprawnością, żądając ustanowienia przez rząd jednakowego dla wszystkich opiekunów świadczenia pielęgnacyjnego. Obecnie są znaczne różnice w świadczeniach pomiędzy opiekunami dzieci i dorosłych osób z niepełnosprawnością. Delegacja protestujących spotkała się z pełnomocnikiem rządu ds. osób niepełnosprawnych, minister edukacji narodowej i ministrem zdrowia.

Pełnomocnik Krzysztof Michałkiewicz zapewniał, że powołany zespół będzie stał na straży potrzeb osób z niepełnosprawnością na poziomie ustawodawczym państwa. Ponadto priorytetem jest przeanalizowanie bieżących postulatów opiekunów osób z niepełnosprawnościami i możliwości ich realizacji. Zwłaszcza postulaty finansowe wymagają uzgadniania i określenia źródeł finansowania.

Protestujący wystosowali petycję do premier Beaty Szydło, w której zawarto 21 postulatów opartych na założeniach Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych. Domagają się m.in. ujednolicenia systemu orzecznictwa o niepełnosprawności, wspierania osób z niepełnosprawnością za pomocą środowisk lokalnych, opracowania koszyka gwarantowanych świadczeń rehabilitacyjnych, zdrowotnych i opiekuńczych, uproszczonego dostępu do lekarzy specjalistów.

kat

MRPiPS. Wsparcie dla niepełnosprawnych

5 maja obchodzimy Dzień Walki z Dyskryminacją Osób Niepełnosprawnych. To dobry moment, aby podsumować, co zmieniło się dla osób niepełnosprawnych i ich opiekunów oraz jakie są najbliższe plany resortu rodziny w tym zakresie.

Program „Rodzina 500 plus”, wyższe świadczenie pielęgnacyjne, zwiększone wydatki na warsztaty terapii zajęciowej, wyższe dofinansowania PFRON oraz wsparcie w powrocie na rynek pracy – to tylko niektóre ze zmian dla osób niepełnosprawnych i ich opiekunów.

Co się zmieniło?

Priorytetem działań rządu jest rodzina. Sztandarowym programem wsparcia polskich rodzin jest uruchomiony 1 kwietnia 2016 r. program „Rodzina 500 plus”. Świadczenie wychowawcze 500 zł miesięcznie skierowane jest także do rodzin z niepełnosprawnymi dziećmi. Przy ubieganiu się o przyznanie świadczenia także na pierwsze dziecko dla rodzin z dzieckiem niepełnosprawnym przyjęto wyższe kryterium dochodowe – 1200 zł.

Od stycznia 2016 r. wzrosło świadczenie pielęgnacyjne dla rodziców lub opiekunów niepełnosprawnego dziecka – do 1300 zł. Od 2017 roku wysokość świadczenia pielęgnacyjnego będzie corocznie waloryzowana. Oznacza to, że każdego roku ma ono wzrastać o procentowy wskaźnik, o jaki zwiększać się będzie minimalne wynagrodzenie za pracę. W maju 2014 roku świadczenie pielęgnacyjne podniesiono do 1000 zł, a w 2015 r. do 1200 zł.

Kto może ubiegać się o wsparcie? Przysługuje ono rodzicom lub opiekunom dzieci z niepełnosprawnością, powstałą do 18. roku życia lub do 25. roku życia – w przypadku, gdy dziecko się uczyło.

Pomoc niepełnosprawnym to nie tylko wsparcie finansowe. Prowadzone są także m.in. warsztaty terapii zajęciowej (WTZ) – w sumie 699. Korzysta z nich ok. 26 tys. osób niepełnosprawnych. Kwota na dofinansowanie kosztów rocznego pobytu jednego uczestnika WTZ ze środków PFRON od początku tego roku wzrosła z 14 796 zł do 15 996 zł.

Ogromną rolę w pomocy osobom niepełnosprawnym i ich opiekunom odgrywają organizacje pozarządowe. Na wsparcie ich działań w 2016 roku PFRON przeznaczył 175 mln zł. 28 kwietnia 2016 roku kwota ta została znacznie zwiększona – do 210 mln zł. Dzięki zmianie będzie można zwiększyć liczbę dofinansowanych projektów wspierających samodzielność osób niepełnosprawnych o kolejne 60. Oznacza to wzrost liczby dofinanso-

wanych projektów, w tym również adresowanych do dzieci niepełnosprawnych, ze 105 do 165.

Dla opiekunów, którzy wracają do pracy po przerwie związanej z opieką nad niepełnosprawnym, przygotowano dwa instrumenty: grant na telepracę i świadczenie aktywizacyjne. Grant na telepracę skierowany jest do pracodawcy albo przedsiębiorcy za zatrudnienie w formie telepracy bezrobotnych rodziców powracających na rynek pracy – posiadających co najmniej jedno dziecko w wieku do 6 lat oraz bezrobotnych, którzy zrezygnowali z zatrudnienia ze względu na opiekę nad osobą zależną. Grant przysługuje w kwocie określonej w umowie zawartej ze starostą, nie wyższej jednak niż 6-krotność minimalnego wynagrodzenia za pracę obowiązującego w dniu zawarcia umowy, za każdego bezrobotnego.

Świadczenie aktywizacyjne starosta może przyznać pracodawcy za zatrudnienie bezrobotnego rodzica powracającego na rynek pracy po przerwie związanej z wychowywaniem dziecka lub bezrobotnego sprawującego opiekę nad osobą zależną, który w okresie 3 lat przed rejestracją w urzędzie pracy zrezygnował z zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej ze względu na opiekę nad osobą zależną. Świadczenie aktywizacyjne przysługuje przez: 12 miesięcy w wysokości połowy minimalnego wynagrodzenia za pracę miesięcznie za każdego skierowanego bezrobotnego albo 18 miesięcy w wysokości jednej trzeciej minimalnego wynagrodzenia za pracę miesięcznie za każdego skierowanego bezrobotnego.

Jakie są plany?

W Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej prowadzone są obecnie analizy kolejnych zmian w systemie wsparcia osób niepełnosprawnych, ich rodzin oraz opiekunów. 12 stycznia 2016 r. w tym celu został powołany wewnątrzresortowy Zespół do Spraw Rozwiązań Systemowych dla Opiekunów Osób Niepełnosprawnych. Jego zadaniem jest analiza obecnych rozwiązań oraz przygotowanie odpowiednich zmian legislacyjnych, dotyczących w szczególności realizacji wyroków Trybunału Konstytucyjnego z 21 października 2014 r.

Info: MRPiPS

Dostępność przede wszystkim

Europejski Dzień Walki z Dyskryminacją Osób Niepełnosprawnych obchodzony 5 maja jest doskonałą okazją, żeby poinformować, że Komisja Transportu i Turystyki Parlamentu Europejskiego wydała opinię w sprawie wdrażania Konwencji ONZ o prawach osób niepełnosprawnych w Unii Europejskiej.

– Pamiętajmy, że realizując potrzeby osób niepełnosprawnych w dziedzinie transportu i turystyki, tworzymy nowe możliwości dla firm działających w tym obszarze. To przyniesie korzyści wszystkim, włącznie z gospodarką – wyjaśnia członek tej komisji, poseł Marek Plura.

Opinia posłów pracujących w tej komisji wskazuje szereg działań, które należy podjąć dla poprawy wdrażania zapisów Konwencji, czyli dla poprawy sytuacji osób niepełnosprawnych i o ograniczonej mobilności. Jednym z nich jest zalecenie władzom krajowym realizacji szkoleń personelu obsługi transportu uwrażliwiających na potrzeby takich pasażerów i pokazujących, jak im skutecznie pomóc. Dodatkowymi usprawnieniami mają być wizualne i dźwiękowe systemy informacji pasażerskiej, dzięki którym pasażerowie głusi czy niewidomi będą mogli swobodnie odnaleźć się w podróży. Wdrożone mają być także rozwiązania pomagające niepełnosprawnym zaplanować całą podróż wraz z przesiadkami, koniecznością zakupu biletów, z uwzględnieniem faktycznej dostępności środków transportu, przystanków, biletomatów – słowem rozwiązania dające rzetelną, konkretną i użyteczną informację dla podróżujących. Istotną kwestią jest też wprowadzenie badania dostępności dla niepełnosprawnych obiektów turystyki w Unii i uwzględnienie tych danych w oficjalnych statystykach.

– Komisja Europejska ma za zadanie nadzorować unijne prawo, dlatego żądamy, żeby realizowała swoje obowiązki, przyglądała się potrzebom osób niepełnosprawnych i uwzględniła je w ustawodawstwie UE – podkreśla Marek Plura. – Chyba każdy niepełnosprawny odczuł przynajmniej raz, że praca pasażerów w różnych środkach transportu są różnie przestrzegane... i to jest właśnie rzeczywistość, choć nieformalna dyskryminacja.

Posłowie w opinii podkreślają, że dostępność dla osób niepełnosprawnych powinna być wyraźnie zawarta w planach i strategiach Unii. Najnowsze zdobycze technologiczne są w stanie ułatwić funkcjonowanie wszystkim obywatelom UE, przekładając się jednocześnie na rozwój gospodarki, wzrost liczby miejsc pracy, rozwój turystyki.

pr

Puste łyżki wysłał do premier jako symbol dramatycznej sytuacji

Opiekunowie dorosłych osób z niepełnosprawnością ciągle domagają się realizacji wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 2013 r. Uznał on za niezgodny z konstytucją zapis, uzależniający wysokość świadczenia pielęgnacyjnego dla opiekuna dorosłej osoby niepełnosprawnej od wieku, w którym powstała niepełnosprawność podopiecznego.

Opiekunowie przypominają, że przepisy te zaskarżyli do TK w 2013 r. posłowie PiS i mimo tego rozmowy z obecnym rządem nie przynoszą rozwiązania.

W związku z tym opiekunowie protestują, a ostatnio stowarzyszenie Wykluczeni Opiekunowie podjęło kolejną akcję – wysyłania pustych łyżek do premier Beaty Szydło, które mają symbolizować dramatyczną sytuację, w której znalazły się rodziny z takimi osobami. Akcja ma przypomnieć o konieczności równego traktowania opiekunów.

Obecnie opiekunowie osób, których niepełnosprawność powstała w dzieciństwie, otrzymują świadczenie pielęgnacyjne w wysokości 1300 zł miesięcznie, zaś opiekunowie osób, które niepełnosprawność nabyły po ukończeniu 18 lat – specjalny zasiłek opiekuńczy w wysokości 520 zł.

Po wyroku TK i protestach opiekunów osób niepełnosprawnych koalicja rządowa PO-PSL w marcu 2015 r. przedstawiła projekt ustawy, w którym rezygnujący z pracy opiekunowie osób niepełnosprawnych, których dochód na jedną osobę w rodzinie nie przekracza 1 tys. zł, mieli otrzymać świadczenie pielęgnacyjne. Wysokość świadczenia miała być zależna od wieku podopiecznego.

W przypadku osoby do 18. roku życia (lub do 25., jeżeli się uczy), opiekun miał otrzymać 1200 zł netto miesięcznie, a od 2016 r. – 1300 zł. W przypadku, gdy podopieczny będzie starszy - 800 zł. W projekcie był też zapis mówiący, że w przypadku śmierci podopiecznego i jednocześnie utraty świadczenia pielęgnacyjnego opiekun nabywa prawo do zasiłku dla bezrobotnych.

Obecnie ciągle toczą się prace na projektem ustawy. Pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych Krzysztof Michałekiewicz mówił, że podwyższenie świadczeń dla opiekunów dorosłych niepełnosprawnych będzie analizowane, choć raczej zostanie rozłożone w czasie.

kat/

Niewidomi piszą petycję

Osoby z dysfunkcją wzroku domagają się pomocy państwa w finansowaniu rehabilitacji z budżetu centralnego lub budżetów lokalnych – wzorem innych krajów w Europie i na świecie.

Niewidomi i słabo widzący apelują o utworzenie Narodowego Programu Rehabilitacyjnego, który osobom z niepełnosprawnością wzroku, bez względu na miejsce zamieszkania, zapewni dostęp do systematycznej i kompleksowej pomocy w osiągnięciu maksymalnie samodzielnego i aktywnego funkcjonowania w życiu społecznym i zawodowym.

Anna Woźniak-Szymańska, przewodnicząca zarządu głównego Polskiego Związku Niewidomych, wskazuje na złe rozwiązania uzależniające udzielanie pomocy osobom niewidomym od pozytywnej oceny działalności PZN np. przez PFRON – przegranie konkursu to brak środków na dalsze jej prowadzenie.

Pomoc np. osobie po utracie wzroku musi być udzielona bardzo szybko. Brak natychmiastowego i trwałego systemu rehabilitacji i trudności organizacji pozarządowych, zajmujących się osobami z dysfunkcją wzroku w pozyskiwaniu pieniędzy na zaspokojenie ich potrzeb, stały się asumptem do skierowania petycji do premier Beaty Szydło.

IKa

Wystąpienie RPO ws. uciążliwości procedur ubiegania się o świadczenie

Na początku kwietnia rzecznik praw obywatelskich Adam Bodnar skierował wystąpienie do pełnomocnika rządu ds. osób niepełnosprawnych Krzysztofa Michałekiewicz, informując, iż jego biuro otrzymuje pisma od osób z niepełnosprawnościami, w których podnoszą one problem konieczności gromadzenia dokumentacji medycznej dla różnych instytucji, powtarzania badań diagnostycznych oraz długiego czasu oczekiwania na badanie przez różne zespoły orzekające. Stanowi to istotne utrudnienie, szczególnie w sytuacji, gdy osoba ubiegająca się o świadczenie pozostaje bez niezbędnych środków utrzymania.

Kwestia ta była już przedmiotem analizy Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej w ramach prac Międzyresortowego Zespołu do Spraw Opracowania Systemu Orzekania o Niepełnosprawności oraz Niezdolności do Pracy, którego zadaniem było dokonanie oceny działania pięciu systemów orzecznich w kontekście ich kompatybilności lub możliwości zintegrowania oraz przygotowania projektu założeń zmian systemowych.

Uruchomiono także interdyscyplinarny projekt badawczy, którego celem było

przygotowanie podstaw do wprowadzenia zmian w orzekaniu o niepełnosprawności i niezdolności do pracy. W związku z powyższym RPO prosi o przedstawienie informacji, czy planowane jest podjęcie działań zmierzających do uproszczenia procedur ubiegania się o świadczenia z systemu rentowego i pozarentowego i wykorzystania w tym celu dorobku wcześniej działających organów kolejalnych o charakterze międzyresortowym i badawczym.

Info: RPO, oprac. **sza**

Złoty medal MTP dla projektu PFRON

„Ramowe wytyczne w zakresie projektowania obiektów, pomieszczeń oraz przystosowania stanowisk pracy dla osób niepełnosprawnych” otrzymały Złoty Medal Międzynarodowych Targów Poznańskich, a także Grand Prix Międzynarodowych Targów Ochrony Pracy, Pożarnictwa i Ratownictwa SAWO 2016 w Poznaniu.

„Ramowe wytyczne...” to wspólne przedsięwzięcie PFRON i Centralnego Instytutu Ochrony Pracy – Państwowego Instytutu Badawczego. Opracowanie jest wynikiem dwuletniej pracy w ramach zainicjowanego przez PFRON projektu dofinansowanego ze środków Unii Europejskiej. PFRON pełnił funkcję Lidera projektu. Za realizację części badawczej odpowiadał CIOP-PIB jako Partner merytoryczny. Obie strony wspólnie prowadziły działania informacyjne i upowszechniające – m.in. poprzez cykl seminariów, konferencji oraz działalność w Oddziałach Funduszu Punktów Informacyjno-Doradczych, a także kampanię informacyjno-promocyjną w mediach. Projekt zakończył się w lutym 2015 r. Nagrodę w trakcie uroczystości otwarcia Targów odebrali zastępca prezesa Zarządu PFRON Tomasz Maruszewski oraz zastępca dyrektora CIOP-PIB ds.

techniki i wdrożeń prof. Marek Zawieska. To już kolejne wyróżnienie dla „Ramowych wytycznych...”. W 2015 r. projekt uzyskał I miejsce w 43. Ogólnopolskim Konkursie Poprawy Warunków Pracy MPiPS. „Ramowe wytyczne...” to opracowany przez ekspertów Centralnego Instytutu Ochrony Pracy – Państwowego Instytutu Badawczego rodzaj podręcznika dla pracodawców, inspektorów pracy, doradców zawodowych, specjalistów bhp, lekarzy medycyny pracy oraz samych osób niepełnosprawnych. Wytyczne mają charakter praktyczny, łatwego w korzystaniu, ergonomicznie zaprojektowanego oraz bogato ilustrowanego poradnika. Warto zwrócić uwagę, że opracowano je po rzetelnych badaniach – ekspertyzach na konkretnych, realnie istniejących stanowiskach pracy. Info: PFRON

Nowe projekty adresowane m.in. do osób z niepełnosprawnością

Ministerstwo Rozwoju ogłosiło trzy konkursy w ramach programu „Wiedza Edukacja Rozwój” na lata 2014-2020.

Pierwszy z nich dotyczy wsparcia osób dorosłych z niepełnosprawnością intelektualną. Jego celem jest wypracowanie nowoczesnych rozwiązań, na przykładzie doświadczeń skandynawskich, kanadyjskich czy niemieckich, dzięki którym osoby te będą lepiej przygotowane do prowadzenia niezależnego, samodzielnego życia i otoczone zostaną wsparciem środowiska lokalnego zarówno przed, jak i po ewentualnej stracie opiekuna. Jak zapewnia ministerstwo, kompleksowa pomoc ma zostać również zapewniona rodzinom i formalnym opiekunom osób z niepełnosprawnością intelektualną, aby mogli odpowiednio przygotowywać swoich podopiecznych do

sza

ZUS miga do interesantów

Pracownicy Centrum Obsługi Telefonicznej Zakładu Ubezpieczeń Społecznych będą wspierać obsługę osób niesłyszących na salach obsługi klientów. Od poniedziałku 18 kwietnia Zakład uruchamia wideotłumaczenie.

Już dziś w 243 placówkach Zakładu Ubezpieczeń Społecznych osoby niesłyszące mogą korzystać z pomocy pracowników przeszkolonych z języka migowego: Polskiego Języka Migowego (PJM) lub Systemu Językowo-Migowego (SJM). Dzięki ich umiejętnościom w 2015 r. ok. 3,4 tys. niesłyszących klientów skorzystało z obsługi tłumaczonej na język migowy. Jednak część spraw, z którymi zgłaszają się osoby niesłyszące, jest na tyle skomplikowana, że wymaga dużo większych umiejętności w zakresie komunikacji w języku migowym. Stąd też wychodząc naprzeciw oczekiwaniom niesłyszących klientów, Zakład uruchamia usługę wideotłumaczenia rozmów w salach obsługi w siedzibach swoich 43 oddziałów. Jeżeli podczas obsługi klienta niesłyszącego będzie istniała konieczność wsparcia przez osobę posiadającą biegłą umiejętność tłumaczenia na język migowy, wówczas rozmowę przejmie wykwalifikowany pracownik Centrum Obsługi Telefonicznej ZUS i będzie ją prowadził za pośrednictwem komputerowego programu do wideokonferencji. Dodatkowo pracownik COT będzie miał bezpośrednią „słuchawkową” łączność z pracownikiem sali obsługi klienta.

Osoby niesłyszące, które zechcą skorzystać ze specjalnej usługi wideotłumaczenia przy wyborze tematu obsługi na biletomacie w jednostce ZUS, powinny wybrać symbol „ucha”. Klienci posiadający zarejestrowany profil na Platformie Usług Elektronicznych ZUS mogą natomiast umówić wizytę w jednostce z usługą wideotłumaczenia właśnie za pośrednictwem portalu PUE.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych od dłuższego czasu stara się podnosić standardy obsługi osób z niepełnosprawnością. Większość budynków, w których znajdują się sale obsługi, jest dostosowana do potrzeb osób z tej grupy i posiada specjalne pochylnie, windy lub tzw. transportery schodowe. Drzwi wejściowe na sale obsługi otwierają się automatycznie, a w samych salach zlikwidowane zostały wszelkie bariery budowlane w postaci progów, stopni, wąskich ciągów komunikacyjnych. Także urzędomy ZUS, które są do dyspozycji klientów w 153 placówkach przez 24 godziny na dobę, są dostosowane do potrzeb osób niesłyszących, niewidomych oraz poruszających się na wózkach inwalidzkich.

Info: ZUS, oprac. **sza**

Czy będzie wsparcie dla rodzin z kilkorgiem dzieci z niepełnosprawnością?

Jeszcze w marcu przyjęto senacki projekt ustawy o świadczeniach rodzinnych oraz ustawy o ustaleniu i wypłacie zasiłków dla opiekunów. Zakłada on, że jeśli w rodzinie jest dwoje lub więcej dzieci z niepełnosprawnością, to dwoje rodziców powinno mieć prawo do świadczeń w przypadku rezygnacji z pracy. Jak podkreślił senator Marek Borowski, sytuacja materialna, a także życiowa i społeczna rodzin, w których niepełnosprawność dotyka więcej niż jednego dziecka, jest znacznie trudniejsza niż rodzin mających jedno dziecko niepełnosprawne. Wniósł on poprawkę, by rozszerzyć katalog osób uprawnionych do pobierania świadczenia pielęgnacyjnego przez osoby z bliskiej rodziny. Została ona odrzucona. Wprawdzie wiceminister rodziny, pracy i polityki społecznej Elżbieta Bojanowska

popiera tę inicjatywę, jednak w budżecie brak środków (ok. 29 mln zł) na ten cel. Projekt ma na celu dostosowanie prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego (TK) z listopada 2014 r., który uznał za niezgodną z konstytucją zasadę, że jedno świadczenie przysługuje na jedną rodzinę, nie przewiduje bowiem przypadku, gdy rodzina ta jest w wyjątkowej sytuacji, bo opiekuje się dwójką lub większą liczbą dzieci z niepełnosprawnością. W październiku 2014 r. Trybunał uznał również za niekonstytucyjny przepis, który uzależniał świadczenie pielęgnacyjne dla opiekuna dorosłej osoby z niepełnosprawnością od wieku, w którym powstała ta niepełnosprawność.

Projekt ustawy trafi do Sejmu.

kat/

Opiekunowie dorosłych wciąż mają „pod górkę”...

W 2014 roku znowelizowana Ustawa o świadczeniach rodzinnych (obowiązująca od początku 2013 r.) pozbawiła część opiekunów dorosłych osób z niepełnosprawnością prawa do świadczenia pielęgnacyjnego. Wiosną 2014 r. wybuchły z tego powodu ich spektakularne protesty pod Sejmem.

Po zmianach prawo do świadczenia pielęgnacyjnego (aktualnie to kwota 1300 zł) utracili opiekunowie osób, których niepełnosprawność powstała w dorosłym życiu. Ich opiekunom – przypomnijmy – przysługują zasiłki opiekuńczy w wysokości 520 zł. Prawo do niego uzależniono jednak od kryterium dochodowego.

W październiku 2014 Trybunał Konstytucyjny orzekł, że powstanie niepełnosprawności po osiągnięciu dorosłości nie może pozbawić opiekunów dorosłych osób niepełnosprawnych tego świadczenia. Jest to niezgodne z konstytucją. Ustawodawca miał obowiązek spowodować takie zmiany w prawie, by nie różnicować opiekunów osób z niepełnosprawnościami w zależności od czasu powstania niepełnosprawności ich podopiecznych. Oczywiście pamiętając, że potrzeby dzieci związane z ich rozwojem czy edukacją są zdecydowanie większe niż osób dorosłych...

I powiało trochę optymizmem. Wydawało się, że będzie już tylko „z górki”. Niestety do końca marca 2016 roku nie rozwiązano systemowo problemu. Część opiekunów tych osób zdecydowała się na drogę prawną w sądzie administracyjnym, z powodu odmówienia im prawa do świadczenia pielęgnacyjnego. Są już pierwsze wyroki uchylające takie decyzje.

Po wyroku TK i proteście rodziców niepełnosprawnych dzieci w Sejmie w 2014 r. rozpoczęto szerokie konsultacje w sprawie świadczeń dla nich. W projekcie nowej ustawy zaproponowano wiele dobrych dla tej grupy zapisów dotyczących wysokości świadczenia w zależności od wieku podopiecznego, wysokości dochodu na jedną osobę w rodzinie czy możliwości nabycia prawa do zasiłku dla bezrobotnych w przypadku śmierci podopiecznego i utraty świadczenia pielęgnacyjnego przez jego opiekuna.

Niestety, można powiedzieć, że oni wciąż mają „pod górkę”. Te konstruktywne propozycje pozostały w większości niezrealizowane. Nie wyszły poza sferę konsultacji i propozycji.

Aktualnie resort rodziny nadal prowadzi konsultacje...

IKa

Jaki będzie katalog opiekunów osób niesamodzielnych uprawnionych do zasiłku?

Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej przygotowało projekt, który zakłada, że po śmierci podopiecznego lub gdy podopieczny utracił orzeczenie o niepełnosprawności, czas opieki nad nim będzie traktowany jako czas zatrudnienia. Zgodnie z projektem noweli ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, do okresu uprawniającego do nabycia prawa do zasiłku dla bezrobotnych, czyli 365 dni w okresie 18 miesięcy bezpośrednio poprzedzających rejestrację opiekuna w urzędzie pracy jako osoby bezrobotnej, zaliczany będzie okres pobierania świadczenia pielęgnacyjnego czy zasiłku opiekuńczego, mimo nieodprowadzania składki na Fundusz Pracy. Analogiczne rozwiązanie zastosowano przy prawie do świadczenia przedemerytalnego; w tym przypadku opiekun do dnia, w którym ustało prawo do świadczenia, musi ukończyć co najmniej 55 lat w przypadku kobiet, 60 lat w przypadku mężczyzn i legitymować się okresem uprawniającym do emerytury co najmniej 20 lat dla kobiet i 25 lat dla mężczyzn.

Projekt jest obecnie konsultowany, Ministerstwo Finansów w opinii do projektu wskazuje, że propozycja powinna dotyczyć nabycia przez opiekunów prawa do zasiłku dla bezrobotnych tylko w przypadku śmierci ich podopiecznych. Rozszerzenie grupy uprawnionych spowoduje znaczny wzrost kosztów Funduszu Pracy. Ponadto resort uważa, że przede wszystkim powinien się zmienić system orzekania o niepełnosprawności, aby ocenić, kto faktycznie wymaga stałej opieki. MRPIPS nie zgadza się z tą opinią i wyjaśnia, że „kwestia całodobowej opieki nie stanowi kryterium orzeczniczego, a fakt poruszania się osoby nie zaprzecza jej całkowitej niesamodzielności – taka sytuacja może mieć miejsce w przypadku np. osoby znacznie upośledzonej umysłowo, osoby z zespołami ośpiennymi, osoby z zaburzeniami psychicznymi o znacznym stopniu nasilenia itp.”. Natomiast rzecznik praw obywatelskich uważa, że projekt ten może naruszać konstytucyjną zasadę równości oraz sprawiedliwości społecznej. Projekt dotyczy bowiem opiekunów, którzy podjęli pracę. Ale jest wiele osób, które w związku z koniecznością opieki nad osobą niepełnosprawną w rodzinie nie podjęły zatrudnienia. Ministerstwo Rodziny odpowiada, że nie jest możliwe oszacowanie liczby osób, które wymienia RPO, ponadto ograniczone możliwości finansowe państwa uniemożliwiają rozszerzenie grupy uprawnionych. Według autorów projektu prawo do zasiłku dla bezrobotnych lub świadczenie przedemerytalne jest formą rekompensaty za zaniechanie zatrudnienia związanego z koniecznością sprawowania opieki nad osobą niepełnosprawną. Za przyjęciem proponowanego rozwiązania przemawiają również względy społeczne i demograficzne. Projektowana ustawa miałaby wejść w życie 1 stycznia 2017 r.

kat

Praca może pomóc radzić sobie z chorobą

Ruszyła nowa kampania społeczna „Choroba? Pracuję z nią!”, która ma na celu poinformowanie opinii publicznej, że praca dla osób chorych przewlekłe jest nie tylko ważna i potrzebna z powodów ekonomicznych, ale także – a może przede wszystkim – terapeutycznych. Praca motywuje do życia i radzenia sobie z chorobą. Oczywiście aby takie postulaty mogły być realizowane, wymagana jest współpraca pracodawcy i osób zatrudnionych. Przewlekłe chory pracownik, mimo że chce być potrzebny zawodowo, jest zmotywowany do pracy, musi także kontynuować leczenie. Często wymaga to absencji w pracy. Rolą pracodawcy jest odpowiednie zorganizowanie miejsca i cyklu pracy. Szacuje się, że na choroby przewlekłe – do których zalicza się m.in. choroby o podłożu zapalnym, w tym reumatyczne, jak również choroby nowotworowe – obecnie cierpi ponad 23 proc. aktywnych zawodowo mieszkańców Europy. Dlatego niezwykle istotne jest podejmowanie działań, które przyczynią się do zmniejszenia absencji chorobowej pracowników, wzrostu ich wydajności i tworzenia dla nich dogodnych warunków pracy. Jednocześnie organizatorzy kampanii, wraz z ekspertami medycznymi, pracują nad petycją do Ministerstwa Zdrowia o refundację terapii podskórnych w tych chorobach przewlekłych, w których są one dostępne. Z treścią petycji można zapoznać się i ją poprzeć na stronie <http://www.pracujeznia.pl/>. Zostanie ona pod koniec maja przekazana do resortów zdrowia, rodziny, posłom i senatorom z komisji zdrowia oraz przedstawicielom NFZ i ZUS. Organizatorzy kampanii zwracają też uwagę na potrzebę zwiększenia dostępu pacjentów z chorobami przewlekłymi do wygodnych terapii, o krótszej i prostszej metodzie podawania, co pozwoli zaoszczędzić czas, poprawić komfort i jakość życia. Liderami kampanii są Pracodawcy RP, wiodąca organizacja zrzeszająca ponad 12 tysięcy firm w Polsce, wraz z pięcioma aktywnie działającymi organizacjami pacjentów.

kat

Opinia prawna dotycząca wykładni art. 22 ustawy o rehabilitacji

Przedstawiamy Podsumowanie opinii prawnej Biura Analiz Sejmowych (BAS), sygnowanej BAS-WAL-407/16, nt. interpretacji pojęć: a) produkcji wytworzonej przez pracodawcę, o którym mowa w art. 22, ust. 1, b) usługi świadczonej przez pracodawcę ww., które wprowadza od 1 lipca 2016 r. do art. 22 nowela ustawy o rehabilitacji z 25 września 2015 r. Pełny tekst opinii jest dostępny na www.naszespawny.eu. Autorem opinii jest dr Zofia Snażyk, ekspert ds. legislacji w BAS, a akceptował ją Jakub Borawski, wicedyrektor BAS.

Podsumowanie

Zmiana brzmienia ustępu 1 art. 22 ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych nie wpływa na zakres przedmiotowy umów, których zawarcie uprawnia do nabycia ulgi. Wątpliwości interpretacyjne istniejące na gruncie wcześniejszej wersji tego przepisu pozostają nadal nierozwiązane, co należy ocenić krytycznie w świetle konstytucyjnej zasady określoności przepisów prawa. Niemniej wykładni przepisów nakładających na adresata określone obowiązki należy dokonywać w sposób literalny, ścisły. W przypadku wątpliwości takie przepisy należy interpretować na korzyść adresata.

Z zakresu usług, których sprzedaż uprawnia do skorzystania z ulgi na podstawie art. 22 ustawy o rehabilitacji, wyłączone zostało pośrednictwo. Nie ma natomiast znaczenia, czy usługa, której zakup uprawnia do skorzystania z ulgi, jest świadczona w ramach działalności głównej czy pobocznej sprzedającego. Z punktu widzenia możliwości nabycia uprawnienia do ulgi nie ma również znaczenia, czy zakupiony wyrób jest wynikiem produkcji podstawowej, produkcji pobocznej czy incydentalnego wytworzenia go metodą gospodarczą. Nie ma także znaczenia wielkość rzeczywistego wkładu sprzedającego w proces wytwarzania produkcji lub usługi, której sprzedaż uprawnia do stosowania ulgi. Istotne jest, żeby to właśnie uprawniony pracodawca był stroną umowy sprzedaży produktu lub usługi, w którego wytworzeniu brał jakkolwiek udział. Konieczne jest wykazanie istnienia pewnej wartości dodanej przez uprawnionego sprzedającego.

Stanowisko POPON w sprawie problemów pracodawców osób niepełnosprawnych

Delegaci zebrani w dniu 13 maja 2016 r. w Sulejowie na Zwyczajnym Sprawozdawczym Zgromadzeniu Przedstawicieli Członków POPON, mając na uwadze aktualną sytuację społeczno-gospodarczą, prezentują następujące stanowisko w sprawie problemów pracodawców osób niepełnosprawnych:

1. Pracodawcy osób niepełnosprawnych stanowiąc sprzeciwiają się nakładaniu na pracodawców nieuzasadnionych obowiązków biurokratycznych w postaci dodatkowych ewidencji, deklaracji i informacji, których sporządzanie rodzi nieuzasadnione koszty. Nadmierne obciążanie pracodawców osób niepełnosprawnych dodatkową sprawozdawczością oraz nakładanie obowiązku przekazywania przez przedsiębiorców osobom trzecim danych wrażliwych, będących tajemnicą handlową firm, zniechęca pracodawców do zatrudniania osób niepełnosprawnych.

2. Pracodawcy osób niepełnosprawnych apelują o poprawę jakości i przejrzystości stanowionego prawa dotyczącego zatrudniania osób niepełnosprawnych. Polscy pracodawcy zatrudniający osoby niepełnosprawne w dalszym ciągu narażeni są na konsekwencje związane ze stosowaniem w praktyce przepisów prawa, które jest niejednoznaczne, nieprzejrzyste i budzące szereg wątpliwości interpretacyjnych. Sytuacja ta dotyczy zarówno prawa krajowego, jak i implementacji prawa Unii Europejskiej na grunt Polski. Jak pokazuje wieloletnie doświadczenie pracodawców, koszty prawne, organizacyjne i finansowe stosowania w praktyce prawa, które jest niespójne i budzi szereg wątpliwości interpretacyjnych, ponoszą w zdecydowanej większości pracodawcy.

3. Pracodawcy osób niepełnosprawnych, mając na względzie stabilność rynku pracy dla osób niepełnosprawnych, zwracają się z apelem do Rządu i Parlamentu RP o zapewnienie stabilności finansowej PFRON poprzez utrzymanie na odpowiednim poziomie dotacji budżetowej Państwa, która pozwoli na sprawne i bezpieczne funkcjonowanie systemu dofinansowania do wynagrodzeń osób niepełnosprawnych. Apelujemy także o przywrócenie w ustawie o rehabilitacji zasady waloryzacji kwoty dofinansowania w oparciu o wskaźnik wzrostu kwoty najniższego wynagrodzenia za pracę. W ciągu ostatnich lat wzrosły koszty pracy osób niepełnosprawnych, jednak nie znalazło to odbicia w waloryzacji wysokości dofinansowania do ich wynagrodzeń. W opinii pracodawców dofinansowanie do wynagrodzeń osób niepełnosprawnych jest najważniejszym instrumentem wsparcia zatrudniania osób niepełnosprawnych i od sprawnego funkcjonowania tego systemu zależy stabilność rynku pracy.

Info: POPON

O przeciwdziałaniu wykluczeniu społecznemu

Tekst i fot. Ilona Raczynska

Międzynarodową Konferencję „Konwencja ONZ o prawach osób niepełnosprawnych” zorganizowały Województwo Śląskie i kraj związkowy Nadrenia Północna–Westfalia (RFN), współorganizatorem było Śląskie Forum Organizacji Pozarządowych KAFOS i Muzeum Śląskie w Katowicach, w którego siedzibie miały miejsce dwa dni obrad, serdecznych rozmów i dzielenia się doświadczeniami.

Odbyla się ona na przełomie marca i kwietnia, obecni byli przedstawiciele władz obu regionów: Thorsten Klute – sekretarz stanu Ministerstwa Pracy Nadrenii Północnej–Westfalii i Henryk Mercik, członek Zarządu Województwa Śląskiego.

Dlaczego Nadrenia?

Thorsten Klute: – 2,8 mln osób spośród 18 mln mieszkańców landu posiada orzeczenie o ciężkim stopniu niepełnosprawności. Jesteśmy jednym z pionierów we wdrażaniu Konwencji ONZ w Niemczech.

Thorsten Klute zaskoczył wszystkich, rezygnując z usług tłumacza. Po czym wygłosił mowę piękną polszczyzną, z bardzo dobrą dykcją. W przerwie zapytaliśmy o to – otóż nie jest on z pochodzenia Polakiem, jest po prostu zakochany w Polce i polskim języku, pełni funkcję konsultanta ds. Polonii. Mamy w nim wielkiego przyjaciela.

Henryk Mercik: – Współpracujemy z Nadrenią Północną od 16 lat, ta konferencja dowodzi, że nie są to wizyty kurtuazyjne. Skuteczna aktywizacja społeczna i zawodowa osób niepełnosprawnych to ogromne wyzwanie nie tylko w naszym regionie, ale w całej Polsce. Chcemy zdobywać wiedzę, wymieniać się doświadczeniami po to, by uczyć się nawzajem, ale i unikać błędów.

Słowo klucz – inkluzja

Republika Federalna Niemiec podpisała Konwencję ONZ o prawach osób niepełnosprawnych w 2009 roku. Wprawdzie nie wprowadza ona nowych praw, a tylko konkretyzuje prawa człowieka z perspektywy właśnie osób z niepełnosprawnością, ale mimo tego realizacja jej wymogów i wyzwaniem jest pracą herkulesową.

Uczestniczę nierzadko w debatach na temat Konwencji – mówimy najczęściej o dyskryminowaniu i barierach. Natomiast w wystąpieniach gości z Niemiec najczęściej przewijającym się słowem była inkluzja. My mówimy o problemie wykluczenia społecznego osób z niepełnosprawnością, oni o drodze do społeczeństwa inkluzyjnego. Być może wynika

to również z tego, że osoby zajmujące się inkluzją zajmują się jednocześnie integracją imigrantów i innych grup defaworyzowanych.

Ideą przewodnią jest włączenie społeczne osób niepełnosprawnych, ale z poszanowaniem ich autonomii. To powinny być kompleksowe działania w wielu obszarach, dotyczących m.in. prawa, dostępu do edukacji, zatrudnienia, wsparcia społecznego. Trzeba zatem zmienić rozumienie polityki wobec osób niepełnosprawnych, ma ona realizować równoprawne i skuteczne współżycie tej grupy osób ze społecznością lokalną, we wszystkich fazach i obszarach życia.

Podobnie jak w Polsce, tworząc założenia tej polityki, korzystano z doświadczeń i wiedzy ludzi z niepełnosprawnością. Organizowano dyskusje na temat dostępności obiektów dla tych osób, ich równości wobec prawa, rynku pracy czy udziału w życiu politycznym. Brali w nich udział przedstawiciele organizacji i związków osób niepełnosprawnych, zapraszani byli eksperci ze szczebla administracji gminnej, przedsiębiorcy, przedstawiciele gospodarki mieszkaniowej oraz naukowcy i badacze.

W wyniku tego dialogu powstał w 2012 roku plan działań „Jedno społeczeństwo dla wszystkich – Nadrenia Północna–Westfalia inkluzyjna”, stworzono Radę ds. Inkluzji, która jest organem doradczym rządu w zakresie wszystkich ważnych kwestii dotyczących polityki inkluzyjnej (w Polsce znowu powiedzielibyśmy: polityki wobec osób niepełnosprawnych).

Stworzono rejestr przykładów udanej realizacji celów tej polityki, które są dokumentowane na specjalnie stworzonej stronie internetowej. Inkluzja nie jest procesem samoczynnym, wymaga rozmów, czasem trudnych, kiedy uprawnione żądania spotykają się z argumentem, że ich spełnienie nie jest z różnych przyczyn możliwe.

W Nadrenii Północnej–Westfalii powstała Agencja bez Barier. To oferta dla stowarzyszeń osób niepełnosprawnych, jak również dla gmin, w zakresie doradztwa we wszystkich kwestiach dotyczących budowania obiektów bez barier architektonicznych.

Agencja zajmuje się również kontrolą budynków publicznych pod kątem ich dostępności dla osób z niepełnosprawnością.

Inkluzywne prawo

Barierami w stworzeniu społeczeństwa inkluzyjnego może być również prawo, zatem ministerstwo Nadrenii Północnej–Westfalii przeprowadziły kontrolę wszystkich stosownych regulacji prawnych. Kryteria tej kontroli opracowano z Niemieckim Instytutem Praw Człowieka, który odpowiada również za realizację przepisów Konwencji ONZ o prawach osób niepełnosprawnych na szczeblu federalnym. Wyniki kontroli zostały opublikowane we wspomnianym wyżej planie działań „Jedno społeczeństwo dla wszystkich – Nadrenia Północna–Westfalia inkluzyjna”.

Parlament kraju związkowego przeprowadził szereg zmian przepisów prawa, prace nad kolejnymi są w toku, zmiany dotyczą np. prawa o szkolnictwie i przepisów ustawy opiekuńczej. Rozpoczęto prace nad „Pierwszą ogólną ustawą wspierającą rozwój inkluzji społecznej”, która ma dać instytucjom na szczeblu krajów związkowych i na szczeblu gminnym ogólne wytyczne w zakresie umocnienia praw osób z niepełnosprawnością oraz unikania przejawów dyskryminacji.

Christiane Vollmer, pełnomocnik ds. osób niepełnosprawnych miasta Dortmund

– Moim zadaniem jest kontrola przestrzegania praw osób niepełnosprawnych – zaczęła swoje wystąpienie.

Dortmund jest prawie dwa razy większy niż Katowice, ale ma wiele podobieństw – silne związki z górnictwem, klub piłkarski Dortmund, wszystkie główne drogi przebiegają przez to miasto podobnie jak przez Katowice, także ponad 50 proc. powierzchni to teren niezabudowany, 12 proc. bezrobocia. Działania na rzecz osób z niepełnosprawnością realizowane są w oparciu o Federalną Ustawę o udziale tych osób w życiu społecznym i ustawy krajowe: Ustawa zmieniająca prawo szkolne, Ustawa o wzmocnieniu inkluzji i Krajowa ustawa budowlana.

Podobnie jak w Polsce, organizacje osób niepełnosprawnych reprezentowane są w komisjach komunalnych, w Krajowej Radzie ds. Osób Niepełnosprawnych i Krajowej Radzie ds. Inkluzji Społecznej; uczestniczą w obradach dotyczących kwestii rozwoju pomocy

w Nadrenii Północnej-Westfalii



dla osób niepełnosprawnych w gminach, planowaniu inkluzji społecznej w kraju związkowym i w gminach.

Przykładowe rozwiązania zapisów Konwencji w Dortmundzie

W ramach realizacji Artykułu 8 Podnoszenie świadomości powstały: strona internetowa miasta, interaktywny plan miasta dla osób niepełnosprawnych, pozbawione barier imprezy w przestrzeni publicznej, wspierane są także realizacje projektów grup roboczych osób z niepełnosprawnością oraz sprawnych.

Tu znowu nasuwa się porównanie z naszym krajem – tego typu zadania zostały zrealizowane w wielu polskich miastach, województwach jeszcze przed podpisaniem przez Polskę Konwencji.

Podobnie jeśli chodzi o dostępność – w Dortmundzie jako dostosowane pełnomocnik wymieniła m.in.: teatr, wskaźniki podłoża na koleje miejskiej, przejścia dla niewidomych i niepełnosprawnych, przejścia dla niewidomych z sygnalizacją, Muzeum Piłki Nożnej i Archiwum Sztuki Budowlanej. Na tym tle śląskie miasta również „nie odstają”, a przeciwnie – mogą się chwalić znaczącą listą całkowicie dostępnych, nowoczesnych obiektów. Podobnie jest z każdym z omawianych najważniejszych zapisów Konwencji.

Kolejnym krokiem w Dortmundzie będzie stworzenie planu inkluzji społecznej Dortmund 2020, na podstawie Raportu o sytuacji życiowej osób niepełnosprawnych w Dortmundzie oraz o procesach i projektach inkluzji społecznej. Planuje się również powołanie odrębnego pełnomocnika ds. inkluzji społecznej i utworzenie Rady ds. Inkluzji Społecznej oraz dalszy rozwój działań w zakresach kultura i czas wolny, brak barier i mobilność, zdrowie, bezpieczeństwo i ochrona przed przemocą oraz mieszkanie i życie codzienne wraz z pielęgnacją.

Lars Lippenmeier – Związek Parytetowy Nadrenii Północnej

Inkluzja nie dotyczy tylko osób z niepełnosprawnością, jest realizowana w całym społeczeństwie, dotyczy każdego człowieka. Związek Parytetowy Nadrenii Północnej działa jako podmiot doradczy chociażby dla pracodawców w zakresie wyposażenia miejsca pracy, przyznaje też nagrody w dziedzinie inkluzji społecznej. Jest wiele trudnych tematów – na przykład mieszkania w przystępnych cenach, ale w połączeniu z inkluzją. Często osoby niepełnosprawne „rzuca” się do miejsca, w którym są co prawda mieszkania bez barier, ale w oderwaniu od ich dotychczasowego środowiska społecznego, przyjaciół. Tylko kto ma ponieść tego koszty? Inkluzja to tak naprawdę postawa społeczna. Nie jest darmowa, ale nie można przestać jej realizować, bo brak środków. Ważne jest też, aby nie mylić integracji z inkluzją. Inkluzja uwzględnia wszystkich i musi to robić, jeśli jest realizowana, to tak naprawdę korzystamy z tego wszyscy.

Dzień drugi – warsztaty tematyczne

Drugi dzień konferencji to warsztaty zorganizowane w sześciu różnych miejscach, pięć z nich poświęcono kolejnym zapisom Konwencji, na przykład „Prawo do pracy i zatrudnienia” – w Regionalnej Fundacji Pomocy Niewidomym w Chorzowie, „Prawo osób z niepełnosprawnością do edukacji, uczestnictwo w kulturze, rozwój zainteresowań, czas wolny” w Zabrze, w siedzibie Towarzystwa Rodziców, Opiekunów Dzieci Specjalnej Troski. W Urzędzie Marszałkowskim Województwa Śląskiego przeprowadzono warsztat dedykowany osobom straszonym i niesamodzielnym, podczas którego niemieckie doświadczenia przedstawiła Annette Werneke z Centrum wsparcia dla osób z demencją Münsterland.

Konwencja ma wymiar praktyczny

Marek Plura, poseł do Parlamentu Europejskiego, aktywnie działający na arenie europejskiej, krajowej i samorządowej na rzecz równych praw osób niepełnosprawnych: – „Międzynarodowa konwencja o prawach osób niepełnosprawnych przyjęta przez Narody Zjednoczone” – to brzmi bardzo abstrakcyjnie i bardzo gómolotnie nie tylko na poziomie państwowym, również na poziomie Unii Europejskiej, ale właśnie tu, u nas w Katowicach, okazuje się, że ma ona bardzo praktyczny wymiar, wpływa na codzienne życie osób z niepełnosprawnościami, na naszą aktywność, na nasz rozwój. Istotne jest takie „urządzenie” naszej wspólnej rzeczywistości, by ułatwiała aktywność. Każdą aktywność, czyli edukację, studia, pracę. Myślę, że najbardziej potrzebujemy tych właśnie procesów.

Jest to spotkanie samorządowców, organizacji pozarządowych, czyli wszystkich tych ludzi, którzy te górnotne ideały konwencji zamieniają na dobre, codzienne praktyki. Uczymy się od siebie nawzajem, od kolegów z Niemiec tego, co oni już zdążyli wdrożyć, a oni od nas podpatrują nowe rozwiązania.

Zdaniem Marka Plury Polska dobrze sobie radzi we wdrażaniu Konwencji ONZ, choć jasnym jest, że są obszary wymagające podjęcia większych wysiłków: – Ta rzeczywistość wokół nas jest coraz bardziej otwarta na osoby z niepełnosprawnością, ale wciąż trzeba pracować nad tym, by niepełnosprawni chcieli z tej otwartości korzystać – skłoniłował.

To ostatnie zdanie nie jest bez pokrycia – nawet podczas tej konferencji usłyszeliśmy wypowiedź poruszającego się na wózku katowiczana, że niepełnosprawni nie chcą wiele – chcą tego samego co pełnosprawni, chcą mieć dostęp do kin, teatrów. Wypowiedź została zarejestrowana przez lokalną telewizję. A tymczasem... katowickie kina i śląskie teatry od lat są dostosowane, ba, mało tego – organizuje się w nich imprezy dedykowane niepełnosprawnym, przeglądy twórczości niepełnosprawnych. Dla przykładu – wręczanie wyróżnień Lady D. w kinie Kosmos, „Łodolamce” w Teatrze Śląskim, w teatrze Korez – coroczne grudniowe przeglądy artystyczne osób niepełnosprawnych i kabarety integracyjne, cykliczne spotkania integracyjne, które relacjonujemy również na łamach „Naszych Spraw”, szereg innych.

Tego pana na nich nie było? No właśnie – „wciąż trzeba pracować nad tym, by niepełnosprawni chcieli z tej otwartości korzystać”.

■

Działania Grupy Job w ramach projektu TAKpełnosprawni wyróżnione

Wiosną została opublikowana 14. edycja Raportu Forum Odpowiedzialnego Biznesu pt. „Odpowiedzialny biznes w Polsce. Dobre praktyki”. Wśród ponad 130 analizowanych firm znalazła się także poznańska agencja doradztwa personalnego, Job Impulse Polska (Grupa Job). Dobre praktyki realizowane przez agencję zostały wyróżnione w obszarach „Prawa człowieka” oraz „Zaangażowanie społeczne i rozwój społeczności lokalnej”.

W tegorocznej edycji przeanalizowano ponad 800 przykładów dobrych praktyk, w tym ponad 450 nowych działań, zainicjowanych przez firmy w 2015 roku. Aktywności organizacji obejmowały projekty m.in. z zakresu ekologii, zaangażowania i rozwoju społeczności lokalnej, ładu organizacyjnego firmy, ale również realizowane były projekty skierowane do samych pracowników.

Niepełnosprawni sprawni w pracy

W raporcie przedstawiono działania zrealizowane w ubiegłym roku przez Job Impulse Polska (Grupa Job/Upright Group). Spółka już od kilku lat jest prekursorem branży doradztwa personalnego w kwestii promowania zatrudnienia osób z niepełnosprawnością oraz zwiększania różnorodności wśród pracowników firmy. W ramach swego standardowego projektu, TAKpełnosprawni (www.takpelnosprawni.pl), promuje wśród swoich klientów zatrudnianie kandydatów z niepełnosprawnością oraz edukuje pracodawców w zakresie kwestii formalno-prawnych czy dostosowywania miejsca pracy do specyficznych potrzeb pracowników z orzeczeniem.

Jednym z działań Grupy Job było objęcie opieką międzynarodowego projektu „Jestem tutaj. Nawet jeśli nie słyszę, potrafię zrobić”, realizowanego w 3 miastach – Poznaniu, Monachium i Rydze – w ramach programu „Comenius Partnerskie Projekty Szkół”. W trakcie warsztatów uczniowie niedosłyszający i słabo słyszający mogli m.in. nauczyć się, jak prawidłowo opracować dokumenty aplikacyjne, dowiedzieć się, jakie stanowiska w firmie są odpowiednie dla pracowników niesłyszących, a także wzięli udział w zadaniach zespołowych, rozwijających umiejętności pracy w grupie.

Z kolei pod koniec 2015 roku Grupa Job zrealizowała ogólnopolskie badanie „Pracodawca na TAK”, które pozwoliło na zdiagnozowanie barier związanych z zatrudnianiem osób z niepełnosprawnością. Nowatorskość badania polega na ujęciu perspektywy z dwóch stron: zarówno pracodawców (225 firm-respondentów), jak i ludzi z niepełnosprawnościami (825 osób z różnymi orzeczeniami).

Jak pokazały wyniki, co druga polska firma nie jest przystosowana architektonicznie do zatrudniania osób z niepełnosprawnością, a 40 proc. pracodawców nie podejmuje żadnych działań wspierających zatrudnianie tej grupy pracowników. Z drugiej jednak strony, ponad 80 proc. pracodawców jest zdania, że osoby z orzeczeniem o niepełnosprawności są równie efektywne i zaangażowane w pracę, co ich pełnosprawni koledzy.

– Bardzo cieszy nas fakt, że po raz kolejny Forum

Odpowiedzialnego Biznesu wyróżnia naszą aktywność w obszarze CSR. Od wielu lat realizujemy działania na rzecz wyrównania szans zawodowych pracowników z niepełnosprawnością oraz innych grup defaworyzowanych – mówi Katarzyna Rydzewska, wiceprezes zarządu w Grupie Job. – Przeprowadzone w ubiegłym roku ogólnopolskie badanie „Pracodawca na TAK” było pierwszym tego typu badaniem na tak szeroką skalę. Odpowiedzi respondentów pozwoliły nam jeszcze lepiej określić potrzeby i obawy pracowników z orzeczeniem o niepełnosprawności, jak również pozwoliły poznać punkt widzenia pracodawców – dodaje.

Kontynuacją i rozszerzeniem projektu „TAKpełnosprawni” jest Kampania Grupy Job na rzecz Poczucia Własnej Wartości, która również została ujęta w raporcie „Odpowiedzialny biznes w Polsce”. Jej celem jest promowanie zatrudnienia oraz podkreślenie potencjału zawodowego pracowników należących do różnych grup defaworyzowanych na rynku pracy (m.in. więźniowie, obcokrajowcy, osoby niepełnosprawne czy osoby w wieku 50+).

Coraz więcej firm odpowiedzialnych społecznie

Tegoroczna edycja raportu „Odpowiedzialny biznes w Polsce. Dobre praktyki” jest wyjątkowa pod względem rekordowej liczby opisanych działań CSR-owych. Łącznie opisano 811 praktyk nowych i długoletnich (w ubiegłym roku 684). Rozwój trendu społecznej odpowiedzialności biznesu jest dowodem na to, że coraz więcej firm zauważa pozytywny wpływ takich praktyk na rozwój organizacji.

– Z naszego punktu widzenia, jako firmy promującej m.in. zatrudnianie pracowników z grup defaworyzowanych, o wiele łatwiej dziś przekonać pracodawców do przełamania negatywnych stereotypów i otwarcia się na kandydatów niepełnosprawnych czy obcokrajowców – podsumowuje Katarzyna Rydzewska.

O Grupie Job:

Grupa Job to poznańska spółka świadcząca kompleksowe usługi w obszarze HR oraz doradztwa personalnego. Obecnie należy do grona europejskich liderów w dziedzinie nowoczesnych rozwiązań w zakresie zarządzania zasobami ludzkimi. Spółka koncentruje swą działalność w regionie Europy Środkowo-Wschodniej. Posiada 10 oddziałów regionalnych w Polsce. Grupa Job od 2012 roku wchodzi w skład grupy kapitałowej Upright Group, obsługującej outsourcingowo różnego typu podmioty rynkowe.

O Upright Group

Upright Group to grupa powstała w 2012 roku, która oferuje działania z zakresu outsourcingu usług biznesowych. W jej skład wchodzi dziewięć poznańskich spółek: PMT Marketing System, Lookad, mForce, Grupa Job, Branch Brothers, Inventory Solutions, S&P Partners, Radium oraz RTM. Najstarsze firmy obecne są na rynku już od 16 lat. Grupa zatrudnia 300 stałych pracowników i współpracuje z około 8 tys. osób miesięcznie na terenie całego kraju.

pr

PFRON przyjazny dla osób Głuchych

Dobra wiadomość dla osób Głuchych. Na stronie PFRON uruchomiono zakładkę do obsługi on-line tłumaczeń migowych. Zakładka, oznaczona znakiem: znajduje się w prawym górnym rogu ekranu głównego witryny. Kliknięcie uruchamia aplikację MIGAM, pozwalającą na połączenie się z tłumaczem on-line.

Kontakt z tłumaczem języka migowego (PJM/SJM) możliwy jest **od poniedziałku do piątku w godzinach 08:30-15:30**.

W najbliższych dniach uruchomiona zostanie również aplikacja MIGAM we wszystkich oddziałach wojewódzkich PFRON. Stanowiska do obsługi osób Głuchych oznaczone będą tym samym znakiem.

Info: PFRON

Uratować zatrudnienie chronione? Potrzebne szybkie i konkretne decyzje polityczne

Dane statystyczne otrzymane z PFRON wskazują na bardzo dynamiczne zjawisko zmniejszania się liczby zakładów pracy chronionej. W ciągu 10 ostatnich lat ze statusu zakładu pracy chronionej zrezygnowało ponad 1000 przedsiębiorstw. Liczba ZPCh zmniejszyła się z 2251 w 2006 roku do 1167 w roku 2015. Można domniemywać, że tempo likwidacji zatrudnienia chronionego w Polsce byłoby jeszcze większe, gdyby nie fakt, że dla wielu firm rezygnacja ze statusu wiąże się z poniesieniem znaczących kosztów wynikających np. z konieczności sprzedaży majątku trwałego zakupionego ze środków ZFRON.

Dlaczego zanika zatrudnienie chronione?

Zjawisko zmniejszania się sektora zatrudnienia chronionego w naszym kraju związane jest z dwoma przyczynami.

Po pierwsze – pod rządami poprzedniej ekipy zmieniono priorytety rynku pracy osób niepełnosprawnych. Uznano, że należy nadać priorytet zatrudnieniu osób niepełnosprawnych na tzw. otwartym rynku pracy, co spotkało się z aprobatą organizacji pozarządowych. Stało się tak głównie za sprawą opinii, naszym zdaniem błędnej, że Konwencja ONZ o prawach osób niepełnosprawnych nakłada na państwa członkowskie obowiązek priorytetowego traktowania zatrudnienia osób niepełnosprawnych na otwartym rynku pracy. Uważny czytelnik art. 27 Konwencji z łatwością dostrzeże, że zatrudnienie chronione, wspierane i na otwartym rynku pracy mają co najmniej równy status w zaleceniach dotyczących aktywności zawodowej i zatrudnienia tej grupy obywateli. Nie jest więc prawdą, że Konwencja zaleca priorytetowe traktowanie otwartego rynku pracy, a zwłaszcza wyeliminowanie rynku chronionego.

Po drugie – przyjęcie polityki zrównania chronionego i otwartego rynku pracy znacząco zwiększyło wydatki PFRON. W celu ochrony płynności finansowej Funduszu podjęto szereg decyzji ograniczających wsparcie dla ZPCh. To z kolei spowodowało znaczące naruszenie relacji między obowiązkami, jakie pozostawiono ZPCh, a korzyściami, jakie w zamian za wypełnianie tych obowiązków proponowano pracodawcom prowadzącym przedsiębiorstwa o tym statusie. Różnica między zakładem zatrudniającym osoby niepełnosprawne na otwartym rynku pracy

a zakładem pracy chronionej stała się prawie niewidoczna. To spowodowało lawinę rezygnacji ze statusu ZPCh.

Czy zatrudnienie chronione jest potrzebne?

Zdecydowanie tak. Świadczy o tym fakt, że w większości państw członkowskich ONZ, w tym krajów europejskich, pełni ono ważną funkcję w systemie rehabilitacji zawodowej i społecznej najciężiej poszkodowanych osób niepełnosprawnych. Zatrudnienie chronione oferuje miejsce pracy kilkuset tysiącom pracowników z niepełnosprawnością.

Polskie doświadczenia z zakładami pracy chronionej nie są najlepsze. W ponad dwudziestoletniej tradycji spotykały się one z ostrą krytyką środowisk osób niepełnosprawnych. Dodajmy – często krytyką za służoną. W żadnym stopniu nie oznacza to, że powinniśmy dopuścić do powolnej śmierci całego sektora zatrudnienia chronionego. Potrzebna jest pilna, jak najszybsza dyskusja nad przyszłym kształtem tego sektora aktywizacji zawodowej niepełnosprawnych, zwłaszcza najciężiej poszkodowanych. Niezbędne jest także wskazanie zadań i celów zatrudnienia chronionego oraz systemów wsparcia i miejsca w systemie między warsztatami terapii zajęciowej, zakładami aktywności zawodowej a rynkiem otwartym. Potrzebne jest również określenie, w jaki sposób zatrudnienie chronione może wspierać zatrudnienie wspomagane czy budowanie zdolności do zatrudnienia najciężiej poszkodowanych osób z niepełnosprawnością.

Kto może pomóc?

Historia ruchu pracodawców osób niepełnosprawnych była na początku historią organizacji reprezentujących zakłady pracy chronionej. KIGR, POPON, KZRSiSN reprezentowały głównie zatrudnienie chronione. Niestety organizacje reprezentujące ten sektor albo upadły, albo przeszły na pozycję rzeczników interesów pracodawców otwartego rynku pracy. Można zaryzykować twierdzenie, że podobnie jak samo zatrudnienie chronione, tak i jego zorganizowana środowiskowa reprezentacja znajduje się w głębokim odwrocie.

Obowiązek rządu

Upadek sektora chronionego w zatrudnieniu osób niepełnosprawnych osiągnął swoje apogeum w czasie rządów Platformy

Obywatelskiej. Jarosław Duda, poprzedni pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych, wspierany przez zaprzyjaźnione z nim organizacje pozarządowe biernie przyglądał się upadkowi tego sektora. Liberalna zasada wolnego rynku wspomagana przez bierność rządu doprowadziła do sytuacji, w której potrzebne są pilne, zdecydowane i – co najważniejsze – konkretne odpowiedzi na następujące pytania:

- Czy zatrudnienie chronione powinno pozostać istotnym elementem systemu rehabilitacji zawodowej?
- Jeśli tak, to jakie cele winien realizować sektor zatrudnienia chronionego?
- W jakim kształcie i z jakim wsparciem rządowym sektor ten zdoła zrealizować postawione przed nim zadania społeczne?

Z niepokojem obserwujemy, że tematyka przyszłości i systemowej funkcji zatrudnienia chronionego w dalszym ciągu nie pojawia się w wystąpieniach polityków odpowiedzialnych za rehabilitację zawodową osób niepełnosprawnych. Nie pojawiła się ona także na ostatnim spotkaniu Pana Ministra Krzysztofa Michałkiewicza z organizacjami pracodawców osób niepełnosprawnych. Trzeba to zmienić.

Tytuł niniejszego artykułu brzmi „Uratować zatrudnienie chronione?”. Znak zapytania na końcu sugeruje, że mamy do czynienia z pytaniem. Pytaniem systemowym. Można sobie bowiem wyobrazić, że odpowiedź na to pytanie będzie brzmiała: „Nie, nie ratować”. Jesteśmy jednak zdania, że obecna sytuacja tego sektora wymaga w chwili obecnej konkretnej decyzji. Pozytywnej lub negatywnej. Braku jakiegokolwiek decyzji doświadczyliśmy już przez ostatnie osiem lat. Pora na konkrety i działanie.

Panie Ministrze, czekamy na Pański ruch w tej sprawie.

Jan Kwiatek
Info: WatchDogPfron

Od redakcji NS:

Przytaczamy powyższy materiał w całości, aczkolwiek nie ze wszystkimi sformułowaniami i konstatacjami Autora się zgadzamy. Jednak naszym zdaniem stanowi on ważny głos w dyskusji nad przyszłym kształtem wspierania aktywności zawodowej osób z niepełnosprawnością w Polsce, do której nasza redakcja również przystępuje.

Wystąpienie RPO ws. ograniczeń w uzyskaniu świadczeń przez opiekunów osób z niepełnosprawnością

Rzecznik praw obywatelskich ponownie zwrócił się do minister rodziny, pracy i polityki społecznej, wskazując na ograniczenia w uzyskaniu świadczeń przez osoby faktycznie sprawujące opiekę nad niepełnosprawnym członkiem bliskiej rodziny. W ocenie RPO, opiekunowie osób z niepełnosprawnością nie mogą pozostać wykluczeni z systemu wsparcia.

Ustawa o świadczeniach rodzinnych uzależnia uzyskanie świadczeń opiekuńczych od istnienia obowiązku alimentacyjnego opiekuna wobec osoby z niepełnosprawnością. Sądy administracyjne jednolicie przyjmują, że brak obowiązku alimentacyjnego wyklucza uprawnienie do uzyskania świadczeń opiekuńczych. Bez znaczenia jest fakt sprawowania faktycznej opieki oraz brak innych osób zdolnych do zaopiekowania się członkiem rodziny. Zdaniem rzecznika sytuacja, w której jedyny krewny sprawuje tę opiekę i z własnej woli wywiązuje się ze swych obowiązków moralnych względem niepełnosprawnego krewnego, zasługuje na wsparcie ze strony państwa.

Nie do zaakceptowania jest także wykluczenie z systemu wsparcia rodzica z orzecznym znacznym stopniem niepełnosprawności, sprawującego opiekę nad niepełnosprawnym dzieckiem.

Przepisy ustawy o świadczeniach rodzinnych regulujące taką sytuację zostały zinterpretowane korzystnie dla opiekunów przez resort polityki społecznej w piśmie ze stycznia 2015 r., z którego wynika, że rodzic ma wówczas prawo do świadczenia pielęgnacyjnego. Jednak NSA w wyroku z 29 października 2015 r. (sygn. akt I OSK 1363/15) stwierdził, że wynikająca z orzeczenia o znacznym stopniu niepełnosprawności niezdolność do podjęcia pracy uniemożliwia uzyskanie przez opiekuna osoby niepełnosprawnej prawa do świadczenia pielęgnacyjnego. Warunkiem otrzymania świadczenia pielęgnacyjnego jest rezygnacja z możliwości zatrudnienia. Rodzic, który jest osobą niezdolną do podjęcia pracy, tego warunku, w ocenie sądu, nie spełnia.

Zatem, pomimo sprawowania opieki nad niepełnosprawnym dzieckiem, rodzic z racji swej niepełnosprawności może zostać wykluczony z systemu wsparcia. W ocenie RPO sytuacja taka jest nie do zaakceptowania i z tego względu zwrócił się o rozważenie modyfikacji wskazanych rozwiązań prawnych.

Info: RPO, oprac. **sza**

Raport JiM dotyczący funkcjonowania dzieci z autyzmem

Lekarze rodzinni nie radzą sobie z rozpoznaniem sygnałów autyzmu. Nauczyciele wzywają do szkół, bo dzieci z autyzmem są ich zdaniem „niegrzeczne”. Brak psychiatrów dziecięcych – jest ich raptem 333 w Polsce. Brak krajowej strategii wsparcia rodzin z autyzmem. Pomagają głównie fundacje i stowarzyszenia. Tak wygląda codzienność tysięcy polskich rodziców dzieci z autyzmem. W Fundacji JiM powstał pierwszy w Polsce raport „Dziecko z autyzmem – dostęp do diagnozy, terapii i edukacji w Polsce”.

Z raportu wynika, że Narodowy Fundusz Zdrowia wydaje pieniądze na diagnozę i terapię dzieci z autyzmem bez planu. W jednym województwie przeznacza 7 mln zł, w innym, o podobnej wielkości, zero. W 2015 r. ani złotówki na diagnozę i terapię nie dostały: kujawsko-pomorskie, opolskie i śląskie, bo nie ma tam żadnej placówki zajmującej się autyzmem. Najwięcej zaś popłynęło do mazowieckiego (7 mln zł), łódzkiego (2,8 mln zł).

Wczesna diagnoza u dzieci ze spektrum autyzmu jest kluczowa. 50 proc. rodziców szuka jej u lekarza pierwszego kontaktu. Aż 70 proc. wraca bez skierowania do specjalisty. Najczęściej od pierwszej wizyty u lekarza do rozpoczęcia terapii mija aż 2,5 roku. Tylko 46 proc. diagnozuje się przed trzecim rokiem życia.

7 na 10 rodziców dzieci z autyzmem rezygnuje z pracy, by opiekować się dzieckiem. Tymczasem terapia kosztuje: 2/3 respondentów raportu przeznacza na nią 500 zł miesięcznie, a co piąta osoba 500-1000 zł.

Prawdziwych kłopotów przybywa, gdy dzieci idą do szkół: masowych, integracyjnych i specjalnych (w Polsce jest 17 tysięcy takich uczniów). Okazuje się, że nauczyciele – nawet placówek specjalnych – niewiele wiedzą na temat zaburzeń spektrum autyzmu, ponieważ aż 70 proc. rodziców dzieci z zespołem Aspergera i 50 proc. rodziców dzieci z autyzmem wzywano do szkoły, bo „dziecko jest niegrzeczne”.

Dlatego właśnie Fundacja 2 kwietnia zorganizowała w kilkuset miastach Polski finał kampanii „Polska na niebiesko” pod hasłem „Autyzm. Poznaj, zanim ocenisz”.

Raport na: www.jim.org.

Info: Centrum Prasowe PAP

„Miejska Dżungla” po raz ósmy

W Miejskim Domu Kultury „Koszutka” w Katowicach odbyło się 5 maja br. podsumowanie VIII edycji akcji społecznej realizowanej przez Urząd Miasta Katowice we współpracy ze szkołami pod nazwą „Miejska Dżungla”.

Jest to autorski projekt mający na celu przełamywanie barier pomiędzy osobami z niepełnosprawnością a społecznością lokalną poprzez kształtowanie odpowiednich postaw wobec tej grupy osób. W jego realizację zaangażowane są szkoły, a także Komenda Miejskiej Policji, Komenda Straży Miejskiej, Związek Harcerstwa Polskiego oraz organizacje pozarządowe. Na imprezie zostały wręczone podziękowania dla realizatorów i współorganizatorów akcji.

– „Miejska dżungla” realizuje pomysł, który powstał kilka lat temu, a ma służyć temu, by po pierwsze – uczyć mieszkańców, po drugie – uświadomić młodzież szkolną na problemy osób niepełnosprawnych. I udaje nam się to robić wspaniale – mówi Małgorzata Moryń-Trzęsimiech, naczelnik Wydziału Polityki Społecznej Urzędu Miasta Katowice. – 43 szkoły włączyły się w tym roku w realizację programu, który obejmuje happeningi, spotkania z osobami niepełnosprawnymi, podczas których opowiadają młodzieży, jak realizują swoje pasje, marzenia. I uczą ich też otwartości, innego spojrzenia na wiele spraw związanych z innością. Zachęcamy również do wzięcia udziału w konkursach: malarskim, literackim, multimedialnym, na plakat, a najlepszy z nich staje się plakatem przewodnim w roku następnym. Nagrody są atrakcyjne, bo można otrzymać tablet lub inny sprzęt multimedialny, jest więc o co walczyć. Znaczące zaangażowanie młodzieży, która z ciekawością wsluchuje się w głos osób niepełnosprawnych, daje nadzieję, że młode pokolenie będzie otwarte na różne problemy.

Projekt „Miejska Dżungla” został laureatem ogólnopolskiego konkursu na najlepsze praktyki jednostek samorządu terytorialnego w zakresie polityki na rzecz osób niepełnosprawnych – „SAMORZĄD RÓWNYCH SZANS – 2011”. Ponadto otrzymał wyróżnienie w ogólnopolskim konkursie „Samorządowy Lider Zarządzania – Usługi społeczne 2011” organizowanym przez Związek Miast Polskich w partnerstwie ze Związkiem Powiatów Polskich i Związkiem Gmin Wiejskich RP oraz Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Administracji.

em

Muzea dla niepełnosprawnych

W jaki sposób skonstruować ofertę kulturalną skierowaną szczególnie do osób z niepełnosprawnościami? Na tak sformułowane pytanie starali się odpowiedzieć uczestnicy I Ogólnopolskiej Konferencji pt. „Prosimy dotykać eksponatów”, poświęconej dostosowywaniu muzeów do potrzeb osób z dysfunkcjami poznawczymi, która 18 kwietnia br. odbyła się w Dworze Artusa w Gdańsku.

Organizatorami wydarzenia byli Miasto Gdańsk oraz Muzeum Historyczne Miasta Gdańsk, które zorganizowało i zaadaptowało zabytkową przestrzeń Dworu Artusa, otwierając w grudniu 2013 roku wystawę pt. „Prosimy dotykać eksponatów”, o której informowaliśmy w NS. Wystawę odwiedziło już kilkaset osób z dysfunkcją wzroku i cieszy się ona niesłabnącym zainteresowaniem pozostałych zwiedzających, w tym osób starszych oraz dzieci. Konferencja zainspirowana została właśnie tą wystawą i dotyczyła problemów dostosowania instytucji kulturalnych o charakterze wystawienniczym do potrzeb osób z dysfunkcjami poznawczymi.

Wzięło w niej udział 22 prelegentów z całej Polski. Byli wśród nich pracownicy muzeów, członkowie organizacji pozarządowych działających na rzecz osób niewidomych i niedowidzących oraz badacze z uczelni wyższych. Konferencja składała się z trzech bloków.

Blok pierwszy polegał na ogólnym wprowadzeniu w problematykę korzystania z dóbr kultury przez osoby z niepełnosprawnością, w tym w szczególności niewidome. W bloku tym wypowiadały się zarówno osoby z dysfunkcjami, jak i specjaliści zajmujący się problematyką dostępności zasobów muzealnych dla osób z niepełnosprawnością oraz pracujący na rzecz praktycznych rozwiązań ułatwiających lub nawet umożliwiających ten dostęp.

Drugi blok konferencji poświęcony był metodologiom działań dedykowanych. W jego ramach poruszono przede wszystkim kwestie doświadczenia sztuki przez odbiorcę

z niepełnosprawnością sensoryczną, w tym specyficznych potrzeb percepcyjnych dzieci niewidomych i słabowidzących jako odbiorców kultury. Skupiono się w nim na możliwościach, jakie niosą ze sobą zdobycze współczesnej techniki, w tym audiodeskrypcję czy dostępność poprzez projektowanie uniwersalne. Blok trzeci konferencji dotyczył praktyki muzealniczej w zakresie dostosowywania warunków zwiedzania muzeów, skansenów muzealnych i udostępniania eksponatów osobom z dysfunkcjami wzroku i słuchu oraz osobom niepełnosprawnym ruchowo i intelektualnie.

W prelekcji uczestniczyli przedstawiciele Muzeum Śląskiego, Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, Zachęty – Narodowej Galerii Sztuki, Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku, Muzeum Miasta Łodzi, Muzeum Archeologicznego w Gdańsku – Oddziału Grodziska w Sopocie, Muzeum Narodowego w Gdańsku oraz Fundacji Rozwoju Kultury Fizycznej, Biura Projektów.

Przedstawiciele muzeów wskazywali na sposoby udostępnienia eksponatów poprzez przedstawienie ich w formie reliefu, makiet przestrzennych, tyflografiki. Wskazywali, że wszystkie te formy są dostępne zwiedzającym poprzez ich dotykanie, omawianie, opisywanie. Ważną w tym zakresie funkcję pełnią audiodeskrypcje, za pomocą których można opisać sztukę malarską, stroje, makiety i inne eksponaty. Zwracano również uwagę, że podczas zwiedzania muzeów



dla ww. osób dostępni są przewodnicy. Ponadto organizowane są spotkania, w trakcie których odbiorcy sztuki poznają metody jej tworzenia. Dodatkowo w akcie pomocy osobom z wymienionymi wyżej dysfunkcjami włączają się uczniowie klas podstawowych, gimnazjalnych, którzy chętnie współpracują w tym zakresie.

W trakcie prelekcji przedstawiono eksponaty muzealne Sali Rycerskiej znajdującej się w Dworze Artusa w Gdańsku. Tam Hubert Grzegorzczak reprezentujący Fundację Rozwoju Kultury Fizycznej, Biura Projektów przedstawił, na czym polega udostępnienie eksponatów zwłaszcza osobom niewidomym, osobom z dysfunkcjami wzroku i słuchu. Jako przykłady tych sposobów podano kubiki, wielkopowierzchniowe opisy w języku Braille'a oraz audiodeskrypcje. Ponadto zwrócono uwagę na sposób przekazywania zwiedzającym podstawowych informacji, takich jak dni i godziny zwiedzania, godziny otwarcia kas.

W konferencji uczestniczyło około 150 osób z całej Polski. Jej organizatorzy mają nadzieję kontynuować inicjatywę we współpracy z muzeami spoza obszaru Trójmiasta, które zostaną kolejnymi organizatorami.

Oprac. **sza**

Uczniowie z niepełnosprawnością powinni mieć łatwiejszy dostęp do nauki zawodu

17 maja w Katowicach odbyła się debata pt. „W jaki sposób organizować kształcenie uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi?” w ramach cyklu organizowanych przez Ministerstwo Edukacji Narodowej debat wojewódzkich pod hasłem „Uczeń – rodzic – nauczyciel. Dobra zmiana”.

Na podstawie zebranych informacji i postulatów – jak zapewniła wiceminister edukacji narodowej Teresa Wargocka – do systemu edukacji zostaną wprowadzone zmiany. Złazszcza edukacji dzieci i młodzieży z niepełnosprawnością, których uczy się obecnie ok. 180 tys.

Minister uważa, że system jest dobrze zorganizowany na poziomie przedszkola, szkoły podstawowej i gimnazjum, na wyższym poziomie kształcenia jest znacznie gorzej, bowiem z systemu wypada ok. 100 tys. uczniów. Kończą oni naukę w gimnazjum i zostają bez przygotowania zawodowego, co często zmusza ich do korzystania w dorosłym życiu z pomocy społecznej.

Dużym zaskoczeniem dla ministra była informacja, że uczniowie z niepełnosprawnością intelektualną w systemie kształcenia zawodowego stają przed takimi samymi wymaganiami egzaminacyjnymi i programowymi, żeby wykonywać pewne zawody, jak uczniowie zdrowi. Tym uczniom powinno się dawać szansę na naukę konkretnego zawodu na poziomie ich umiejętności.

Jak przyznała minister Wargocka, największym wyzwaniem stojącym przed edukacją jest przygotowywanie młodych ludzi do samodzielnego funkcjonowania w dorosłym życiu.

kat/

Czas na ogród sensoryczny

Tekst i fot. Marcin Gazda

Kiedyś zaniedbany trawnik, teraz ogród sensoryczny dla dzieci z zespołem Aspergera – taką przemianę przeszedł teren przylegający do Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej nr 2 w Krakowie. Do zmian przy ulicy Siewnej 23D doszło z inicjatywy Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Zespołem Aspergera i Ich Rodzin „jestem ZA”.

23 kwietnia został oficjalnie otwarty ogród sensoryczny dla dzieci z zespołem Aspergera. Przygotowania trwały blisko półtora miesiąca. Zaangażowani w nie byli nie tylko rodzice, ale też wolontariusze. Fundacja BGŻ BNP Paribas została głównym sponsorem projektu, a patronat honorowy oraz medialny nad nim objął prezydent Krakowa.

– Tutaj mamy wzorcowy przykład współpracy samorządu z organizacją pozarządową, która w duchu pomocy stworzyła nową jakość. Stowarzyszenie szukało wsparcia u sponsorów, a w sposób znaczący realizację tego projektu wsparło miasto poprzez Zarząd Zieleni Miejskiej. Drugą ważną rzeczą jest to, że to miejsce będzie miało otwarty charakter. Tutaj spotkają się dzieciaki pełnosprawne i niepełnosprawne – powiedział „NS” Bogdan Dąsał, pełnomocnik prezydenta Krakowa ds. osób niepełnosprawnych.

W uroczystości wziął też udział m.in. zastępca prezydenta Krakowa Andrzej Kulig.

Strážnicy w ogrodzie

Pomysł przeistoczenia trawnika przy przechodni w ogród sensoryczny zaproponowała Joanna Bartoszek. Idea szybko znalazła poparcie wśród pozostałych członków Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Zespołem Aspergera i Ich Rodzin „jestem ZA”.

– Dzieci z zespołem Aspergera bardzo dobrze funkcjonują w przyrodzie, wśród zwierząt, tam gdzie nie trzeba rozmawiać, spotykać się z agresją słowną czy fizyczną. W ogrodzie poddawane są różnym bodźcom, czy to właśnie na węch, smak, słuch, dotyk czy wzrok. Zaczynają okazywać emocje, chętniej patrzeć na świat i otwierać się na innych – opisała Barbara Barwacz-Mikuła, Prezes stowarzyszenia.

Ogród sensoryczny powstał na obszarze ok. 20 arów. Pomysłodawcy wydzielili strefy



smaku, wzroku, słuchu, dotyku, zapachu i serca. Ta ostatnia znajduje się w piaskownicy, w której zostały posadzone m.in. truskawki, rozmaryn, lubczyk, mięta, oregano, por, koperek, pietruszka i bazylija. W tym miejscu jest przymocowany jeden z dwóch drewnianych strażników, którzy mają strzec ogrodu. Postacie te, a także karmniki oraz tabliczki z opisem roślin, wykonał Iwo. Podobnie jak inne dzieci, ma wpływ na wygląd ogrodu.

– Wydzieliliśmy trójkąt na rośliny, które nie pasują do naszego projektu lub nie wiemy, gdzie je umieścić, żeby nie zrobić chaosu. To taki fragment doskonałości, różności. W tym miejscu dzieci mogą sobie posadzić, co tylko zechcą – poinformowała Aneta Frączek ze Stowarzyszenia „jestem ZA”.

Sztuczne kamienie

Ogród sensoryczny został otwarty, ale część prac jest jeszcze do wykonania. Na ukończenie czeka m.in. ścieżka edukacyjna. Poprowadzi ona do strefy serca, w której można usiąść i zorganizować warsztaty. Siedziska i postumenty z opisami roślin zostały przygotowane przez naukowców z Politechniki Krakowskiej. Zastosowali oni geopolimer, czyli sztuczny kamień.

– Można go robić z surowców naturalnych i odpadowych, czyli pyłów dymnicowych ze spalania węgla kamiennego. Dla budownictwa jest świetnym materiałem, który charakteryzuje się bardzo wysokimi wytrzymałościami. W Polsce w zasadzie jeszcze nic się z niego nie robiło, w ogóle rzadko w Europie

się go stosuje, częściej w Australii, Nowej Zelandii i Stanach Zjednoczonych – powiedział dr hab. inż. Janusz Mikuła prof. PK, dyrektor Instytutu Inżynierii Materiałowej Politechniki Krakowskiej.

Dodał, że materiał był już testowany na uczelni. W niektórych pomieszczeniach zostały wykonane parapety i podłogi z geopolimerów. Teraz sztuczny kamień jest sprawdzany w warunkach typowo naturalnych.

Stawiają na rozwój

Stowarzyszenie na Rzecz Osób z Zespołem Aspergera i Ich Rodzin „jestem ZA” zostało zarejestrowane w listopadzie 2013 r.

– Wtedy nikt, nawet w najśmielszych planach, nie zakładał, że będziemy realizować takie projekty w licznym gronie. Zaczynaliśmy od kilku osób w grupie wsparcia, a teraz mamy 53 członków, nie tylko z Krakowa, ale też z miejscowości podkrakowskich, a nawet spoza województwa. Dzisiaj jesteśmy szczęśliwi, to doda nam sił do następnych działań – powiedziała Barbara Barwacz-Mikuła.

Jednym z najważniejszych projektów jest współpraca z Politechniką Krakowską. Dzięki niej organizowane są Naukowe Warsztaty dla Dzieci z Zespołem Aspergera. Ich uczestnicy mieli już okazję m.in. zobaczyć proces wytwarzania geopolimerów oraz wybudować z tego materiału miniaturę piramidy. Ponadto odwiedzili hamownię czy laboratorium spawalnictwa. Niewątpliwą atrakcją były zajęcia z symulatorami samolotu oraz tramwaju NGT6, a także z robotami przemysłowymi i spawalniczymi.



Barbara Barwacz-Mikuła, prezes Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Zespołem Aspergera i Ich Rodzin „jestem ZA”.

– Im wcześniej dziecko zostanie zdiagnozowane, tym większa szansa, że nie będzie potrzebować stałej opieki. My rodzice nie żyjemy przecież wiecznie, stąd każdy z nas myśli, żeby mogło ono funkcjonować samodzielnie, pracować, mieć rodzinę i być szczęśliwym człowiekiem.

Zespół Aspergera trochę różni się od klasycznego autyzmu. Norma intelektualna jest albo przeciętna, albo sporo wyższa. Dzieciaki niesamowicie szybko przyswajają wiedzę, doskonale sprawdzają się w pracach związanych z programowaniem czy analizowaniem. Większość z nich to umysły techniczne, informatyczne, matematyczne i fizyczne, dlatego prowadzimy warsztaty naukowe na Politechnice Krakowskiej. Chcemy z uczelnią zbudować taką grupę, która kiedyś zagwarantuje jej uczestnikom miejsca na studiach czy pracę. Spora część dzieciaków ma pozytywne „fiola” na punkcie zwierząt. Jesteśmy po rozmowach z Krakowskim Towarzystwem Opieki nad Zwierzętami. Mamy obiecany etat dla dorosłego z zespołem Aspergera. Najstarsze dzieci od nas weszły w dorosłość, ale jeszcze się uczą.

Aneta Frączek ze Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Zespołem Aspergera i Ich Rodzin „jestem ZA”

– Ogród sensoryczny jest świetnym pomysłem dla dzieci. Jeśli mamy im tablet, telefon czy sprzęt komputerowy, to one się gubią w środku wirtualnego świata, zatracają swoje naturalne wartości. Dla nich to jest destrukcyjne i bardzo złe. Natomiast praca na świeżym powietrzu stanowi coś wspianego. Nasze dzieci świetnie się rozumieją, współpracują, bawią się i bardzo dobrze się czują w Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej nr 2 w Krakowie. Jednak niewielka sala i sala gimnastyczna to za mało. Dzieci tego typu potrzebują dużej przestrzeni. Ogrody są dla nich najważniejsze, dlatego mocno się zaangażowaliśmy, żeby zrealizować ten projekt. Najtrudniej było zacząć i zdobyć środki. Teraz już cieszymy się rezultatami.

„Jak żyć w zgodzie z przyrodą?”

Tekst i fot. Ewa Maj

XV edycja Regionalnego Konkursu Ekologiczno-Przyrodniczego dla szkół specjalnych „Jak żyć w zgodzie z przyrodą?” odbyła się w Sali Koncertowej Pałacu Młodzieży w Katowicach 13 kwietnia. Udział wzięli przedstawiciele dziewięciu szkół z terenu województwa śląskiego, podstawowych i gimnazjów.

Były to zespoły dwuosobowe pod opieką nauczycieli. Nagrody rzeczowe przewidziano dla każdego uczestnika konkursu, aby docenić ich wkład pracy w przygotowanie się do tego wydarzenia.

– Ważne dla nich jest to, że konkurs odbywa się na terenie takiej placówki jak Pałac, a nie w szkole, w której przebywają oni na co dzień, to też ma dla nich znaczenie. Muszą tu dojechać, spotkać się ze swoimi rówieśnikami z innych szkół, zaliczyć te wszystkie konkurencje – to dla nich wielkie przeżycie – mówi organizatorka konkursu Ewa Kasztelan-Ataman, pracownik Zespołu Szkół nr 12, Szkoła Podstawowa nr 61 i Gimnazjum nr 29 w Katowicach. – Konkurs był trzyetapowy: najpierw młodzież rozwiązywała test teoretyczny, następnie było zadanie praktyczne – dzieci ze szkoły podstawowej właściwie segregowały odpady, a z gimnazjum miały przyporządkować do rysunku drzewa właściwe liście, kwiaty i owoce oraz odpowiednio nazwać pokazane drzewa. Na koniec oceniano plakaty ekologiczne wykonane w szkole na zajęciach plastycznych. W czasie obrad jury uczestnicy oglądali film „Mikrokosmos”. Dla nas ważne jest także to, że nauczyciele, którzy przygotowywali swoich podopiecznych do konkursu, mogli się spotkać i wymienić doświadczenia, wrażenia, bo każda osoba wnosi coś nowego. Laureatami konkursu zostali uczniowie Szkoły Podstawowej nr 7 w Katowicach oraz Gimnazjum nr 9, również z Katowic – podsumowała przebieg Ewa Kasztelan-Ataman.

Przewodnicząca jury, Barbara Buszman, prezes ECO CONSENSUS – Agencja Analiz i Strategii Systemowych z Katowic, stwierdziła: – Z konkursem jestem związana już od pierwszej edycji. Jego poziom jest bardzo wysoki i jest duże zainteresowanie udziałem w nim. Bardzo duży jest wkład nauczycieli, którzy przygotowują uczestników, i ich zaangażowanie. Nowością w tym, piętnastym już z kolei konkursie były zadania z praktycznym zachowaniem ekologicznym, czyli segregacja śmieci i rozpoznawanie drzew. Chcemy w przyszłości iść właśnie w tym kierunku, bo tak najlepiej nauczyć dzieci, a poprzez nie także rodziców, ekologicznego zachowania na



co dzień. Plakaty o tematyce ekologiczno-przyrodniczej, zaprezentowane przez poszczególne szkoły, świadczą o dużej wiedzy uczniów i zrozumieniu problematyki ochrony przyrody.

Skoro jubileusz, to były kwiaty i podziękowania dla organizatorów konkursu, członków jury i życzenia spotkania się już za rok, podczas kolejnego konkursu.





Jedność przeciwieństw

Iwona Kucharska, fot. Ryszard Rzebko

Mała Galeria Biblioteki Śląskiej w Katowicach rozkwitła 12 kwietnia br. niebanalnymi pracami Elizy „Alice” Tomczyk (fot. obok) – uczestniczki Integracyjnej Grupy Artystyczno-Literackiej Twórcownia Forma-T. Nawiązania do „Alicji w krainie czarów” Lewisa Carrolla w wielu jej pracach odnajdujemy od pierwszego spojrzenia, w innych trzeba ich bardziej poszukać. Ale tym większa satysfakcja, gdy znajdziemy subtelne odniesienia.

Odnajdując ich fragmenty w poszczególnych obrazach, bierzemy udział w swoistej grze – zgadywaniu i wykrywaniu motywów wędrowki Alicji po drugiej stronie lustra. Eliza swobodnie porusza się po jej świecie, bo czuje i rozumie, co znaczy istnieć w obu wymiarach. A ten po drugiej stronie jest jej bardzo bliski i bezpieczny.



Eliza jest studentką II roku na Wydziale Artystycznym Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach. – Jest urodzoną malarką – mówi o niej Barbara Beldowicz „Mantykora”, współzałożycielka Twórcowni – ma naturalny szeroki dukt pędzla, którym kreśli ekspresyjne figuralne ideogramy – duchem z chińskiej kaligrafii. Pozostawia widzowi mało stonowane niedopowiedzenia, a jest co oglądać i nad czym myśleć, bo przebywa to tu, to tam, w przestrzeniach rozpostartych między Rudą Śląską ze stworkami mieszkającymi w pudełku po bombonach – jako Elizka – a krainą



metamorfoz w wielkich odbiciach z gabinetu luster – już jako dorosła „Alice”. (...) Bliskie mi są zabawy Małej Elizki, zaglądającej w świat chroboczących pod podłogą Pożyczalskich, z pełnymi wygod i poczucia bezpieczeństwa domkami dla misiowych i mysich rodzin, z liskiem w pasiastych gątkach oswajającym tygrysa prosto z bajek Janoscha.

Jedną ze ścian Galerii w całości pokryły bardzo charakterystyczne wielkoformatowe obrazy twarzy przykuwających uwagę, pełnych ekspresji i rozmachu. Nieśmiała i delikatna – na pozór – Eliza pokazuje tutaj swój „lwi pazur”. Niepokoi, drażni i zachwyca. Razem z nią wędrujemy także po baśniowych płótnach, chcąc się dostać na drugą stronę lustra.

– Prezentowane tutaj moje prace powstały w ciągu ostatniego półtora roku – mówi artystka. – Przemieszałam postaci z opowieści „Alicja w krainie czarów” z postaciami rzeczywistymi, bliższymi mojemu życiu prywatnemu. W Twórcowni jestem od czterech lat. Malować zaczęłam dużo wcześniej, już w gimnazjum. Zawsze to zresztą lubiłam. W pewnym czasie poczułam ochotę, by za pomocą malarstwa wyrazić to, co czuję. Spotkania w Twórcowni Forma-T otworzyły mi świat nowych pomysłów i rozwiązań formalnych. Twórcza atmosfera tej pracowni zainspirowała mnie do zainteresowania się „Alicją w krainie czarów”, którą na swój sposób interpretuję. Utożsamiam się z bohaterką

tej opowieści. Na mojej pierwszej wystawie przedstawiam m.in. cykl obrazów pokazujących świat „po drugiej stronie lustra”.

Na wystawie Eliza pokazała obrazy wykonane bardzo różnymi technikami. Twarze są podmalowane akrylem, a baza jest tworzona tuszem. Na obrazach olejnych, będących wyraźnym odwołaniem do krainy dzieciństwa, wykorzystowała jej atrybuty jak lalki, misie i przeróżne zabawki, bawiąc się światłem i kolorem.

– Najważniejsze, aby obraz zaczął się sam rządzić – podkreśliła Barbara Beldowicz. – Mam nadzieję, że będziesz sobie tu [do Galerii] przychodzić, że porozmawiasz sobie z tymi obrazami i zaprowadzą Cię one do następnych cykli. Życzę Ci radości z odkryć w prywatnym świecie wyobraźni, wykorzystania inspiracji z kolażowych fotografii w wielkoformatowych obrazach, swobodnych spacerów artystycznych pomiędzy obiema stronami, odnalezienia samej siebie – z Królikiem-przewodnikiem, wędrującym tam i z powrotem.

Można powiedzieć, że malarstwo Elizy Tomczyk to współistnienie diametralnie różnych sposobów wyrazu twórczego. Są obrazy miękkie, delikatne, pełne niepewności, a jednocześnie mocne, zamasyżowane i zdecydowane. Patrząc na wiele z nich, mamy poczucie spokojnego bezpieczeństwa, by już krok dalej odczuć niepewność, niedopowiedzenie, stan zawieszenia, lęku, a nawet strachu... Prawdziwa coincidentia oppositorum – jedność przeciwieństw...

– Dramatyzm niedopowiedzianych sytuacji potęgują odważne deformacje i ucięte kadry – tłumaczy artysta plastyk Miron Kościelny. – Tło jest neutralne, często pozbawione szczegółów, choć pojawiają się tu obiekty-zagadki. Być może prace Elizy są próbą nawiązania kontaktów z innymi, dzielenia się swoimi emocjami i odnalezienia tożsamości poza maskami.

– Jestem pewna, że ta wystawa będzie się cieszyć dużą oglądalnością – podsumowała Dagmara Bałycz, kierownik Działu Integracyjno-Biblioterapeutycznego Biblioteki Śląskiej – i że nie będzie to ostatnia wystawa pani Elizy Tomczyk. Zobaczymy jej prace zarówno w prezentacji indywidualnej, jak i grupowej uczestników Twórcowni Forma-T. Życzę artystce dalszych sukcesów, otwartości, nowych inspiracji literackich.



W środku Barbara Beldowicz „Mantykora”, obok „Alice” – kierownik Dagmara Bałycz (druga z prawej)



Na zakończenie Dagmara Bałycz przekazała piękne podziękowania profesora Jana Malickiego, dyrektora Biblioteki Śląskiej: „...że zechciała [Pani] podzielić się z gośćmi Biblioteki swoją wrażliwością, artystycznym spojrzeniem na świat oraz zaprosiła nas Pani na spacer po krainie swojej wyobraźni. Bardzo się cieszę, że tego typu twórczość może być rozpowszechniana w naszej Małej Galerii. Gratuluję dotychczasowych osiągnięć, życzę dalszych sukcesów oraz inspiracji i radości tworzenia”.

Zapraszając gorąco do odwiedzenia Małej Galerii i spotkania z twórczością Elizy Tomczyk, wyrażamy jednocześnie wielkie uznanie dla Śląskiej Książnicy za otwarte serce dla twórcowników. Dzięki jej mądrym mecenatowi rozkwitają tutaj talenty, spełniają się marzenia twórcowników, ich możliwości twórczego, kreatywnego życia.

Wystawa czynna do końca maja br. – będzie zakończona finałem pod hasłem „Spotkanie u Kapelusznika”.

XXVI Międzynarodowe Spotkania
Artystów Nieprzetartego Szlaku
„AFRYKA”



SANS w Lublinie wciąż na szczycie!

Iwona Kucharska, fot. autorka, Wojciech Kotylak

„Nieprzetarty Szlak to międzynarodowy ruch osób niepełnosprawnych, ich instruktorów i wolontariuszy, którzy poprzez systematyczne całoroczne działania artystyczne, organizację imprez i pracę wychowawczą dążą do osobistego rozwoju jego uczestników oraz zmiany sytuacji osób niepełnosprawnych w społeczeństwie. NS nie jest związany z jedną instytucją czy stowarzyszeniem, jest to ruch tych wszystkich, którzy chcą wraz z osobami niepełnosprawnymi – wbrew różnym trudnościom wspólnie przecierać szlaki”.

Michał Stanowski, socjolog, instruktor teatralny, oligofrenopedagog, twórca i czołowy sprawca SANS, inicjator i koordynator Międzynarodowego Ruchu Artystów NS, twórca Międzynarodowego Ośrodka Teatralnego w Skrzynicach, wciąż może i potrafi góry przenosić – jak deklarował wiele lat temu, gdy po raz pierwszy gościliśmy na Spotkaniach Artystów Nieprzetartego Szlaku w Lublinie (NS 5/2009, s. 18). Nie tylko je przenosi ale sprawia, że SANS wciąż są na szczycie. Ponad 20 grup teatralnych z Polski i zagranicy, setka wolontariuszy, opiekunów, terapeutów, reżyserów, autorów i aktorów w dniach 22-24 kwietnia br. spotkali się w Lublinie na 26. Międzynarodowym Przeglądzie Teatrów Osób Niepełnosprawnych.

Na prawdziwej scenie, przed liczną publicznością w Akademickim Centrum Kultury UMCS „Chatka Żaka” zaprezentowano spektakle od adaptacji klasycznych baśni po historie nader współczesne, z wykorzystaniem przeróżnych technik. Była pantomima, teatr cieni i teatr lalek. Obok widowisk z wielkim rozmachem i rozbudowaną scenografią – jak np. „Królowa Śniegu” (fot. obok), w wykonaniu Teatru Otwarte Serce z Dąbrowy Górniczej czy „Dziwięć kochanek kawalera Dorna” według Kornela Makuszyńskiego, spektakl terapeutyczny Teatru Integracyjnego „Euforion” Dolnośląskiego Stowarzyszenia Aktywnej Rehabilitacji ART we Wrocławiu, z udziałem osób z doświadczeniem choroby psychicznej i terapeutów – mogliśmy także podziwiać spektakle kameralne z mniejszą liczbą rekwizytów i skromniejszą choreografią. Taneczne i statyczne, kolorowe i czarne, słowem – bardzo różne pod względem scenograficznym, autorskim i aktorskim.



Masajowie tańczą pod Ratuszem



Wiceprezydent Krzysztof Komorski wita uczestników SANS

Tematem tegorocznych Spotkań i hasłem przewodnim była Afryka. W zgodzie z nim były wszystkie dekoracje, stroje wolontariuszy i animacje publiczności prowadzone perfekcyjnie między spektaklami oraz znaczący graficzny improwizacji proponowany przez ukraińskich uczestników. Imprezie towarzyszył Międzynarodowy Konkurs Fotograficzny „Teatr w obiektywie”, integracyjny Bal na Bursakach, Wielkie Bębienie pod lubelskim Ratuszem z udziałem artystów, wolontariuszy, grup towarzyszących, jako element przygotowań do obchodów 700-lecia Lublina oraz warsztaty i omówienia teatralne pod kierunkiem Rady Konsultantów.

Spotkania Artystów Nieprzetartego Szlaku powstały po doświadczeniach Ogólnopolskich Pułaskich Spotkań Lalkarzy prowadzonych przez dziesięciolecie przez prof. Alinę Stanowską. SANS zaadoptował ich pomysły Rady Konsultantów i przysposobił do swoich

potrzeb. W jej skład powoływani są wybitni specjaliści i eksperci łączący talent i wiedzę z zakresu muzyki, plastyki, choreografii, technik parateatralnych itp. z wiedzą o teatrze osób z niepełnosprawnościami oraz terapii poprzez sztukę.

Bardzo ważnym elementem lubelskich SANS jest omówienie spektakli przez konsultantów. Ich umiejętne wskazówki, a także wypowiedzi instruktorów, prowadzących zespoły teatralne i broniących swoich pomysłów i koncepcji, służą dalszej edukacji, kształceniu zarówno prowadzących, jak i uczestników zespołów, którzy stają się coraz bardziej świadomymi podmiotami tych działań. Omówienie spektakli nie jest oceną, a raczej wspólną rozmową, odnajdywaniem i pokazywaniem nowych środków wyrazu i sposobów arteterapii uwzględniających rozwój uczestnika grupy teatralnej i satysfakcję reżysera każdego przedstawienia, będącego ich wspólnym dziełem. Profesjonalne sugestie muzykoterapeuty, plastyka, reżysera, innych reżyserów i arteterapeutów oraz twórców teatralnych mają ogromne znaczenie dla rozwoju i samorealizacji artystów – uczestników przeglądu. Reżyserom pomagają w poszukiwaniach innowacyjnych metod rehabilitacji arteterapeutycznej, wskazując liczne sposoby rozwiązywania zadań terapeutycznych i artystycznych.



Dobrym duchem Spotkań, o najdłuższym stażu – obok Michała Stanowskiego – jest Barbara Kasprzak, pedagog, plastyk, arteterapeuta, instruktor teatralny, członek Rady Konsultantów SANS.

– Przez wszystkie lata – mówi B. Kasprzak – został utrzymany najważniejszy kierunek SANS i główna idea przedsięwzięcia. Omawianie spektakli to przede wszystkim możliwość bardzo otwartych, szczerych spotkań i budowanie

między ludźmi płaszczyzny do rozmowy, do zawierania znajomości, nowych kontaktów, do wzajemnego wspierania się, wymiany doświadczeń. Szczególnie do szanowania i tworzenia bardzo życzliwego klimatu, w którym można wzrastać, rosnać, rzucać wyzwania, wytrwać wiele lat. To było u podstaw SANS i to cały czas jest! Zmieniają się pokolenia, zmieniają się wolontariusze, osoby prowadzące, a SANS trwa. Jest ciągłość... Myślę, że tak jest, bo ludzie tego potrzebują.

– Staramy się być lepszymi – to jest to, co buduje nasz festiwal – podkreślił Michał Stanowski. – Impreza rozrastała się, można powiedzieć, w trakcie. Od samego początku, tj. od 1989 r. (!), były to festiwalowe, teatralne Spotkania Artystów Nieprzetartego Szlaku oraz od 1996 r. konkurs na znak cyklu – co roku jest bowiem inny temat SANS. Do 2001 roku była to impreza o wymiarze wojewódzkim. Potem nawiązaliśmy kontakty i „poszła” na wschód. Włączyła się Ukraina (Neprotopana Steżyna), trochę później Białoruś (Nepratapany Szlach), a parę lat potem włączył się także Śląsk.





SANS towarzyszyła wystawa fotograficzna we foyer UM CS „Chatka Żaaka”



MIĘDZYNARODOWE SPOTKANIA
ARTYSTÓW NIEPRZETARTEGO
SZLAKU

proces twórczy nie posługuje rozwojowi uczestników, nie będzie działań arteterapeutycznych.

Janusz Szymański – pedagog, instruktor teatralny, wykładowca, specjalista technik parateatralnych z zakresu teatru, ekspresji ciała i ruchu, stały, długoletni współpracownik Centrum Arteterapii w Lublinie oraz Nieprzetartego Szlaku, podsumowując tegoroczne SANS, stwierdził w imieniu Rady Konsultantów: – Mieliliśmy okazję obejrzeć widowiska plastyczne, teatr słowa, musical, teatr ruchu, tańca, teatr lalek, cieni i teatr „czarny”... Naprawdę było bardzo dużo propozycji. Te formy nas zadziwiały, zabierały w inne światy. Zaobserwowaliśmy wzrost świadomości aktorskiej i reżyserskiej oraz wzrost umiejętności w zastosowaniu różnych form teatralnych, co w wielu widowiskach zaowocowało wysokim poziomem artystycznym.

Rada docenia wartość działań towarzyszących SANS, które budują atmosferę i specyfikę tego wydarzenia. Wszystkie występy towarzyszące i elementy animacji utrzymane były w konwencji tematu Spotkań, angażowały i integrowały wszystkich uczestników, dały im pozytywną energię.

Wartością SANS nie do przecenienia jest autentyczność i skromność zarówno organizatorów, animatorów, jak i uczestników przeglądu. Wszystkim zależy na upowszechnianiu twórczości osób z niepełnosprawnościami, pokazaniu ich wrażliwości, możliwości i niejednokrotnie wielu umiejętności, a także wskazaniu, że osoby te są częścią naszego wspólnego dziedzictwa kulturowego i aktywnie uczestniczą w jego rozwoju.

Iwona Kucharska

fot. autorka, Wojciech Kotylak



W 1998 roku dołączył do SANS konkurs piosenki, który od 2007 roku zmienił formułę na „Spotkania z Piosenką Nieprzetartego Szlaku”. Równolegle z przeglądem teatralnym odbywa się również wystawa plastyczna Nieprzetartego Szlaku – wspomina i wyjaśnia Stanisław.

Dodajmy, że Nieprzetarty Szlak na Ukrainie realizuje organizacja powstała w wyniku działań lubelskich SANS i Michała Stanowskiego w szczególności – Mystecko Terapeutyczny Centr Neproptana Steżyna, która zainicjowała np. doroczne Spotkania Poetyckie we Lwowie, a na Białorusi organizacja „Inwalidzi i środowisko” z Brześcia.

– W 2005 roku przyjechałam po raz pierwszy do Lublina na SANS – mówi Irina Trotyuk, koordynator SANS na Białorusi. – Przyjechałam z grupą teatralną z Brześcia, której byłam instruktorem. I od tego roku zaczęliśmy organizować w Brześciu Międzynarodowy Festiwal Teatrów Osób Niepełnosprawnych, tj. Neprataptany Szlach. Do Polski przyjeżdżamy także z kilkoma swoimi wolontariuszami, którzy mogą zobaczyć, jak tutaj jest zorganizowany festiwal, bo przecież mimo że idea i temat są jednakowe, to sposoby realizacji są różne. Można dużo się nauczyć, podpatrując innych – z uśmiechem wyznała Irina.

Wzorując się na lubelskich SANS, Neprataptany Szlach organizuje również coroczne warsztaty dla uczestników festiwalu teatralnego. – Mamy kontakty z wieloma teatrami Białorusi – dla nich organizujemy jedno- lub dwudniowe warsztaty, a także 5-7-dniowe obozy, na których z uczestnikami pracują instruktorzy, reżyserzy i specjaliści arteterapii – dodała I. Trotyuk. – Dzięki temu pojawiają się wciąż nowe spektakle, nowe pomysły, inspiracje, przyjaźnie i nowi ludzie. Dzięki nowym uczestnikom idea SANS zatacza coraz szersze kręgi.

Pierwszy festiwal teatrów osób niepełnosprawnych na Ukrainie odbył się 15 lat temu dzięki współpracy z lubelskim SANS. Powstała wówczas organizacja Neproptana Steżyna,



kąta przy organizacji kolejnych festiwali czerpała wiedzę z doświadczeń polskich.

– Mieliliśmy cztery lata przerwy, ale od dwu lat wznowiliśmy działalność – mówi Anastasiya Voytyuk, twórca, muzyk, kompozytor, reżyser i performer, dyrektor centrum NS we Lwowie. – Mamy nowy zespół i sporo teatrów – my je nazywamy osobliwymi – które działają w szkołach specjalnych, organizacjach pozarządowych. Czasem – bardzo rzadko – tworzą je także rodzice. Teatr dzieci z autyzmem został właśnie stworzony w takich prawie „domowych” warunkach, a bardzo dobrze funkcjonuje.

Podobnie jak w Polsce teatry te głównie prowadzą pedagodzy socjalni, instruktorzy – nauczyciele. Ale teatr w Ukrainie jest inny – więcej w nim sztuki dramatycznej niż np. plastycznej. Wzorce np. „czarnego teatru” i wielu innych czerpaliśmy z Polski. Staramy się, by nasi instruktorzy, wolontariusze przyjeżdżali do Polski co rok, by ludzie mogli się uczyć i integrować.

Od 10 lat prowadzimy we Lwowie podobnie zorganizowane festiwale, a także w Kijowie i na wschodzie Ukrainy. Staramy się budować na Ukrainie świadome środowisko, organizujemy spotkania uczestników, instruktorów, opiekunów i omawiamy, tłumaczymy, co i po co to robimy. Chcemy, by rozumieli, że te działania podejmujemy dla rozwoju artystów niepełnosprawnych – wyjaśnia Voytyuk.

Poprzez teatr można człowieka wspaniale rozwinąć, pomóc mu zdobyć większą samodzielność, pewność siebie i wpłynąć na jego zachowanie na co dzień, także wygląd i sposób wypowiedzania i komunikowania się z innymi. – Dlatego w tej pięknej zabawie – mówi Michał Stanowski – traktujemy się wszyscy bardzo poważnie. Na omówieniu spektaklu Rada Konsultacyjna pyta reżysera przede wszystkim o cele terapeutyczne przedstawienia, co podopieczni zyskali, biorąc w nim udział.

– Trzeba odróżnić teatr zawodowy od amatorskiego – tłumaczy dalej M. Stanowski. – W tym odróżnieniu ważne są inne cele: w teatrze zawodowym aktor może się nie liczyć, a reżyser może się nie przejmować

jego humorami, bowiem oczekuje z jego strony perfekcyjnego warsztatu i wysokiej jakości usługi – i ma do tego prawo.

Celem teatru zawodowego jest stworzenie produktu o określonej jakości, tj. wysokiej jakości spektaklu, który ma być „sprzedany” klientowi.

W teatrze amatorskim – mimo że „wyprodukowanie” spektaklu jest ważne – celem nadrzędnym jest rozwój aktorów go tworzących. A w przypadku osób z niepełnosprawnością jest to nie tylko rozwój, ale dodatkowo – terapia. I nie można tego aspektu pominąć! Spektakl musi powstawać w ścisłej współpracy z aktorami, bez narzucania im swoich rozwiązań, po konsultacjach z nimi i ich akceptacji wizji reżysera.

Wojciech Kotylak – terapeuta, oligofrenopedagog, instruktor teatralny, koordynator Nieprzetartego Szlaku na Śląsku – podkreślił znaczenie terapeutyczne SANS. – Na Spotkaniach – powiedział – nie ma niepotrzebnej rywalizacji, jest nacisk na rozwój uczestników, lepszą pracę wszystkich tak, by każdy następny spektakl był lepszy od poprzedniego, by jego walor arteterapeutyczny był w pełni zrealizowany.

SANS – to budowanie potencjału jego uczestników, sprawienie warunków, w których dzieciak się rozwinie – tłumaczył dalej. – Nieobecność na omówieniach – a takie czasami się zdarzają – sprawi, że zabraknie komunikatu zwrotnego. Spraw, że kolejne wydarzenia, tj. spektakle, a przede wszystkim cały



Międzynarodowe kulinaria i występy artystyczne w Cafe Europa

Tekst i fot. Ryszard Rzebko

Ciężkie mahoniowe drzwi prowadzą do ogromnej sali z wysokimi sufitami, antresolą i kamienną posadzką. Ściana z luster i długi bar z ciemnego, błyszczącego drewna. Pod sufitem dyskotekowa kula i kolorowe reflektory, a na stołach białe obrusy. Tak Cafe Europa w Katowicach przy ul. Mickiewicza 8 wygląda obecnie.

Był rok 1900, kiedy na August-Schneider-Strasse pod numerem 8 stała eklektyczna kamienica. Najpierw była w tym miejscu wniarnia, a od 1904 roku kawiarnia z dancin-giem Café Atlantic. Przychodzili się tam ba-wić najbogatsi mieszkańcy przedwojennych Katowic. Ówczesna sala na piętrze z cudnym widokiem na August-Schneider-Strasse była symbolem luksusu i wysokiej pozycji. Z bal-konu tej kamienicy zaśpiewał kiedyś nawet sam Jan Kiepura.

Café Europa – bo taką nazwę otrzymał lokal po wojnie – funkcjonuje nadal i chyba miesz-kają w nim jeszcze duchy odległych epok. Całe szczęście, bo tak staromodnie wytwor-nych restauracji nie ma już w Katowicach prawie wcale.

W tych klimatycznych wnętrzach jeszcze w marcu br. odbyło się niecodzienne przed-sięwzięcie edukacyjno-kulinarno-artystyczne – VII Międzynarodowe Mistrzostwa Kulinarne dla Uczniów Szkół Specjalnych. Inicjatorzy i gospodarze tego wydarzenia – Zespół Szkół Specjalnych nr 8 – do wspólnej zabawy za-prosili reprezentacje szkół specjalnych miast partnerskich Katowic – Ostrawy (Czechy), Koszyc (Słowacja), Miskolca (Węgry) i Ko-lonii (Niemcy). Ta ostatnia debiutowała na tej imprezie na okoliczność 25-lecia współpracy Katowic z Kolonią. Ślązaków reprezentował Zespół Szkolno-Przedszkolny dla Dzieci Słabo Słyszących i Niedosłyszących oraz wszystkie sześć pozostałych katowickich Zespołów Szkół Specjalnych.

Do tej pory mistrzostwa odbywały się w re-stauracji Oko Miasta na Rondzie, ale w zwią-zku z jej remontem musiano poszukać innego lokalu. Okazało się, że nie ma z tym kłopotu, bo dzięki empatii i zrozumieniu pani Haliny Kruszek, właścicielki Cafe Europa, wynajęto go nieodpłatnie na cały dzień.



W dotychczasowych edycjach mistrzostw przygotowywano różne specjalności: pierogi, klu-ski śląskie, roladę wołową, w tym roku był to szalot śląski, czyli sałatka jarzynowa. Starsze dzieci wykonywały to zadanie pod kierunkiem zaprzyjaźnionego kucharza z hotelu Sena-tor – Andrzeja Śmietany, a młodsze – deko-rowały stoły. Dodatkami były kotlety schabowe przygotowane przez kuchnię w Cafe Europa.

Tradycją przedsięwzięcia są występy arty-styczne reprezentacji poszczególnych szkół, co miało miejsce i tym razem. Były zatem scenki teatralne, pokazy taneczne, występy wokalne, skecze, a nawet pokaz multime-dialny. Nam najbardziej podobał się występ taneczny myszek z ZSS nr 10 w utworze „Chihuahua” (Czilała).

Każda reprezentacja została uhonorowana pamiątkowym dyplomem oraz słodkim czeko-ladowym upominkiem. Po południu zaplano-wano uroczystą kolację i wspólną międzyna-rodową dyskotekę.

Po zakończeniu głównej części Mistrzostw Kulinarnych goście z miast partnerskich zostali zaproszeni do szkoły organizatora przedsięwzięcia, gdzie z zaangażowaniem uczestniczyli w Europejskim Turnieju Drużyn przeprowadzanym przez pracowników Punktu Informacji Europejskiej Europe Direct – Katowice.

W ostatnim dniu pobytu zagranicznych gości wspólnie zwiedzono Muzeum Chleba w Ra-dzionkowie. Spędzany wspólnie czas upływał w sympatycznej atmosferze, którą wszyscy chcieliby przedłużyć, zatem społeczność uczniowska i nauczyciele ZSS nr 8 w Katowi-cach zapraszają za rok na VIII edycję Między-narodowych Mistrzostw Kulinarnych.

Dyrektor Zespołu Szkół Specjalnych nr 8 w Katowicach, Małgorzata Gondek: – Celem naszej imprezy jest uświadomienie społeczeństwu, że uczniowie o specjalnych potrzebach edukacyjnych są pełnoprawnymi obywatelami, którzy aktywnie włączają się w życie kulturalne, społeczne i w przyszłości mogą to być świetni pracownicy. Od sied-miu lat udaje się nam to robić w dość niety-powej formule, właśnie Międzynarodowych Mistrzostw Kulinarnych. Ich organizatorem i pomysłodawcą jest Ze-spół Szkół Specjalnych nr 8 w Katowicach, jednak nie mogłyby one dojść do skutku bez współpracy i wsparcia Wydziału Promocji



Urzędu Miasta Katowice, który jest współor-ganizatorem. Dzięki pomocy Urzędu Miasta, który sponsoruje noclegi i wyżywienie, mogli-smy zaprosić gości z zagranicy. Środki na zakup produktów najczęściej uzy-skujemy od sponsorów, częściowo również Rada Pedagogiczna finansuje to przedsię-wzięcie, które jest sporym wyzwaniem logi-stycznym. W tym roku gościmy przedstawicieli 11 szkół. Jest to 66 uczniów, plus nauczyciele i goście, łącznie około 80 osób. Rozrosły nam się te mistrzostwa w porównaniu z pierwszymi. Warto je realizować, bo jest nimi rosnące zainteresowanie, wiele też zyskujemy dzięki kontaktom międzynarodowym. Dzięki współpracy z Miskolcem nasi uczniowie i nauczyciele uczestniczyli w międzynaro-dowym biegu przełajowym na Węgrzech. Przebywali tam trzy dni. Mnóstwo wrażeń, świetna współpraca. Wyjazd ten był możliwy również dzięki współpracy z Urzędem Miasta, który sfinansował transport. Ponadto uczniowie naszej szkoły od wielu lat uczestniczą w Międzynarodowym Konkursie Wiedzy o Unii Europejskiej organizowanym przez szkołę w Ostrawie. Ostatnio tematem prze-wodnim było „Moje rodzinne miasto”.



250. rocznica powstania Sceny Narodowej

Tekst i fot. Iwona Kucharska

W Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym dla Dzieci Słabo Widzących i Niewidomych im. Zofii Książek-Bregułowej w Dąbrowie Górniczej 22 kwietnia br. odbyła się VI edycja Ogólnopolskiego Integracyjnego Konkursu Recytatorskiego. Tym razem tematem głównym była 250. rocznica powstania Sceny Narodowej.

Jak łatwo się domyślić, królowały mono-dramy z elementami ruchu na scenie i nie tyle recytacje, co interpretacje frag-mentów prozy lub poezji autora polskiego lub zagranicznego. Warto odnotować bardzo udaną prezentację prozy w gwarze śląskiej, w adekwatnym kostiumie, współgrającym z treścią.

Uczestnicy niezwykle ambitnie i z zaangażo-waniem prezentowali przygotowane utwory z ogromną dbałością o kulturę słowa i cało-ściowy wyraz artystyczny. Nic w tym dziwnego, ponieważ tytuł konkursu „Niezapomniane monologi i sceniczne wyznania liryczne” umożliwił uczestnikom zaprezentowanie w sposób bardzo kreatywny swojej wrażliwo-ści i talentu aktorskiego. Wykorzystano prze-różne rekwizyty, a także piękne kostiumy.

W konkursie udział wzięli uczniowie szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych (LO, ZSZ, Technikum) z Dąbrowy Górniczej, Cho-rzowa i Mysłowic.

Jury wysoko oceniło umiejętności uczestni-ków konkursu, ich dbałość o piękno żywego słowa i kreatywność w popularyzowaniu naj-wybitniejszych osiągnięć twórców literatury polskiej i obcej różnych epok.

Serdecznie podziękowało uczestnikom kon-kursu, także ich nauczycielom i opiekunom oraz organizatorowi – SOSW im. Zofii Książek-Bregułowej w Dąbrowie Górniczej.



LAUREACI KONKURSU

Gimnazjum:
Marcin Gawra
Gabriela Michaj
Przemysław Martyński
WYRÓŻNIENIE:
Jakub Żertka

Szkoły Ponadgimnazjalne:
Bartłomiej Urbańczyk
Patrycja Bargiel
Kinga Iwańska
WYRÓŻNIENIE:
Justyna Rajda

Nie po raz pierwszy ta prężna placówka udo-wodniła, że potrafi skutecznie kształtować es-tetyczne i patriotyczne wartości oraz aktywne postawy swoich wychowanków, którzy na co dzień są wierni przesłaniu Patronki Szkoły: „Każdy czyn w marzeniu ma swój początek”. Dysfunkcja wzroku nie może im prze-szkodzić w spełnieniu swoich licz-nych pasji, wśród których są właśnie prezentacje żywe-go słowa.

Teatr ma swoje „Marzenie”

Tekst i fot. Marcin Gazda

Śmiesz, wzrusza i daje do myślenia – tak można scharakteryzować film „Marzenie. Prawdziwa historia” w reżyserii Artura Dziurmana.

Pierwszym pokazom towarzyszyły zasłużone brawa dla m.in. znanych aktorów, a także wykonawców ze Stowarzyszenia Scena Moliere oraz z Integracyjnego Teatru Aktora Niewidomego (ITAN).

30 kwietnia w Myślenickim Ośrodku Kultury i Sportu odbyła się uroczysta prezentacja filmu „Marzenie. Prawdziwa historia”. Wcześniej 94-minutową produkcję można było obejrzeć w Narodowym Instytucie Audiowizualnym w Warszawie (28 kwietnia) oraz w Miejsko-Gminnym Centrum Kultury w Słomnikach (29 kwietnia).

– Z wielkim sercem wspominam pierwsze zetknięcie się publiczności z tym obrazem i później telefony od filmoznawców, ludzi kina i od aktorów, że to jest naprawdę duże dzieło. Tego typu opinie o filmie pojawiły się zaraz po kolaudacji i to nas troszeczkę zbliżyło do tego, że nasza praca nie poszła na marne – powiedział „NS” Artur Dziurman.

Krakowianin zagrał w wyreżyserowanym przez siebie „Marzeniu”. Przygotował też scenariusz, który został napisany przez życie.

Filmowa opowieść skupia się m.in. na wykonawcach ze Stowarzyszenia Scena Moliere oraz z Integracyjnego Teatru Aktora Niewidomego. Na dużym ekranie towarzyszą im Anna Korcz, Krzysztof Globisz, Maciej Damięcki, Jacek Fedorowicz, Tadeusz Huk, Dariusz Gnatowski, Leszek Piskorz, Andrzej Beja-Zaborski i Dorota Pomykała.

– Niech to będzie kino interwencyjne, taki protest song. Jesteśmy dobrej myśli, że nasza praca naprawdę zostanie doceniona. Ogromnie nam zależy na własnej siedzibie dla teatru, której nie mamy od lat. W moim mniemaniu walczymy o wielką rzecz –

powiedziała Danuta Damek, kierownik produkcji i jedna z bohaterek „Marzenia”.

Warto marzyć

Produkcja filmowa jest największym projektem w historii Integracyjnego Teatru Aktora Niewidomego. Również spełnieniem jednego z marzeń. Zdjęcia zostały zrealizowane w grudniu 2015 r. i styczniu 2016 r., m.in. w Krakowie, Myślenicach, Wadowicach i Warszawie.



Danuta Damek, Artur Dziurman i Iwona Chamielec



– Doprowadziliśmy realizację filmu do końca, chociaż nie brakowało ciężkich momentów. Zwłaszcza techniczne sprawy nas przerażały. Towarzyszył temu stres, ale naprawdę warto było. Teraz mamy następne marzenie, żeby cały świat zobaczył ten film – powiedziała Danuta Damek.

Artur Dziurman potwierdził, że plany zakładają udział w krajowych i międzynarodowych festiwalach filmowych. – Będzie trudno, ale marzymy, żeby dostać się do konkursu w Gdyni. Jeszcze w maju troszeczkę obrobimy

film, a później zastanowimy się, gdzie go puścimy. Teraz już wiemy naprawdę, że jest to produkt, którym musi się zająć profesjonalny dystrybutor – poinformował reżyser.

Twórcy przedstawili nie tylko pasję do teatru osób z dysfunkcją narządu wzroku, ale też ich codzienne życie. Widz uświadamia sobie, ile trudu kosztuje wykonanie podstawowych czynności, takich jak np. dotarcie do wyznaczonego miejsca, podpisanie dokumentów czy zrobienie zakupów. Pokazana jest też ciężka praca podczas prób i spektakli. W filmie nie brakuje humoru, choć jest to też śmiech przez łzy. Nie może być inaczej, skoro dochodzi do konfrontacji marzenia z brutalną rzeczywistością. Determinacja spotyka na swojej drodze biurokratyczny mur i obojętność. Pokonywaniu barier towarzyszy dyskryminacja.

Okłaski na stojąco

– Byłem w każdym miejscu, gdzie odbyły się pokazy. Niektórzy ludzie wychodzili z płaczem w trakcie filmu, bo nie dali rady. Widzowie bili brawo na stojąco po skończeniu projekcji, tak jak tutaj [w Myślenickim Ośrodku Kultury i Sportu – przyp. red.]. W Słomnikach byli gimnazjaliści i niepełnosprawni. Wypowiadali się, że to jest lepsze kino niż to, co teraz

proponują – powiedział Mieczysław Baczyński, jeden z bohaterów „Marzenia”.

W Myślenicach dodatkowe powody do dumy miała Magdalena Sokołowska-Gawrońska. Aktorka otrzymała Złotą Odznakę Honorową Województwa Małopolskiego – Krzyż Małopolski, o czym zdecydował Zarząd Województwa Małopolskiego. Wyróżnienie wręczyli radni Województwa Małopolskiego Barbara Dziwisz i Kazimierz Czekaj.

Po pokazie „Marzenia” odbyła się konferencja dotycząca przeciwdziałania dyskryminacji. W jej trakcie nie zabrakło wątków związanych z działalnością Stowarzyszenia Scena Moliere oraz Integracyjnego Teatru Aktora Niewidomego. – U nas grają niewidomi i seniorzy. To nie są przedstawienia amatorskie, ja nazywam je absolutnie profesjonalnymi przedsięwzięciami. Zwieńczeniem tego jest kino, które ma pomóc w promocji i uzyskaniu miejsca – powiedział Artur Dziurman.

Ekipa już pracuje nad kolejnym spektaklem, ale na razie nie chce zdradzać szczegółów na ten temat. Marzy, żeby premiera odbyła się we własnej siedzibie.

Wystawa na 25-lecie

22 kwietnia została otwarta wystawa „25 lat Fundacji Sztuki Osób Niepełnosprawnych”. Prace znajdujące się w sali wystawowej Biblioteki Głównej Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie można podziwiać do 6 maja.

Otwarcie wystawy było jedną z atrakcji IX Krakowskich Dni Integracji. Odbywają się one z inicjatywy m.in. Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie. Od 2003 r. uczelnia współpracuje z Fundacją Sztuki Osób Niepełnosprawnych, która obchodzi 25-lecie istnienia.

– I właśnie z tej okazji Biuro ds. Osób Niepełnosprawnych i Fundacja zorganizowały tę wystawę. Jakże ważną, dlatego że autorami tych dzieł są osoby niepełnosprawne. I to był główny cel powstania tej fundacji w 1991 r., żeby stworzyć

pewien obszar działalności, który jest istotny właśnie dla tych osób – powiedział podczas uroczystości otwarcia prof. UEK dr hab. inż. Andrzej Chochół, rektor Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie.

Z jubileuszem w tle

– 25-lecia nie celebруемy hucznie, nie ma na to środków i możliwości. Przy okazji różnych imprez chcemy mówić o jubileuszu – poinformowała Helena Maślana, prezes Fundacji Sztuki Osób Niepełnosprawnych. Dodała, że pierwsza wystawa w 2016 r. odbyła się na Politechnice Krakowskiej. Tam zaprezentowano prace dokumentujące 17. Plener Artystów Niepełnosprawnych, przygotowany wspólnie z Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka. 18. edycja zostanie zorganizowana 6–8 lipca. Pierwszego dnia twórcy spotkają się w Wieliczce, a następnie odwiedzą Wrocław i okolice.

Plany na wrzesień obejmują XIV Międzynarodowe Biennale Sztuk Plastycznych Osób Niepełnosprawnych. Wydarzenie odbędzie się w Małopolskim Ogrodzie Sztuki w Krakowie. – Prawdopodobnie jedna z dwóch sal będzie poświęcona naszemu 25-leciu. Za każdym razem prezentujemy inne prace, nie mamy stałego zestawu, który wystawiamy – powiedziała Helena Maślana.

Skarby ćwierćwiecza

Fundacja postanowiła przedstawić różnorodność zgromadzonych prac. Na wystawę trafiły więc obrazy profesjonalistów i amatorów. – Mamy tutaj m.in. dzieło Mikołaja Minczewa-Milanowa, malarza z Bułgarii, który przyjeżdżał do Polski. Naszą fundację wyobraził sobie jako dobrobyt zgromadzony wokół kobiety-aniola – opisała Helena Maślana.

Na odwiedzających czekają m.in. dwie prace nagrodzone podczas Międzynarodowego Biennale Sztuk Plastycznych Osób Niepełnosprawnych. Wystawione są również nagrody otrzymane przez FSON w konkursach Pro Publico Bono (2006 r.) oraz Lodolamcze (2011 r.). Ponadto w gablotach znajdują się różne wydawnictwa oraz informacje dotyczące historii. Wśród tych ostatnich nie brakuje wątków związanych z Teatrem Stańczyk działającym przy FSON, utworzonym w 2002 r. Uwagę przykuwa m.in. maska wykonana na warsztatach.

Czas na nagrody

– Pierwsze spotkanie z Fundacją mieliśmy w 2003 r. Wtedy pełniłam funkcję pełnomocnika od niecałego roku i postanowiłam coś zorganizować. I to właśnie się udało, w tej sali była wystawa pań Ewy HERNICZEK i Justyny KIEREŚIŃSKIEJ – powiedziała prof. dr hab. Janina FILEK, pełnomocnik rektora ds. osób niepełnosprawnych UEK. Dodała, że w 2010 r. zostały zaprezentowane prace Stanisława Kmiećnika, a w 2012 r. wybrane obrazy z kolekcji Fundacji Sztuki Osób Niepełnosprawnych.

Tuż przed otwarciem najnowszej wystawy odbyło się wręczenie nagród w konkursie fotograficznym „Głowa a Niepełnosprawność”. Został on zorganizowany przez Zrzeszenie Studentów Niepełnosprawnych Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie. Jurorzy najwyższej ocenili fotografię „Autyzm”, której autorem jest Jan Ozimek. Drugie miejsce zajął Mikołaj Bachur za „Dotyk melodii”, a trzecie autorski projekt Katarzyny Wasiak ze zdjęciem Tomasza Łapińskiego. Wyróżnienie zdobyła Elżbieta Sporys za fotogram „Mały człowiek z głową pełną pomysłów”.

Tekst i fot. Marcin Gazda

„Życie – moja samodzielna rola”

Ilona Raczyńska, fot. autorka, Gliwicki Klub Filmowy Wrota

W pierwszych miesiącach 2015 roku na stronie rybnickiego Stowarzyszenia na rzecz wspomagania osób z niepełnosprawnością i ich otoczenia „Razem” pojawiło się ogłoszenie zapraszające do udziału w projekcie: „Życie – moja samodzielna rola”.



Brzmiło następująco: „Poszukujemy 20 osób z niepełnosprawnością intelektualną z terenu Rybnika i okolic, które przez rok chcą brać udział w warsztatach teatralnych. Pragniemy osoby te nauczyć różnorodnych technik pracy teatralnej, aby w efekcie mogły samodzielnie poprowadzić warsztaty teatralne dla dzieci, młodzieży i dorosłych oraz wziąć udział w przedstawieniu teatralnym przygotowanym przez profesjonalnego reżysera. W trakcie projektu jego uczestnicy będą mieli także okazję wziąć udział w indywidualnym treningu umiejętności społecznych w realnych sytuacjach życiowych.

Do udziału w projekcie: „Życie – moja samodzielna rola” zapraszamy także 20 rodziców osób z niepełnosprawnością intelektualną. Pragniemy zorganizować dla Was spotkania, które pomogą Wam w rozwiązywaniu problemów własnych dzieci. (...) W pierwszej kolejności będziemy do projektu przyjmować pary: dziecko z niepełnosprawnością intelektualną i jego rodzic”.

To ogłoszenie mówi w zasadzie wszystko o projekcie. Potem już zaczęło się dziać.

Zaczęło się dziać

Wszystkie projektowe działania miały nauczyć osoby z niepełnosprawnością intelektualną umiejętności odgrywania różnorodnych ról społecznych, z założeniem, że przełoży się to na ich lepsze funkcjonowanie w środowisku społecznym. Nie chodzi o dosłowne pełnienie roli syna, córki, sąsiadki, siostry, lecz o naukę komunikowania się i odczytywania werbalnych i pozawerbalnych treści

płynących z otoczenia, aby na miarę swoich potrzeb i możliwości mogły one włączyć się samodzielnie i uczestniczyć w życiu społeczności lokalnych, w których na co dzień przebywają.

Co więcej – na pytanie, czy możliwe jest, aby osoby niepełnosprawne intelektualnie mogły prowadzić warsztaty teatralne dla przedszkolaków, gimnazjalistów czy Uniwersytetów Trzeciego Wieku – realizatorzy projektu powiedzieli TAK! I przystąpili do jego realizacji z partnerem – Gliwickim Klubem Filmowym „Wrota”.

Opracowano dwa scenariusze warsztatów – dla grupy „początkującej” i grupy „zaawansowanej”, bo jak się okazuje, część uczestników projektu to członkowie grupy teatralnej „Inna Bajka”, o której pisaliśmy na łamach „NS” rok temu, przy okazji relacji z Międzynarodowego Festiwalu Filmowego w Gliwicach. Tam grupa wystąpiła podczas otwarcia konferencji, tam też przeprowadziła swoje pierwsze warsztaty.

W maju 2015 roku na Ogólnopolskim Festiwalu „Razem przez Sztukę” w Dąbrowie Górniczej uczestnicy projektu zdobyli pierwsze miejsce. W czerwcu wystąpili na IX Gliwickich Spotkaniach Tęczyowych.

Młodszy uczestnicy wystąpili na rodzinnym festynie w roli duszków i orkiestry grającej na grzebieniach.

Regulame treningi, intensywnie warsztaty zrobiły swoje. Trema była, ale też i rosnące przekonanie, że da się ją pokonać. – Czasami przychodziło sporo osób, wywołując większą trema, ale jednak po krótkiej rozgrzewce okazywało się, że

grupa jest otwarta na nasze propozycje i chętnie bierze udział w zabawach. Hitem okazały się „robociki” – ćwiczenie wymagające wzajemnego zaufania na scenie – relacjonują uczestnicy. Na zdjęciach z wszystkich warsztatów widać, że wszyscy świetnie się bawili, nawet kiedy uczyli się wyrażać gniew, złość, irytację, odgrywali sceny walki bądź udawali rzeźby, zastygając i nieruchomiejąc w różnych pozycjach.

W lipcu ub. roku spełnili swoje marzenie i pojechali do Gdańska, na VI Ogólnopolski Festiwal Teatralny MOST w Teatrze Miniatura, gdzie nagrodzono ich owacjami na stojąco, a Ola Kapusta – uczestniczka projektu – otrzymała wyróżnienie aktorskie i nagrodę publiczności. W listopadzie poprowadzili żywiołowo warsztaty teatralne dla „studentów” Uniwersytetu Trzeciego Wieku z Rybnika, jak zapewniają – śmiechu było co niemiara.

Byli coraz swobodniejsi, coraz bardziej pewni siebie. Jedna z terapeutek powiedziała, że widać to nawet w ich sylwetkach – po prostu chodzą bardziej wyprostowani. W grudniu prowadzili warsztaty dla uczniów szkół podstawowych, wobec których – jak zapewniają terapeuci – byli bardzo opiekuńczy.

Pod koniec grudnia prowadzili warsztaty dla Rady Pedagogicznej WOT nr 1, w styczniu dla terapeutów ŚDS w Rybniku, z dużą liczbą różnych ćwiczeń i wprawek, udało im się rozluźnić swoich „podopiecznych” i byli żegnani z wielkim żalem. Organizatorzy obawiali się spotkania z terapeutami, że przejmą inicjatywę. Okazało się, że ich „podopieczni” nie pozwolili na to.



Zajęcia warsztatowe



Zajęcia warsztatowe

Ponadto w styczniu br. w centrum handlowym Rybnik Fokus pokazano wystawę zdjęć obrazujących pracę aktorów, tę samą wystawę obejrzeli goście finału 15 kwietnia w Teatrze Ziemi Rybnickiej.

Brzmi bogato, prawda? A prócz wyżej wymienionych było jeszcze sporo innych wydarzeń. Na pewno dały podopiecznym większą swobodę w kontaktach z obcymi, zapobiegły zamknięciu się we własnym świecie, pozwoliły również na wyrobienie umiejętności współpracy w grupie, między sobą czy osobami pełnosprawnymi.

Myszę, że żadne z realizowanych przedsięwzięć nie pozostało bez wpływu na zaangażowanych w projekt, każde stopniowo kształtowało aktorów, aż zobaczyliśmy ich z podziwem, już „gotowych”, na kwietniowej premierze.

Co w tym czasie robili rodzice?

Jedna z uczestniczek: „Gdy my ćwiczymy, nasze mamy spotykają się na klachy” [po śląsku znaczy tyle co: pogaduchy, pogwaraki – przyp. red.]. Oglądając zdjęcia dokumentujące projekt widzę jednak, że w tych spotkaniach uczestniczyły nie tylko mamy, również tatusiowie – przy kawie i ciastku rozmawiali o różnych sprawach, ale mogli też wspólnie rozwiązywać swoje problemy. Idea



Zajęcia warsztatowe

tych spotkań było wzmocnienie rodziców w radzeniu sobie z nieoczekiwaną rolą rodzica osoby z niepełnosprawnością intelektualną. Ważne były tematy dotyczące komunikacji z dzieckiem, dostrzegania jego potrzeb, respektowania jego systemu wartości. Spotkania bogate w emocje uczyły też sztuki odmawiania, ochrony swoich praw, wzmacniania swoich mocnych stron i poczucia wartości. Prowadzący je

terapeuta Jarosław Tarnowski sam jest ojcem dziewczyny z niepełnosprawnością, rozumiał więc doskonale uczucia i problemy rodziców.

Finał – spektakl „Poznajmy się”

W efekcie tych wielomiesięcznych przygotowań powstało wyjątkowe przedstawienie teatralne pod tytułem „Poznajmy się”, oczywiście w wykonaniu uczestników projektu „Życie – moja samodzielna rola”; odbyło się 15 kwietnia w Teatrze Ziemi Rybnickiej. To poruszające przedstawienie wyreżyserował Piotr Adamczyk, reżyser i aktor związany na co dzień z tyskim Klubem „Wilkowyje”.

Scenografię stanowił zestaw pudeł, które przekładając aktorzy sprawiali, że raz stawały się one podpórkami, ławkami, innym razem stołami z obiadem, a nawet łózkami. Aktorzy zagraли przekonująco, sprawnie, profesjonalnie.

Teksty przemawiające, każące zastanowić się nad naszym pojęciem do dorosłych osób z niepełnosprawnością intelektualną. Terapeutki na scenie „zaszczebiotały”: – Myjemy ręczki, idziemy na obiad, białeczko

na łyżeczki... Tak przecież mówimy do dorosłych, dwudziesto-, czterdziestoletnich... Przybieramy sztuczną, wysoką tonację, zdrabniamy, mówimy jak do przedszkolaków. A zaraz potem ze sceny dobiega głos, który już dawno przeszedł mutację: – Nie jestem dzieciakiem! Golę się od paru lat... Totalne odwrócenie ról. Zazwyczaj to one są prowadzone za rękę, tym razem to... one prowadzą. Choćby tylko w głąb samego siebie. Po zastanowieniu, namysł. Po pokorę, uznanie ich autonomii.

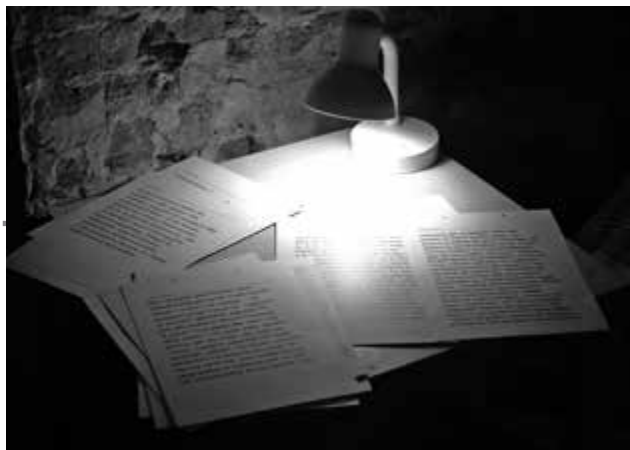
Teatr był naprawdę wypełniony po brzegi, co nie jest częste. Na sali było ponad 700 osób! Dotarłam do niego przed rozpoczęciem, a miałam miejsce już tylko w przedostatnim rzędzie, dzielnie bronione przez niewidomą koleżankę, która liczyła na „audiodeskrypcję” w moim wykonaniu.

Gościnnie wystąpił także Teatr z WTZ „Tęcza” z Gliwic z nagradzanym wielokrotnie przedstawieniem „Ballada cygańska” w reżyserii Wojciecha Kotylaka oraz zespół folkowy Troye Zillia z Ukrainy.

Dla porządku trzeba jeszcze dodać, że wydarzenie objęte było honorowym patronatem prezydenta Rybnika Piotra Kuczerę.



Spektakl „Ballada cygańska”



Proszę uważać

Tekst i fot. Marcin Gazda

Kobierzyn wywołuje jednoznaczne skojarzenia wśród wielu mieszkańców Krakowa i okolic. W 1917 r. powstał tam zakład dla umysłowo i nerwowo chorych, a następnie szpital. W walce ze stereotypami ma pomóc stała ekspozycja „Uważaj na głowę” dotycząca choroby psychicznej, leczenia i zdrowienia.



pacjentów, zdarzające się próby wyłudzenia papierosów – mówi Maciej Bóbr, rzecznik prasowy Szpitala Specjalistycznego im. dr. Józefa Babińskiego w Krakowie.

Brakujący element

Walka ze stereotypami dotyczącymi chorujących psychicznie i zmiana sposobu ich postrzegania była celem projektu „Kobierzyn bliżej”. Został on zrealizowany w okresie

jednorazowym wydarzeniem – mówi Małgorzata Kopecka, wiceprezes Stowarzyszenia Antropologicznego Archipelagi Kultury.

Wybór padł na ekspozycję dotyczącą choroby psychicznej, leczenia i zdrowienia. W marcu 2015 r. odbyły się pierwsze spotkania, od września trwały prace nad koncepcją. W styczniu 2016 r. ruszyło urządzenie pomieszczeń, a 27 lutego nastąpiło oficjalne otwarcie.

Narracja wystawy została zaprojektowana przez zespół złożony nie tylko z pracowników szpitala i edukatorów. – Jednym z założeń było stworzenie platformy komunikacji, dzięki której osoby z doświadczeniem choroby wypowiedzą się jako eksperci. To brakujący element narracji, bo w szpitalach nie ma miejsca, żeby pacjenci opowiadali o tym, co ich spotyka. Wystawa opowiada o emocjach, przeżyciach, o różnych węzłowych punktach w chorowaniu – tłumaczy Małgorzata Kopecka.

Po dwóch stronach krat

Ekspozycja znajduje się w piwnicach budynku nr XIV Szpitala Specjalistycznego im. dr. J. Babińskiego. Niskie pomieszczenia sprawiają, że hasło „Uważaj na głowę” nabiera znaczenia dosłownego i metaforycznego.

– Zaraz po wejściu umieściliśmy motto naszej wystawy „Zrozumienie” i różne słowa, które pojawiają się wokół niego. 23,4 proc. Polek i Polaków doświadcza zaburzeń psychicznych. Nie mówimy więc o problemie blahym, zrozumienie go jest istotne nie tylko dla osób z kryzysami, ale też dla nas jako społeczeństwa w całości – informuje Maciej Bóbr.

Pierwsza część ekspozycji dotyczy objawów, kolejna przedstawia depresję i lęk. Żeby poznać namiastkę szpitalnej rzeczywistości, trzeba przekroczyć przez bramę z krat. W tym miejscu rzuca się w oczy kaftan bezpieczeństwa. W pomieszczeniach zaaranżowanych na szpitalne

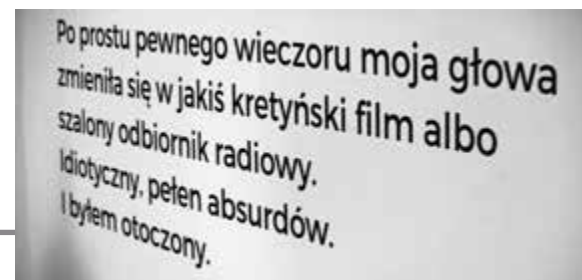
52 hektary w południowej części Krakowa. Zieleń, a wśród niej kompleks wybudowany w oparciu o koncepcję samowystarczalnego miasta-ogrodu. Teoretycznie świetne miejsce do wypoczynku. W praktyce omijane szerokim łukiem. Powód? Placówka od początku swojego istnienia była kojarzona z opresją, budziła obawy i lęk. Obecnie Szpital Specjalistyczny im. dr. Józefa Babińskiego jest wiodącą jednostką leczenia psychiatrycznego w Małopolsce. Ma 17 oddziałów stacjonarnych (ok. 800 łóżek), na których jest leczonych ok. 8,5 tys. osób rocznie. Do tego 5 oddziałów dziennych, 8 zespołów leczenia środowiskowego oraz 6 poradni.

– Naszym strategicznym celem jest odczarowanie tego miejsca, czyli zaproszenie tutaj ludzi i pokazanie im parku, który lada dzień będzie wyglądał cudownie. To przestrzeń publiczna, niedawno została celowo pozbawiona ogrodzenia. Obalamy mity, które wiążą się z chorobą psychiczną i z zachowaniem pacjentów. Tu jest bezpieczniej niż na Rynku Głównym w Krakowie. Jedyłą niedogodnością, z którą można się zetknąć ze strony

OBSERWACJE. OZNACZENIA (KOD)

1. szarpie się (uderza), 2. wykrzykuje,
3. płacze, 4. śmieje się, 5. śpiewa,
6. mamrocze, 7. śpi, 8. spokojny,
9. podawane posiłki, 10. podawane płyny, 11. oddał mocz (stolec),
12. chwilowe zwolnienie, 13. inne

na głowę



sale nie mogło zabraknąć łóżka z pasami do unieruchomienia pacjentów czy różnej dokumentacji, w tym historii choroby. Jest też krąg krzeseł symbolizujący terapię. Z kolei popielniczka przypomina o palarni, typowym miejscu integracji pacjentów.

Pomysłodawcy przedstawili też życie po opuszczeniu szpitala, a symbolem nowego etapu są m.in. leki. – Ostatnim elementem, kwintesencją wystawy, jest wiersz „Kraty”. Jeden z uczestników projektu poczuł się źle i podyktował treść. Tu nie ma głosów osób, które nie doświadczyły choroby. Wszystkie cytaty do czytania i słuchania są świadectwami przeżywania kryzysów psychicznych. Aranżację wystawy kończy symboliczne rozdroże. Mamy dwie drogi: albo do wyjścia, albo z powrotem do objawów – opisuje Maciej Bóbr.

Nauka z głową

Zwiedzanie jest bezpłatne, zajmuje ok. 45 minut. Jednorazowo ekspozycję może obejrzeć 10-15 osób, co związane jest z niewielkimi rozmiarami pomieszczeń. Orowadzaniem zajmują się uczestnicy grupy projektowej.

Szacuje się, że 23,4% Polek i Polaków w ciągu życia doświadczy zaburzeń psychicznych.

– W ocenie mojej i zwiedzających udało się stworzyć wystawę, która jest dość estetyczna i subtelna. Ktoś powiedział, że można byłoby ją umieścić w MOCAR-u Muzeum Sztuki Współczesnej w Krakowie, a więc bardzo specyficznym miejscu. Nie każdy ucieszyłby się z tego, ale ja odbieram to super – mówi Małgorzata Kopecka. Ekspozycja będzie jeszcze uzupełniana. Pomyśłów nie brakuje, również od osób, które wcześniej nie były zaangażowane w przedsięwzięcie. Trwają dyskusje m.in. nad zakończeniem trasy dla zwiedzających.

– Bardzo chcielibyśmy, żeby wystawa była punktem obowiązkowym dla edukacji ponadgimnazjalnej. Młodzi ludzie wychodziliby przygotowani do sytuacji, w której kryzys spotyka kogoś z ich bliskich czy kolegów – mówi Maciej Bóbr.

Idea godna pochwały. Uważać na głowę trzeba

przecież nie tylko w piwnicach budynku nr XIV Szpitala Specjalistycznego im. dr. J. Babińskiego. Wystawę można zwiedzać we wtorek (godz. 10-14), w soboty (godz. 12-15) oraz niedziele (godz. 11-14). Dla zorganizowanych grup jest udostępniana również w pozostałe dni tygodnia (godz. 10-14) po uprzednim uzgodnieniu terminu. Zgłoszenia na adres e-mail: maciej.bobr@babinski.pl lub telefonicznie: 12 65 24 469, ewentualnie 881 940 515.

Maciej Bóbr, rzecznik prasowy Szpitala Specjalistycznego im. dr. Józefa Babińskiego w Krakowie

– Zwiedzającym ciągle trzeba mówić, żeby uważać na głowę. Tutaj [w piwnicach budynku nr XIV szpitala – przyp. red] trzeba chodzić takim przechyłem. W trakcie otwarcia mieliśmy redaktora, który przyszedł pełen werwy. Kiedy wychodził, zapytałem go: „Czy chce Pan szklankę wody?”. Był pod dużym wrażeniem. Mnie się wydaje, że ta wystawa powinna tak oddziaływać. Trochę przez przypadek umieściliśmy ją w piwnicy, ale był to szczęśliwy traf. Chorowanie jest zejściem do podziemia dla naszej egzystencji. Na co dzień nie jesteśmy w stanie oceniać wielu rzeczy, to doświadczenie ma nam w tym pomóc.

Małgorzata Kopecka, wiceprezes Stowarzyszenia Antropologicznego Archipelagi Kultury

– Warte podkreślenia jest to, że na wystawie nie ma tabliczek czy plansz informacyjnych. Cała warstwa tekstowa i narracyjna mieści się w cytatach, które są do czytania i słuchania. Posłużyliśmy się wypowiedziami osób, które opowiedziały nam o przeżywaniu chorowania. Doskonale nam się z nimi pracowało. To są niezwykle otwarci ludzie, mają niesamowicie wysoką kulturę dyskusji. Gdzieś w toku leczenia człowiek nabiera dystansu do siebie, trochę uczy się obcowania z innymi. Choroby psychiczne nie są zarezerwowane dla danej grupy społecznej. Depresja nie jest więc chorobą bogatych, a schizofrenia jeszcze innych. Z tej tematyki mogło wyjść coś o charakterze akademii szkolnej, gazetki przyrzuć na zielonym materiale z jakimiś informacjami. Ta wystawa jest ciekawa, bo ludzie są ciekawi.

Lekarz nie musi ujawniać skarbówce danych pacjentów

Lekarz w toku postępowania prowadzonego przez urząd kontroli skarbowej nie ma obowiązku podawać na żądanie organu danych swoich pacjentów – orzekł Naczelny Sąd Administracyjny. Wyrok z satysfakcją przyjęli rzecznik praw obywatelskich oraz Naczelna Rada Lekarska.

Sprawa, w której orzekł Naczelny Sąd Administracyjny, dotyczyła lekarza proktologa (zajmującego się diagnostyką i leczeniem schorzeń jelita grubego, odbytnicy i odbytu). Kontrola skarbową zażądała od niego danych (zawierających imię, nazwisko i adres) pacjentów, którzy korzystali z jego usług. Lekarz odmówił, powołując się na tajemnicę lekarską. Dostał karę porządkową w wysokości 2 tys. zł. Sprawa trafiła do sądu.

Karę utrzymał w mocy Wojewódzki Sąd Administracyjny w Gorzowie Wielkopolskim, uznając, że lekarz miał obowiązek ujawnić urzędowi kontroli skarbowej wnioskowane dane, ponieważ dane takie jak imię, nazwisko i adres pacjenta – zdaniem WSA - nie są chronione tajemnicą lekarską.

Skarżę kasacyjną od wyroku sądu pierwszej instancji wywiódł rzecznik praw obywatelskich, wskazując, że dane identyfikacyjne pacjenta stanowią część dokumentacji medycznej i podlegają ochronie. Wyrok został również zaskarżony przez podatnika. Do postępowania kasacyjnego przyłączył się lekarski samorząd.

Naczelny Sąd Administracyjny uznał, że przepis ordynacji podatkowej, na który powoływały się organy kontroli skarbowej, nie może stanowić podstawy do żądania od lekarza podania danych identyfikacyjnych swoich pacjentów. Wyrokiem z 4 marca NSA uchylił zaskarżony wyrok WSA oraz postanowienie dyrektora Izby Skarbowej w Zielonej Górze ws. nałożenia kary porządkowej.

mp/

Źródło: Kurier PAP – www.kurier.pap.pl

Krok do samodzielności

Tekst i fot. Ewa Maj

Rodziny osób z niepełnosprawnością przeważnie są w stosunku do nich nadopiekuńcze, traktują je jak dzieci, co sprawia, że są one niesamodzielne i z wieloma codziennymi czynnościami po prostu nie potrafią sobie poradzić. Choć po osiągnięciu dojrzałości niepełnosprawni mogą znaleźć opiekę w domach pomocy społecznej czy innych placówkach opiekuńczych, to potrzebna jest alternatywa dla tych rozwiązań.

Może nią być projekt realizowany w mieszkaniu treningowym, będący przygotowaniem do ewentualnego przyszłego funkcjonowania w mieszkaniu chronionym. Takie mieszkania już powstały i funkcjonują z powodzeniem na Śląsku – w Piekarach Śląskich, Jastrzębiu-Zdroju i Wodzisławiu Śląskim, przyszedł czas na Katowice. – To jest pierwsze mieszkanie treningowe w Katowicach. Poprzednio mieliśmy inny lokal, wynajmowany od prywatnego właściciela. Teraz lokal przydzieliło nam miasto i obecnie mogliśmy sami zdecydować o kolorze ścian, umeblowaniu. Dostaliśmy także od jednej z matek sprzęt grający i książki, ale mamy tutaj również gry planszowe, telewizor i uczymy także spędzania wolnego czasu – wyjaśnia Monika Potykanowicz, specjalista reintegracji zawodowej, trener kompetencji i umiejętności społecznych w MOPS w Katowicach. Obecnie w treningu uczestniczą osoby w różnym wieku, od 19 do 36 lat, także o różnym stopniu sprawności. W jego trakcie między uczestnikami kształtują się rozmaite relacje: przyjaźnie, ale i konflikty oraz – co także jest ważne dla tych osób – uczą się, jak sobie radzić w grupie. – Staramy się też między turnusami nauczyć podopiecznego, że ma w domu do spełnienia



jeden obowiązek, i tego pilnujemy, żeby był za to odpowiedzialny, np. robienie codziennie kanapek dla siebie czy śniadania dla całej „rodziny”. Nie szukamy tutaj spektakularnych sukcesów. Nas cieszy zdobycie każdej umiejętności, czyli jeżeli ktoś nauczy się samodzielnie jeździć do ośrodka, to już będzie to ogromny sukces dla niego i dla nas. Jeśli zrobi samodzielnie listę zakupów czy nawet same zakupy, potrafi dobrać ubranie do pogody czy pory roku, to już jest super – mówi Barbara Mizera, pracownik socjalny. Po wywiadach w rodzinie uczestnicy dobierani są do grupy na podstawie podobnego stopnia sprawności, ale przecież i tak bardzo się między sobą różnią. Trenerzy uczą ich nie tylko czynności dnia codziennego, pracują również nad ich decyzyjnością – to oni decydują na przykład, na co przeznaczają przydzielone im pieniądze, czyli czy kupią sobie jedzenie, czy pójdą do kina. Stają więc przed zadaniem, że to oni sami muszą podjąć konkretną decyzję. Do każdego uczestnika treningu trenerzy podchodzą indywidualnie, bo każdy uczy się różnych rzeczy w swoim tempie. – Trenujemy tutaj umiejętności samodzielnego życia, a więc prowadzenie gospodarstwa domowego, załatwianie różnych spraw urzędowych, zarządzanie budżetem domowym, dbanie o siebie czy



współpracę z innymi ludźmi. W tym momencie mamy wytypowanych 16 osób, cztery grupy po cztery osoby, dwie grupy żeńskie i dwie grupy męskie. Są to takie cykle treningowe ustalone dla każdej grupy: dwa pobyty tygodniowe, trzy pobyty trzytygodniowe i jeden pobyt miesięczny. Pobytu rozpoczynają się w poniedziałki od godziny 15.00, grupy przychodzą tutaj po swoich zajęciach w szkole po warsztatach terapii zajęciowej lub po pracy. Na początek uczymy przebiegania pościeli, rozpisujemy menu na cały tydzień, dyżury – kto sprząta, kto przygotowuje kolację itp., więc każdy jest za coś odpowiedzialny. W trakcie pierwszego pobytu wszystkie czynności wykonujemy razem, całą grupą. Potem już mamy do nich większe zaufanie i obarczamy większą odpowiedzialnością za różne sprawy, np. jedna osoba jest odpowiedzialna za przygotowanie całego jednego posiłku – tłumaczy Krzysztofa Macugowska, terapeuta, stanowisko ds. współpracy z rodziną. Największym problemem dla podopiecznych jest jednak rozłąka z rodziną – bardzo tęsknią za bliskimi. Uczą się jednak samodzielności i odpowiedzialności – na przykład na rozmowy telefoniczne mają wyznaczone tylko 15 minut, o określonej porze dnia. Lubią jednak te pobyty i cieszą się, kiedy ponownie mogą uczestniczyć w treningu, jest to dla nich atrakcyjne i widzą, że uczą się wielu nowych rzeczy. W dalszym etapie treningu jest przewidziane zaplanowanie całonocnej wycieczki dla wszystkich uczestników – to bardzo ważne i odpowiedzialne zadanie. Trzeba każdy etap rozplanować, od celu wycieczki po budżet. Trening codziennych czynności nie prowadzi do całkowitego usamodzielnienia się tych osób, bo często nie jest to możliwe, ale na pewno ułatwi im funkcjonowanie w rodzinie, odciąży rodziców w wielu sprawach. Samym zaś uczestnikom daje poczucie własnej wartości, dodaje im pewności siebie i zadowolenia ze zdobytych umiejętności. Inicjatywa pomaga też zwrócić uwagę rodziców na kwestię samodzielności oraz przyszłości ich dzieci. ■



Podsumowanie półroczna w służbie zdrowia

W ramach podsumowania pierwszych sześciu miesięcy rządu, minister zdrowia Konstanty Radziwiłł zrelacjonował prace resortu zdrowia w tym okresie. Sytuacja służby zdrowia od wielu lat jest źle oceniana, zarówno przez pacjentów, jak i ekspertów w tej dziedzinie, m.in. w prestiżowym Europejskim Konsumenckim Indeksie Zdrowia Polska zajęła przedostatnie miejsce w skali Starego Kontynentu.

Minister podjął działania, które mają usprawnić pracę służby zdrowia. Jednym z wyzwań stojących przed resortem jest ograniczenie biurokracji, aby lekarze i pielęgniarki mogli więcej czasu poświęcić pacjentowi.

Bolączką pacjentów są kolejki do lekarzy, jeszcze w tym roku uda się, wg ministra, znacznie je zmniejszyć dzięki koszykowi świadczeń gwarantowanych, nad którym trwają prace.

Minister Radziwiłł poinformował również, że przygotowano projekt, który ułatwia dostęp do podstawowej opieki zdrowotnej, również tym osobom, które według systemu e-WUS nie mają takich uprawnień. Trwają również prace nad projektem dotyczącym dekomercjalizacji szpitali i likwidacji NFZ.

Minister przypomniał także o uchwalonej ustawie, dzięki której seniorzy po 75. roku będą mieli prawo do bezpłatnych leków umieszczonych na wykazie ogłoszonym przez ministra zdrowia. Budżet państwa na realizację tej ustawy przekaze w przyszłym roku 0,5 mld zł, a w kolejnych latach kwota ta będzie wzrastać.

Za niewątpliwie osiągnięcie uznał przygotowanie szpitalnych map potrzeb zdrowotnych, dzięki którym decyzje inwestycyjne w ochronie zdrowia będą podejmowane w oparciu o rzetelne analizy, oparte na mapach potrzeb, czyli epidemiologii i demografii.

Resort testuje Instrument Oceny Wniosków Inwestycyjnych w Służbie Zdrowia (IOWISZ) służący do odpowiedniego kierowania

środków w rozwój infrastruktury w służbie zdrowia.

Minister przypomniał, że po raz pierwszy od dłuższego czasu udało się uniknąć kłopotów w dostępie do podstawowej opieki zdrowotnej na początku roku, nie było zatem tzw. syndromu 1 stycznia.

Ministerstwo podjęło również prace dostosowywania polskich przepisów do prawa unijnego, m.in. dyrektywy dotyczącej krwiodawstwa i krwiolecznictwa. Obecnie udało się przygotować rozwiązania, które wprowadzają nowoczesny system informatyczny e-krew i wdrażają przepisy unijne.

W Sejmie znalazła się także ustawa wprowadzająca dyrektywę tytoniową.

Kolejny projekt dotyczy przywracania stażu podyplomowego, co było jednomyślnym oczekiwaniem środowisk naukowych, medycznych, studentów, młodych lekarzy. Ponadto od najbliższego roku akademickiego na uczelniach medycznych w Polsce zostanie przyjętych prawie 20 proc. więcej studentów kierunku lekarskiego w języku polskim niż w latach ubiegłych, co jest odpowiedzią na wzrastające zapotrzebowanie na dobrze wykształconych lekarzy.

Minister Radziwiłł poinformował, że przez pół roku w resorcie wydano 33 rozporządzenia wykonawcze, z czego 15 to rozporządzenia zaległe. W harmonogramie prac legislacyjnych resortu na 2016 r. znajduje się ok. 35 ustaw, nad którymi już trwają bądź rozpoczynają się prace.

Terapia genowa nadzieją w chorobach wzroku

Jest duża szansa, że w przeciągu kilku lat dzięki terapii genowej będzie można zahamować niektóre choroby narządu wzroku, jak np. choroideremię, barwnikowe zwyrodnienie siatkówki czy zwyrodnienie plamki żółtej powodujące utratę wzroku. Obecnie badania są w fazie eksperymentalnej. 32 pacjentów w różnym wieku z Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Kanady i Niemiec zostało poddanych terapii genowej. Najlepsze efekty uzyskano u dwudziestoczterolatka, któremu

groziła utrata wzroku. Leczenie polega na wstrzyknięciu do siatkówki prawidłowego genu. U niego nie tylko zatrzymano rozwój choroby, ale udało się znacznie poprawić widzenie. W 2017 r. terapii genowej zostanie poddana kolejna grupa pacjentów. Jeśli się potwierdzi, że metoda jest skuteczna i bezpieczna, w ciągu 2-3 lat zostanie zastosowana w leczeniu choroideremii, a za 5-10 lat możliwe będzie leczenie tą metodą zwyrodnienia siatkówki oraz zwyrodnienia plamki żółtej.

kat

Podstawowa opieka medyczna dla każdego?

5 kwietnia do konsultacji społecznych trafił projekt nowelizacji ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych i innych ustaw. Projekt przewiduje finansowanie obowiązkowych szczepień z budżetu państwa, uzasadniając, że nowelizacja jest przywróceniem zasady odpowiedzialności państwa za politykę zdrowotną, a w szczególności za prowadzenie działań profilaktycznych. Ponadto projekt zakłada szerszy i bezpłatny dostęp do podstawowej opieki zdrowotnej także dla osób, które mają trudności z potwierdzeniem prawa do świadczeń opieki zdrowotnej. Według autorów projektu jest to mniej kosztowne niż weryfikacja prawa do świadczeń czy ewentualne późniejsze koszty leczenia specjalistycznego.

kat

Mutyzm – co to jest?

W kwietniu w Katowicach odbyła się międzynarodowa konferencja pn. „Języki i emocje”, organizowana przez Uniwersytet Śląski oraz Uniwersytet Neuchâtel w Szwajcarii, a dotycząca mutyzmu – mało znanego zaburzenia emocjonalnego u dzieci.

W konferencji wezmą udział specjaliści i eksperci w tej dziedzinie, m.in. autorka publikacji na temat mutyzmu selektywnego, Alison Wintgens. Na co dzień, w domu dziecko komunikuje się w sposób naturalny i swobodny, poza domem, czując się zagrożone, zupełnie się blokuje. Mówi bardzo mało

albo wcale. Unika kontaktu wzrokowego, w przedszkolu czy szkole nieruchomo stoi, nie okazuje emocji. Bywa też skrajnie inne – płacze, ucieka i jest agresywny.

Sami rodzice nic nie poradzą. Nieumiejętna próba pomocy dziecku może prowadzić do jego całkowitego regresu i blokady emocjonalnej. Konieczna jest diagnoza specjalisty i indywidualna terapia. Jeśli mutyzm nie występuje z innymi zaburzeniami, terapia będzie niezbyt długa, a jej efekty bardzo pozytywne. Ważne, by ją rozpocząć jak najszybciej. Oprac. IKA

Anna Dymna doktorem honoris causa APS

13 maja to święto wspólnoty uczelnianej Akademii Pedagogiki Specjalnej w Warszawie. W tym dniu senat i rektor Akademii przyznali najwyższą godność akademicką, tytuł doktora honoris causa, profesor Annie Dymnej za całokształt działalności twórczej, akademickiej, społecznej, szczególnie za działalność na rzecz chorych i niepełnosprawnych.

Wspólne działania na rzecz ludzi potrzebujących wsparcia Anna Dymna angażowała się na długo przed założeniem własnej fundacji. Prócz niesienia pomocy indywidualnej uczestniczyła m.in.: w kwestach Obywatelskiego Komitetu Ratowania Krakowa, akcjach Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, Stowarzyszenia „Wielkie Serce”, fundacji „Mam Marzenie”, fundacji „Nuta Nadziei” i fundacji „Akogo?”. Od 2006 roku jest ambasadorem Stowarzyszenia Debra Polska „Kruchy Dotyk”, skupiającego osoby cierpiące na Epidermolysis Bullosa. W 1999 roku rozpoczęła współpracę z Fundacją im. Brata Alberta, pomagając m.in. przy realizacjach inscenizacji Teatru „Radwanek”, którego aktorami są osoby niepełnosprawne intelektualnie. W 2001 roku była pomysłodawczynią Ogólnopolskiego Festiwalu Twórczości Teatralno-Muzycznej Osób Niepełnosprawnych Intelektualnie „Albertiana”. Fundacja Anny Dymnej „Mimo Wszystko” powstała w 2003 roku w Krakowie. Organizacja ta wspiera leczenie, rehabilitację i edukację ponad 22 tysięcy osób w całej Polsce. Wybudowała również i prowadzi dwa ośrodki terapeutyczno-rehabilitacyjne: „Dolinę Słońca” w podkrakowskich Radwanowicach oraz Warsztat Terapii Zajęciowej w nadbałtyckim Lubiatowie. Poprzez swoją szeroką działalność społeczną Anna Dymna stara się wskazywać na fakt, że osoba chora, niewidoma, sparaliżowana, poruszająca się o kulach bądź na wózku inwalidzkim jest pełnoprawną ludzką istotą, posiadającą podobne talenty i pragnienia jak człowiek w pełni zdrowia i sił.

Anna Dymna, dziękując za tytuł, powiedziała:

– Ten doktorat piszę cały czas, piszę go z wieloma ludźmi. Jeśli taka osoba jak ja dostaje taki tytuł, to znaczy, że potrzeba nam w życiu czegoś bardzo prostego i normalnego. Ludzie z niepełnosprawnościami potrzebują normalności.

Moimi promotorami byli moi rodzice. Uczyli mnie, że nic mi się od życia nie należy. Że za wszystko dobre mam dziękować. Że trzeba pomagać innym.

Gdy wchodziłam w zawód aktorski, moimi mentorami byli wielcy reżyserzy, moi koledzy aktorzy, musiałabym wymienić setki nazwisk. Ten zawód traktowany poważnie uczy rozumieć innego człowieka, tolerancji, znajdowania dobra w każdym człowieku. My, aktorzy, uczymy się od siebie wzajemnie, przede wszystkim relacji międzyludzkich.

Niepełnosprawni intelektualnie nauczyli mnie języka uczuć, tego co ma w życiu sens, czym jest prawdziwe piękno. Moimi najważniejszymi mentorami są ludzie chorzy i z niepełnosprawnościami. Ten doktorat należy się im. A nam potrzebne są proste słowa, rozmowa.

Ten doktorat jest niezwykle ważny dla wszystkich osób niepełnosprawnych, wszystkich cierpiących. Zmieniamy świat na lepszy i piękniejszy!

Oprac. **sza**

Dla zdrowotności – dieta DASH

Dieta DASH (dietary approach to stop hypertension) to opracowany przez amerykańskich specjalistów określony sposób odżywiania, będący w istocie sposobem zwalczania nadciśnienia tętniczego i generalnie sposobem na poprawę zdrowia.

Podstawą tej diety są warzywa i owoce, ryby, orzechy i produkty pełnoziarniste oraz białko i zdrowe tłuszcze. Najważniejszym jej zadaniem jest wypracowanie stałego, codziennego nawyku zdrowego odżywiania się.

Dieta DASH nie jest restrykcyjna, ale zdecydowanie ogranicza spożycie soli, cukru i produktów przetworzonych, tj. wędlin, dań gotowych, konserw. Wystarczy wprowadzić parę zmian w naszym codziennym jadłospisie, by z powodzeniem rozpocząć walkę z nadciśnieniem tętniczym, zbyt wysokim cholesterolem, a przy okazji także ze zbędnymi kilogramami, bo dieta jest również polecana w profilaktyce otyłości i cukrzycy.

Trzeba pamiętać o kilku podstawowych zasadach:

Każdego dnia spożyć co najmniej 6 porcji produktów zbożowych (1 porcja = np. 1 kromka chleba lub 150 g brązowego ryżu), 4 porcje warzyw (1 porcja = np. 170 ml soku), 4 średnie owoce, 2-3 porcje chudego nabiału, 1-2 porcje chudego mięsa lub drobiu bądź ryby (1 porcja = 90 g gotowanego mięsa bądź ryby), 3 porcje roślin strączkowych (fasola, groch, soja, soczewica) i innych, np. pestki dyni, sezam (1 porcja = ½ szklanki gotowanego grochu lub 40 g orzechów), 2 porcje tłuszczu (np. 1 łyżka margaryny) – zamieniamy tłuszcze zwierzęce na roślinne. Słodycze – 2-3 nieduże porcje w tygodniu (!) o jak najmniejszej zawartości tłuszczu.

Poprawa zdrowia i sylwetki murowana, a co ważne – bez większych wyrzeczeń. Polecamy.

Oprac. **IKa**

Szerszy zakres rehabilitacji w Reptach Śl.

Ok. 42,8 mln zł – tyle będzie kosztować rozbudowa Górnośląskiego Centrum Rehabilitacji „Repty” w Tarnowskich Górach (śląskie). Ministerstwo Finansów podjęło decyzję o przyznaniu dofinansowania na ten cel w wysokości ok. 21 mln zł.

Dzięki temu rozbudowa będzie mogła ruszyć w tym roku. W budżecie województwa śląskiego zarezerwowano na ten cel kolejne 21 mln zł, a Centrum dołoży ok. 800 tys. zł.

Za te środki zostanie zbudowany nowy pawilon rehabilitacji kardiologicznej, posiadający 170 łóżek szpitalnych, sale gimnastyczne dla pacjentów, szatnie dla personelu medycznego na 100 osób, sale konferencyjne oraz niezbędne zaplecze do wykonywania procedur medycznych. Dzięki temu więcej pacjentów

będzie mogło skorzystać z tego typu usług.

Obecnie w województwie śląskim dostępność do poszpitalnej rehabilitacji kardiologicznej kształtuje się na poziomie ok. 24 proc. Rozwój tego systemu opieki zdrowotnej przyczynia się do zmniejszenia śmiertelności z powodu chorób układu krążenia oraz zwiększenia liczby osób powracających do pracy. Górnośląskie Centrum Rehabilitacji „Repty” jest jednostką strategiczną o kluczowym znaczeniu dla bezpieczeństwa zdrowotnego pacjentów w województwie. Zajmuje się głównie stacjonarną rehabilitacją neurologiczną (270 łóżek), rehabilitacją narządu ruchu (120 łóżek) oraz kardiologiczną (170 łóżek).

pr

Kampania przeciw nadużywaniu leków i suplementów

Statystyczny Polak przyjmuje leki przeciwbólowe 7 razy w miesiącu, tymczasem nadużywanie leków i suplementów może opóźnić zdiagnozowanie poważnych chorób – przestrzegają specjaliści. W marcu Uniwersytet Śląski (UŚ) wraz z partnerami zainaugurował kampanię społeczną, która ma uświadomić zagrożenia z tym związane pod hasłem: „Granatem w (prze)dawkowanie. Uświadamiamy”.

– Angażujemy się w szerokim zakresie w to, co firmy nazywają społeczną odpowiedzialnością biznesu, my zaś nazywamy nową społeczną odpowiedzialnością uniwersytetu – powiedział w środę podczas konferencji prasowej w Katowicach rektor UŚ prof. Wiesław Banyś.

Jak podkreślali obecni na konferencji specjaliści, przyjmowanie leków dostępnych bez recepty i bez konsultacji z lekarzem staje się coraz bardziej powszechne. W ciągu ostatnich kilkunastu lat popyt na leki w Polsce wzrósł czterokrotnie. Samodzielna terapia dolegliwości bólowych staje się powszechnie występującym zjawiskiem w polskim społeczeństwie. Dodatkowo reklamy umacniają przekonanie, że każdy problem zdrowotny można rozwiązać za pomocą „magicznej pigułki”. W ten sposób kształtuje się u odbiorcy następujący odruch: „Coś ci dolega? Zażyj tabletkę. Nic ci nie jest? Zażyj profilaktycznie”.

– Suplementy to bardzo duży problem. To jest kwestia tego, że pacjenci nie diagnozują przyczyn swoich dolegliwości, tylko uciekają w leczenie, które ma je zmniejszyć. To nie jest dobre postępowanie z punktu widzenia medycznego. Dobre jest takie: zdiagnozuj się, poszukaj przyczyny bólu, a następnie zastosuj leczenie i być może – jeśli masz niedobory witamin czy minerałów – to je zastosuj – tłumaczył farmakolog kliniczny doc. Paweł Madej, który kieruje Oddziałem Chorób Wewnętrznych z Pododdziałami: Diagnostyki Kardiologicznej oraz Diabetologii Szpitala Zakonu Bonifratrów pw. Aniołów Stróżów w Katowicach.

Podkreślił, że suplement może opóźnić rozpoznanie bardzo poważnych chorób, np. suplementacja żelaza u mężczyzny może opóźnić zdiagnozowanie nowotworu układu pokarmowego. Zwracał też uwagę na groźne interakcje leków – np. te przeciwbólowe mogą zniwelować efekt działania przyjmowanych na nadciśnienie tętnicze.

– Pacjenci sięgają po leki natychmiast, kiedy pojawia się ból, albo nawet kiedy bólu jeszcze nie ma – 6 proc. przewiduje pojawienie bólu i zażywa tabletki, 40 proc. zażywa tabletki przy pierwszych objawach bólu, a być może wystarczyłaby filiżanka herbaty. Ból głowy może być spowodowany przez źle dobrane okulary, z powodu takich chorób jak jaskra, problemy z zatokami czy nadciśnienie, 30 proc. Polaków nie wie, że ma nadciśnienie tętnicze – mówił doc. Madej.

Kampanię współorganizują Uniwersytet Śląski, Szpital Zakonu Bonifratrów pw. Aniołów Stróżów w Katowicach oraz CenterMed. Oprócz uświadomienia zagrożeń związanych z nadużywaniem leków przeciwbólowych i suplementów dostarczy ona informacji o alternatywnych metodach radzenia sobie z bólem, a także o sposobach dbania o zdrowie na co dzień. Informacje można znaleźć na stronie internetowej kampanii, www.us.edu.pl/granatem-w-przedawkowanie.

lun/ mhr/

Źródło: Serwis Nauka w Polsce – www.naukawpolsce.pap.pl

Autyzm ujawnia swoje sekrety nauce

Książka pt. „Mózg autystyczny. Podróż w głąb niezwykłych umysłów”, autorstwa 69-letniej doktor zootechniki i profesor na Colorado State University Temple Grandin, stara się przybliżyć autyzm. Przyjęła ona rolę przewodnika podczas wybieczki po mózgu autystycznym.

Pomaga jej w tym amerykański dziennikarz i popularyzator nauki Richard Panek. Autorka jest osobą autystyczną zaliczaną do grupy tzw. osób wysokofunkcjonujących z tym zaburzeniem rozwojowym.

Po raz pierwszy zdiagnozowano i opisano autyzm w 1943 r. Początkowo był on używany do opisu objawów schizofrenii.

Rozwój sprzętu medycznego umożliwił obserwowanie pracy mózgu i występujących w nim zaburzeń. Naukowcy zauważyli pewne cechy wspólne dla osób z autyzmem, np. powiększone ciało migdałowate, niedostateczną liczbę połączeń między odległymi obszarami mózgu. Jednak podobne cechy mogą występować także u osób nie dotkniętych autyzmem.

Naukowcy próbowali szukać przyczyn związku występowania autyzmu z uszkodzeniem genu. Okazało się jednak, że mutacji mających związek z autyzmem jest wiele i nie znaleziono ani jednego umiejscowienia, które byłoby odpowiedzialne za więcej niż jeden proc. przypadków.

Według autorki książki ważnym czynnikiem, który jest niezbędny do zrozumienia autyzmu, jest wpływ środowiska na rozwój tego zaburzenia. Uważa także, że należy się skupić na indywidualnym podejściu do osoby dotkniętej autyzmem, obserwować jej zachowanie i dobierać leczenie indywidualnie w zależności do potrzeb i możliwości pacjenta. Wszelkie uogólnienia w przypadku autyzmu nie sprawdzają się.

kat

Rosnąca liczba dawców szpiku w Polsce i na świecie

Podczas 42. kongresu Europejskiego Towarzystwa Przeszczepiania Szpiku i Krwi (EBMT) przekazano napawającą optymizmem informację, że zwiększa się liczba potencjalnych dawców szpiku.

Pod koniec 2015 r. wynosiła 25 mln, obecnie na świecie jest ich prawie 26 mln, a co najważniejsze baza potencjalnych dawców szybko rośnie także w Polsce. Obecnie wynosi prawie 1 mln dawców, daje to trzecie miejsce w Europie i szóste na świecie.

Oczywiście nie chodzi tu o rankingi, ale o zdrowie i życie osób chorujących głównie na białaczkę, chłoniaka i szpiczaka. Większa baza dawców zwiększa szansę na transplantację allogeniczną (od obcych dawców). Do przeszczepów allogenicznych najbardziej nadają się komórki macierzyste pobierane od osób blisko spokrewnionych, najlepiej od brata lub siostry. W przypadku braku zgodnego tkankowo rodzeństwa najlepszym wyborem jest w pełni zgodny dawca niespokrewniony.

Dane o dawcach krajowych znajdują się w Centralnym Rejestrze Niespokrewnionych Potencjalnych Dawców Szpiku i Krwi Pępowinowej, który należy do bazy danych Bone Marrow Donors Worldwide BMDW (ogólnoświatowy rejestr potencjalnych dawców szpiku). Według danych BMDW co roku 50 tys. chorych szuka dawcy wśród osób niespokrewnionych.

Pierwszy na świecie przeszczep szpiku od dawcy niespokrewnionego przeprowadzono w 1973 r. W Polsce pierwszy taki zabieg wykonał w 1997 r. prof. Jerzy Hołowiecki w Katedrze i Klinice Hematologii i Transplantacji Szpiku w Katowicach.

kat

Ruszyła strona renaulthandisport.pl

Renault Polska uruchomiło stronę internetową programu stypendialnego Renault Handisport Team – **renaulthandisport.pl**. Strona jest źródłem podstawowych informacji o programie i sportowcach z niepełnosprawnością objętych stypendium. Zawiera także bieżące informacje z życia zawodników, ich sukcesów sportowych oraz przygotowań do paraolimpiady w Rio.

Renault Handisport Team to program stypendialny realizowany w ramach społecznej odpowiedzialności biznesu firmy Renault, wspierający sportowców z niepełnosprawnością. Celem projektu jest pomoc utalentowanym zawodnikom w osiąganiu coraz lepszych wyników sportowych. Objęci programem sportowcy oprócz stypendium otrzymują także do dyspozycji samochód Renault Captur, dzięki któremu mogą przemieszczać się swobodnie między domem, szkołą i treningami.

Renault Handisport Team to także inicjatywa promująca w Polsce ideę różnorodności i integracji osób z niepełnosprawnością. Objęci nią sportowcy, uczestnicząc w szeregu spotkań z młodzieżą, rozmawiają z nimi o zdobywaniu celów, pokonywaniu trudności, integracji i społecznej różnorodności. Celem spotkań nastolatków z utytułowanymi sportowcami jest również stwarzanie klimatu dla wyrównywania szans. Inicjatywa spotkała się z dużym zainteresowaniem młodzieży i wychowawców.

Obecnie programem objętych jest dwoje zawodników z niepełnosprawnością: Maciej Lepiato (aktualny mistrz paraolimpijski i mistrz świata w skoku wzwyż) oraz Anna Omiełan (pływaczka, mistrzyni świata, wielokrotna mistrzyni Polski).

pr
fot. Renault



11 medali pływaków na Maderze

Do udanych może zaliczyć polska reprezentacja występ na Mistrzostwach Europy osób z niepełnosprawnością w pływaniu, które odbywały się w portugalskim Funchal na Maderze, w dniach 1-7 maja br. Rywalizowało 453 zawodników z 52 krajów.

Siedmioro polskich zawodników wywalczyło łącznie 11 medali: Wojciech Makowski – 100 m stylem grzbietowym – złoty medal Wojciech Makowski – 100 m stylem dowolnym – brązowy medal Paulina Woźniak – 100 m stylem klasycznym – srebrny medal Paulina Woźniak – 200 m stylem zmiennym – srebrny medal Joanna Mendak – 100 m stylem motylkowym – srebrny medal Joanna Mendak – 50 m stylem dowolnym – brązowy medal Oliwia Jabłońska – 100 m stylem motylkowym – srebrny medal Oliwia Jabłońska – 400 m stylem dowolnym – srebrny medal Patryk Biskup – 100 m stylem grzbietowym – srebrny medal Jacek Czech – 50 m stylem grzbietowym – srebrny medal Patryk Karliński – 400 m stylem dowolnym – brązowy medal

Czempionat Starego Kontynentu stał na bardzo wysokim poziomie, pobito wiele rekordów świata. Bywało, że nasi zawodnicy bili rekordy życiowe, lecz mimo tego zabrakło dla nich miejsca na podium.

Reprezentanci Polski zrobili kolejny krok w kierunku Paraolimpiady, ale rywalizacja o osiem miejsc w samolocie do Rio jeszcze trwa.

Wyjazd paraolimpijczyków na Mistrzostwa Europy w pływaniu był możliwy dzięki projektowi „Olimpijczyk – przygotowanie zawodników niepełnosprawnych do udziału w Igrzyskach Paraolimpijskich” finansowanemu ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.



pr, fot. IPC Swimming

Kamil Rosiek na podium PŚ

W zawodach Pucharu Świata w fińskim Vuokatti Kamil Rosiek zdobył 16 marca brązowy medal w biathlonie na 15 km, w kategorii zawodników siedzących.

Znacznie gorzej poszło mu w sprincie, gdzie na piętnastu startujących zawodników zajął trzynaste miejsce. Całe podium przypadło Rosjanom.

Witold Skupień w biathlonie na 15 km, w kat. zawodników stojących zajął ostatnie 12. miejsce, w sprincie poszło mu trochę lepiej, bo na trzynastu zawodników zajął 11. miejsce, cztery niecelne strzały przekreśliły szansę na wyższą pozycję.

Na 10. miejscu w gronie 11 zawodniczek skla-

syfikowano Iwetę Faron w biegu na 12,5 km, a w sprincie na 6 km zajęła ostatnie 12. miejsce. W gronie 16 zawodników na 14. pozycji ukończył sprint w kat. osób niewidomych i niedowidzących Łukasz Kubica (startujący z przewodnikiem Kacprem Gaździakiem).

W ostatnim dniu, 20 marca zawodnicy rywalizowali w stylu klasycznym na długim dystansie. W biegu na 20 km Kamil Rosiek zajął siódme miejsce. Swoją ostatnią wyścig w sezonie na dystansie 7,5 km zakończył na 11. miejscu. Łukasz Kubica na dystansie 30 km zajął miejsce 10.

Swoją dorobek w ostatnim dniu zawodów poprawił Witold Skupień. W biegu na 10 km



zajął dziesiąte miejsce wśród 18 startujących zawodników.

Wyjazd do Finlandii możliwy był dzięki projektowi „Olimpijczyk – przygotowanie zawodników niepełnosprawnych do udziału w Igrzyskach Paraolimpijskich”, finansowanemu ze środków PFRON.

kat, fot. FB Kamila Rośka

Siłacze rozpoczęli sezon



W dniach 18-19 marca w Hali Sportowej ZMGE w Żywcu odbyły się XIII Ogólnopolskie Zawody w wyciskaniu sztangi leżąc. Była to inauguracja sezonu w tej dyscyplinie sportu. W zawodach integracyjnych – których organizatorem było Stowarzyszenie Eurobeskidy z Łodygowic – uczestniczyło 40 zawodników z niepełnosprawnością i 24 zawodników pełnosprawnych.

Zmagania rozpoczęły kobiety. Rywalizację zawodniczek z niepełnosprawnością wygrała po raz kolejny Magdalena Konior ze Stowarzyszenia Eurobeskidy, a pojedynek zawodniczek pełnosprawnych – Kinga Moczyłowska ze Stowarzyszenia Centrum Formy Dąbrowa Górnicza.

Mężczyźni z niepełnosprawnością rywalizowali w dwóch kategoriach wagowych od 49 kg do 72 kg i od 72 kg do 107+. Pierwszą wygrał Marcin Górski z IKS Warszawa, w drugiej grupie, gdzie o wygranej decydowała suma punktów przeprowadzona według punktacji Wilks'a, najlepszy był Wawrzyniec Latus ze Stowarzyszenia Eurobeskidy.

Wśród zawodników pełnosprawnych w pierwszej kategorii wagowej najlepszy był Marcin Herok z Czerwionki Leszczyny. Drugą grupę wagową i kat. Open wygrał Grzegorz Wałga ze Skarpy Bytom. Został on również najlepszym zawodnikiem zawodów.

Wśród młodych zawodników tytuł najlepszego juniora otrzymał Rafał Wit.

Kat/
fot. Eurobeskidy, 3boj.pl



Nowa dyscyplina

W Jakuszykach jeszcze pod koniec lutego br. po raz pierwszy rozegrano mistrzostwa biathlonowe o Puchar Polski wśród zawodników z niepełnosprawnością wzroku. Odbyły się w komfortowych warunkach, na świetnie przygotowanych trasach nieopodal schroniska Orle.

A wszystko zaczęło się zimą 2014/2015 w przemyskim klubie „Podkarpacie”, gdzie rozpoczęto treningi biathlonowe osób niewidomych i słabowidzących. Niedługo później Związek Kultury Fizycznej „Olimp” – po uzyskaniu dofinansowania przez PFRON – zorganizował ogólnopolskie konsultacje i zgrupowanie. Powołano sekcję biathlonu i kadrę narodową, trenerami zostali Kazimierz Cetnarski i Zbigniewa Sebzda.

Największym wyzwaniem jest aktualnie przygotowanie zawodników do startu w IV Zimowych Igrzyskach Paraolimpijskich w Pjongczangu w Korei Płd. Formę i umiejętności biathloniści „szlifują” biorąc udział w mistrzostwach i w Pucharze Świata oraz mistrzostwach i wspomnianym Pucharze Polski.

Zwycięzcami lutowych zawodów zostali: Piotr Grabowski – Podkarpacie Przemysł Arkadiusz Duda – OSW Łaski Bogdan Konieczny – Podkarpacie Przemysł

oraz jedyna zawodniczka: Georgina Myler – Łuczniczka Bydgoszcz. IKa

Srebro i brąz w strzelectwie sportowym z Bangkoku



W dniach 12-19.03.2016 r. w Bangkoku – Tajlandia odbył się Puchar Świata niepełnosprawnych w strzelectwie sportowym, w których startowało 103 zawodników z 30 krajów. W skład pięcioosobowej reprezentacji Polski wchodził: Szymon Sowiński (Start Zielona Góra), Filip Rodzik (Skorpion Polkowice), Sławomir Okoniewski i Waldemar Andruszkiewicz (Start Szczecin) oraz trener kadry narodowej Marek Marucha.

Dwa medale drużynowo wywalczyli Szymon Sowiński, Sławomir Okoniewski, Filip Rodzik – srebrny medal w konkurencji P1 – pistolet pneumatyczny 60 strz. i brązowy w konkurencji P4 – pistolet dowolny 60 strz.

Najlepiej z reprezentacji wypadł Szymon Sowiński (Start Zielona Góra), który w konkurencji P1 z piątym wynikiem z eliminacji wszedł do finału, gdzie po emocjonującej walce uplasował się na czwartym miejscu. W konkurencji P4 zajął siódme miejsce. Szymon Sowiński startował jeszcze w dwóch konkurencjach indywidualnych: w P5 zajął czwarte miejsce i P3 uplasował się na 10 pozycji. Piąte miejsce w konkurencji P5 zajął Sławomir Okoniewski (START Szczecin).

pr

Dobre zakończenie sezonu alpejczyków

Igor Sikorski oraz Maciej Krężel z przewodniczką Anną Ogarzyńską wygrali ostatni slalom gigant Pucharu Europy. Ponadto Sikorski stanął na podium w superkombinacji. Finałowe zawody Pucharu Europy rozegrano na stokach szwajcarskiego Obersaxen, w dniach 16-18 marca br.

Reprezentant Polski Igor Sikorski w zawodach Pucharu Europy w Obersaxen dwukrotnie wywalczył miejsce na podium. Startujący w grupie mono-ski zawodnik z Krakowa rywalizację w Szwajcarii rozpoczął od trzeciego miejsca w superkombinacji. W rozegranym później slalomie gigancie Polak poprawił się i stanął na najwyższym stopniu podium.

Narciarską klasę w zawodach pokazali także Maciej Krężel z przewodniczką Anną Ogarzyńską. Polska para na zakończenie sezonu była pierwsza w slalomie gigancie.

W klasyfikacji łącznej Pucharu Europy Igor Sikorski zajął bardzo dobre, drugie miejsce, poprawiając się w porównaniu z poprzednim sezonem aż o 11 pozycji. Natomiast niedowidzący Maciej Krężel otarł się o podium, zajmując ostatecznie czwarte miejsce.

Info: PZSN Start

Najpiękniejsze ulice świata – ranking

Lilla Latus, fot. archiwum autorki

Grande Place, Bruksela



Newski Prospekt, St. Petersburg



Grande Place, Bruksela, Belgia

Grande Place to perła brabanckiego baroku, która znajduje się na Liście Światowego Dziedzictwa Kultury UNESCO. Victor Hugo nazwał go „najpiękniejszym placem świata”. Jest nieregularny, pięciokątny. Wiele z okolicznych uliczek i kamienic ma swoją niezwykłą historię, np. w Domu pod Łabędziem Marks i Engels napisali manifest Partii Komunistycznej, na rue des Brasseurs Paul Verlaine postrzelił swojego kochanka Artura Rimbauda, przy rue des Éperonniers mieszkali kiedyś Baudelaire i Lelewe. Na placu króluje wspaniały gotycki ratusz otoczony XVII-wiecznymi domami cechów kupieckich. Wyjątkowo piękny i okazały jest też **Dom Króla** – XVI-wieczny pałac, w którym znajduje się obecnie Muzeum Miejskie. Wokół jest wiele sklepików i kafejek, gdzie króluje czekolada, piwo i frytki (koniecznie z majonezem lub jakimś sosem!).

Stara i Nowa Louka, Karlowe Wary, Czechy

To dwa eleganckie deptaki w centrum czeskiego kurortu. Znajduje się tam wiele eleganckich sklepów, wśród których uwagę zwracają liczne salony jubilerskie wyraźnie nastawione na turystów z Rosji. Źródła (a jest ich dwanaście) w leczniczą alkaliczno-słoną wodą skryte są pod pięcioma kolumnadami (Vřelidni, Trzní, Mlýnska, Zámecká, Sadová) wybudowanymi na przełomie XIX i XX wieku. To misterne arcydzieła architektury. Mawia się tu, że jak nie pomoże woda z jednego z tych źródeł, to należy spróbować tej z trzynastego, czyli becherovki. Słynny likier ziołowy wytwarzany jest od 1807 roku. Receptura trunku to ściśle skrywana tajemnica. Neobarokowe, neorenesansowe, klasycystyczne i secesyjne budynki Starej i Nowej Louki tworzą charak-

terystyczną, współczesną zabudowę. Widać ogromną dbałość o detale i starania o zachowanie niepowtarzalnego stylu miejsca.

Bangs Boder, Odense, Dania

Małe, kolorowe domki przy tej ulicy wyglądają jak żywcem przeniesione z jakiejś bajki. Pod numerem 29 w żółtym, parterowym budynku znajduje się Muzeum Jana Christiana Andersena. Odense leży w środkowej części bardzo zielonej wyspy Fyn (nazwa polska: Fionia), którą Andersen nazywał „ogrodami Danii”. W muzeum jest mnóstwo pamiątek związanych z jego życiem. Są tu listy, przedmioty osobistego użytku, meble. Szczególnie mnie ujęły wycinanki wykonane przez samego bajkopisarza – delikatne, kruche, a jednak przetrwały dzięki zapobiegliwości ludzi pragnących ocalić jak najwięcej po wielkim artyście. W tym muzeum widziałam też najpiękniejsze oszustwo świata – szkielet krasnoludka. Od moich duńskich przyjaciół dostałam trzytomowe wydanie baśni J.Ch. Andersena (po polsku, wydane w Danii). Ciągłe do nich sięgam, a słowa pisarza „podróżować to żyć” są moim mottem życiowym.

Place du Tertre, Paryż, Francja

Place du Tertre to serce Montmartru (dosłownie „wzgórze męczenników”). Tu można zaglądać przez ramię malarzom, posłuchać ulicznych grajków. Przy odrobinie wyobraźni pocujemy obecność Picassa rozprawiającego z Jeanem Cocteau, zobaczymy hrabiego de Toulouse-Lautreca przy sztalugach z nieodłącznym kieliszkiem absyntu. To tu w zimnych i ciasnych pokojach malowali Amadeo Modigliani, Utrillo i Salvadore Dali. Tworzyli nową sztukę, którą mało kto rozumiał poza poetami – np. Apollinaire'em i Maxem Jacobem. Bywała tutaj także Edith Piaf i Charles

Aznavour tak pięknie śpiewający o tym świecie w piosence „La bohème”. Było to miejsce prawdziwych męczenników sztuki, własną krwią tworzących dzieła, których nie chciano kupować. Cierpieli głód i chłód, za chleb mając swoje wyobrażenia o sławie i spełnieniu. Pamiętam sprzedawcę pamiątek – chłopaka na wózku, który w pobliżu Sacré-Cœur miał swój kramik. Gdy po ponad 20 latach wróciłam tu, spotkałam go w tym samym miejscu. A może tylko tak mi się wydawało?

Droga prowadząca do Taj Mahal, Agra, Indie

Marzenie, by zobaczyć Taj Mahal, było tak naprawdę inspiracją dla wyprawy do Indii. Mauzoleum zostało wzniesione w XVII wieku przez Szahdżahana na pamiątkę przedwczesnie zmarłej, ukochanej żony Mumtaz Mahal. Obiekt bywa nazywany „świątynią miłości” i uznawany jest przez wielu za najpiękniejszą budowlę na świecie (i ja do nich należę). Uchodzi również za jeden ze współczesnych siedmiu cudów świata. Taj Mahal odsłania swój urok, stopniując napięcie oczekiwania. Do samego obiektu nie można zbyt blisko podjechać samochodem. Dotarliśmy tam elektrycznymi riksami. Najpierw mija się ogromną bramę symbolizującą wrota do Raju, po przejściu której dopiero wylania się przed nami główna budowla. Nigdy nie zapomnę tego zachwyty i wzruszenia, które poczułam, patrząc na to architektoniczne arcydzieło. Do wnętrza i na taras prowadzą schody, po których mnie wniesiono, bym mogła zobaczyć wnętrze mauzoleum. Pomoc hinduskiego przewodnika okazała się bezcenna. Nie tylko pomagał mi wnosić, wybierał najwygodniejszą drogę, ale i ciekawie przybliżył historię tej legendarnej budowli, ciągle się upewniając, czy jesteśmy zadowoleni z jego usług. Byliśmy!

subiektywny i niedokończony



Times Square, Nowy York



W centrum Karlowych Warów

Droga Krzyżowa, Jerozolima, Izrael

Droga Krzyżowa, czyli Via Dolorosa, może być dużym zaskoczeniem dla przybywających tutaj. Biegnie ona pośród straganów arabskiego bazaru. Zgiełk, gwar, w którym trudno o nabożne skupienie. Ale przecież, gdy Chrystus szedł tą drogą, miejsce to również tętniło życiem. Fragment autentycznego muru z I wieku n.e. znajduje się przy stoisku z bielizną. Zaraz na początku polski ślad – stację drugą i czwartą zbudowali polscy żołnierze w czasie II wojny światowej. To trudna trasa dla wózkowiczów. Przewodnik przeprowadził mnie bardziej dostępną drogą i spotkaliśmy się z resztą grupy u wejścia do Bazyliki Grobu Pańskiego. Końcowe stacje mieszczą się już w jej wnętrzach. Pielgrzymi

przybywają tu, by zobaczyć Golgotę, Kamień Namaszczenia, a potem stanąć w kolejce do małej kaplicy pod kopułą: tu znajduje się Grób Pana. Wąskie wejście, w środku półmrok. Przez chwilę mogłam pobyć sam na sam z tajemnicą Zmartwychwstania i dane mi było - jak powiedział w tym miejscu papież Benedykt XVI - „dotknąć skał, które są znakiem obietnicy życia zwyciężającego śmierć”.

Deptak Dufferin Terrace, Quebec City, Kanada

To przepiękna drewniana promenada, z której rozciąga się zapierający dech w piersiach widok na rzekę Św. Wawrzyńca. Widać stąd pozostałości dawnych fortyfikacji, a wzdłuż alei stoją okazałe rosyjskie działa zdobyte



Autorka na tle zamku Frontenac, Quebec City



Myjnia samochodowa, Mombasa



Montmartre, Paryż

przez Brytyjczyków w Wojnie Krymskiej. Są też urocze altanki, w których turyści odnajdują trochę cienia w słoneczny dzień. Na wzgórzu, tuż przy promenadzie, znajduje się jedna z najbardziej charakterystycznych budowli miasta – XIX-wieczny zamek Frontenac, w którym obecnie mieści się luksusowy hotel. To podobno najczęściej fotografowany hotel na świecie. I nic dziwnego – wygląda bajkowo i jest niewątpliwie bardzo fotogeniczny. W jego pobliżu znajduje się pomnik Samuela de Champlaina, założyciela miasta. Quebec City jest stolicą największej prowincji Kanady o tej samej nazwie. Łączy w sobie francuską finezję i amerykański rozmach, a Dufferin Terrace jest tego doskonałym przykładem.



Links Road, Mombasa, Kenia

Właściwie ta ulica nie jest ładna, a jednak miejsce na takiej liście jest dla niej w pełni uzasadnione. Biegnie niedaleko plaży, jest dość ruchliwa, a głównym środkiem lokomocji jest tuk-tuk, czyli rodzaj motoroksy. Turyści z hoteli usytuowanych przy plaży często tędy spacerują, gdyż prowadzi ona do dużego centrum handlowego i do pięknego parku Haller. Po drodze mija się stragany, dzieci z okolicznej szkoły, Kenijki noszące z gracją różne pakunki na głowach. Po kilku takich spacerach sprzedawcy rozpoznają turystów. Ja również chętnie wdawałam się w rozmowy. Od Cecyli, która sprzedawała warzywa i owoce, dowiedziałam się, jak przygotować szpinak po kenijsku. Mchicha, bo tak się nazywa to danie – to szpinak z mlekiem kokosowym i curry. Można też dodać pomidory i cebulę. Pycha!

A nieopodal widziałam osobiłą myjnię samochodową, na którą składał się kawałek karbowanej blachy w charakterze (jedynej!) ściany, wiaderko, ścierka i napis: „Obama Boyz – Yes, we can wash cars” (przypomnę, że „Yes, we can” to hasło wyborcze Baracka Obamy). Niejedyny to przykład komercyjnego wykorzystania kenijskich korzeni obecnego prezydenta USA. Ale pomysł – przynajmniej – genialny.

Plaza Borda, Taxco, Meksyk

Taxco to miasto srebra w Meksyku. Króluje nad nim figura Chrystusa Zbawiciela podobna do tej w Rio de Janeiro. Plac nazwano na cześć Don José de la Borda, który w 1743 roku odkrył złoża tego kruszcu. Miejsce piękne, ale dla wózkowiczki trudne do poruszania się. Również przepiękny kościół Santa Prisca mogłam zwiedzić tylko dzięki pomocy współwycieczkowiczów, gdyż przy wejściu trzeba pokonać kilka stopni, ale widok wnętrza zapiera dech w piersiach. Złożony ołtarz to zachwycające arcydzieło. Świątynia jest przykładem meksykańskiego baroku – stylu chirurgueryzmu. Niedaleko znajduje się ulica Cuauhtémoc, gdzie jest mnóstwo sklepików ze srebrem. Tu również nierówności i kamienista nawierzchnia utrudniały jazdę na wózku, ale przepiękne wyroby jubilerskie kusily na tyle

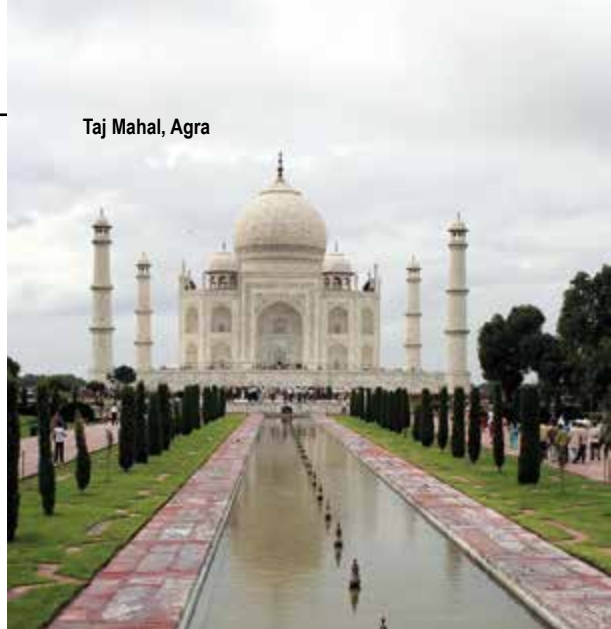
skutecznie, że zadałam sobie trud dotarcia przynajmniej do kilku sklepów.

Newski Prospekt, Petersburg, Rosja

To coś więcej niż ulica. To kwintesencja Petersburga, mit, legenda, opisywana m.in. przez Mikołaja Gogola. Wzdłuż całego Newskiego Prospektu usytuowane są okazałe budowle świeckie i sakralne: pałac Stroganowa, monumentalny sobór Kazańskiej Ikony Matki Bożej, zabytkowy most Anicznikowski i kościół św. Katarzyny, w którym został pochowany Stanisław August Poniatowski. Są i inne polskie akcenty – tu mieszkali Braniccy i Adam Mickiewicz. Na końcu ulicy, nad brzegiem Newy wznosi się Ławra Aleksandra Newskiego, gdzie znajdują się szczątki Aleksandra Newskiego – świętego kościoła prawosławnego i patrona Petersburga. Przy Newskim Prospekcie jest też niezwykle sklep, do którego trzeba koniecznie wstąpić – delikatesy kupców Jelisiejewych, którzy w XIX w. zaopatrywali arystokrację. To wspaniałe, secesyjne wnętrza z mahoniową ładą art déco, z kryształowym żyrandolem, z obsługą w stylowych strojach i mnóstwem pięknie opakowanych smakolek. Figury kupców spoglądają z góry, życzliwie machając do gości. Na miejscu jest też mała kawiarnia. Kawa wypita w takiej scenerii smakowała wyjątkowo.

Times Square, Nowy Jork, USA

Wszystko wokół miga, oślepia, ogłusza. Zwirowany świat oglądany jakby w przyspieszonym tempie. Dla niektórych to skrzyżowanie świata. Słynne świetne reklamy są właśnie tutaj. Kolorowy tłum to mieszanina najprzeróżniejszych ras, ludzie z kubkami do kawy, kobiety w wytwornych strojach i eleganccy businessmani, którzy wyskoczyli na lunch, barwni ekscentrycy, uliczni artyści. Jakaś dziewczyna w czerwonych rajstopach wdzięcznie pozuje do fotografii, rudowłosy chłopak w stroju marynarza reklamuje nową restaurację, policjantka



na koniu z gracją obserwuje to, co się dzieje na ulicy. Co roku w sylwestra na Times Square odbywa się impreza, w której bierze udział ok. miliona ludzi. Plac wielokrotnie pojawiał się w różnych filmach. Najbardziej znane tytuły to: „King Kong”, „Kevin sam w domu”, „Spider-Man”. To kwintesencja Nowego Jorku i serce Manhattanu.

Piazza del Campo, Siena, Włochy

Takich niezwykłych miejsc w Toskanii jest więcej. Rynek w Sienie może stanowić swoisty symbol tokańskiego piękna, na które pracowały pokolenia architektów, malarzy, rzeźbiarzy i rzemieślników. Zbigniew Herbert w książce pt. „Barbarzyńca w ogrodzie” tak pisał o tym miejscu: „Plac ratuszowy (jeśli tak można postpowować siedzibę rządu), zwany Il Campo, ma kształt organiczny – przypomina wklęsłą stronę muszli. Jest to na pewno jeden z najpiękniejszych placów na świecie, niepodobny do żadnego innego i dlatego trudny do opisanie”. Dwa razy do roku odbywa się tutaj słynne palio. To festyn na cześć Matki Boskiej sięgający swoją tradycją czasów średniowiecza. Kulminacyjnym punktem tego święta jest otwarta dla widzów, niezwykle emocjonująca (choć trwająca jedynie trzy okrążenia wokół placu) gonitwa konna. Plac okalają okazałe czternastowieczne pałace. Na parterze znajdują się liczne restauracje i kawiarnie. To tradycyjne miejsce ważnych wydarzeń w życiu miasta, a także spotkań zwykłych ludzi.

Lilla Latus

fot. archiwum autorki

Piazza del Campo, Siena



„Droga do marzeń”, czyli z teatru do opery

Tekst i fot. Marcin Gazda

Teatr Stańczyk Fundacji Sztuki Osób Niepełnosprawnych w Krakowie pisze kolejny chlubny rozdział swojej historii. Premiera przedstawienia „Droga do marzeń” przyciągnęła komplet publiczności. Talenty aktorskie i wokalne zostały nagrodzone zasłużoną burzą oklasków.

21 kwietnia na scenie Teatru Zależnego Politechniki Krakowskiej, na bajkowej ulicy Kanoniczej pod Wawelem, odbyła się premiera spektaklu „Droga do marzeń”. Dwuaktówka powstała na podstawie tekstu Edyty Malczewskiej, która wcieliła się również w postać literatki.

– Najbardziej jestem dumna, że Edyta przeszła samą siebie. Przekroczyła granice możliwości niepełnosprawności, bo nie chodziła i mówiła bardzo kiepsko. Nauczyła się artykulacji, więc jest to dla mnie wstrząsające i najwspanialsze – powiedziała „NS” Sława Bednarczyk, autorka scenariusza i reżyserii tego spektaklu, a także prowadząca Teatr Stańczyk.

Śpiewać każdy może?

„Droga do marzeń” jest historią tenora amatora (Edward Jankowski). Pobiera on lekcje śpiewu, żeby dostać się do opery. Jednak realizacja planu nie przebiega bez przeszkód. Bohater źle znosi słowa krytyki korepetytora muzycznego (Halina Wacyra). Ponadto ćwiczenie śpiewu w nocy wywołuje niezadowolenie m.in. tenora-sąsiada (Stanisław Zajac). W efekcie interweniować musi policjantka (Maria Hebracka).

O angażu ma zdecydować przesłuchanie w operze. Kolejnym kandydatem akompaniuje dyrektor opery (Jerzy Michał Bożyk). W dokonaniu wyboru pomagają mu szalona artystka (Alicja Kondraciuk) oraz korepetytor muzyczny, który faworyzuje tenora amatora. Sporo zamieszania swoim występem i zachowaniem wprowadza Carmen (Barbara Styrska). Również literatka staje przed komisją. Końcówka przedstawienia przynosi zaskakujący werdykt.

– Takie spektakle jak dzisiaj, kiedy widz przyjdzie, podziękuje, poda rękę, są lepsze niż te wszystkie pieniądze pana Pazury czy innego wielkiego, sławnego aktora. Ludzie podchodzą, są wzruszeni, zadowoleni, wychodzą z wewnętrzny przeżyciami – opisał Edward Jankowski, który ma na swoim koncie wiele ról. Karierę artystyczną rozpoczął w wieku siedemnastu lat. Szlify aktorskie zdobywał

m.in. w Teatrze Kolejarza, działającym do 1986 r. przy ul. Bocheńskiej.

Sztuka rehabilitacji

Teatr Stańczyk przy Fundacji Sztuki Osób Niepełnosprawnych powstał w 2002 r. – Premier było już ponad 20, zazwyczaj odbywają się tutaj [na scenie Teatru Zależnego Politechniki Krakowskiej – przyp. red]. Występ w takim miejscu bardzo nobilituje. Cieszy mnie, że zawsze jest pełna widownia. Różne teatry niszowe cierpią na brak widzów – powiedziała Helena Maślana, prezes Fundacji Sztuki Osób Niepełnosprawnych.

Stańczyk stawia na integrację. Obok osób ze sporym doświadczeniem aktorskim występują niepełnosprawni, dorośli i dzieci. „Droga do marzeń” została zrealizowana w ramach projektu FSON „Rehabilitacja osób niepełnosprawnych przez sztukę Europy” współfinansowanego ze środków PFRON. Dzięki tej inicjatywie organizowane są również zajęcia teatralne, które odbywają się w każdą środę.

– Nasza pani reżyser posiada dar aktorski, maluje pięknie, sama robi scenografię, a także ma odpowiednie podejście do młodzieży i dzieci. Tu, oprócz talentu artystycznego, jest pedagogika bardzo potrzebna. Pani Sława Bednarczyk ma coś takiego, do niej się wszyscy garną, a ona wykrzesze talent z każdego, jak tylko go gdzieś zobaczy – podkreśliła Alicja Kondraciuk.

Sława Bednarczyk: – Dobrze powiedziane, że wykrzeszę talent z każdego. Niepełnosprawny, dziecko, młodzież, staruszka czy nawet troszeczkę upośledzona osoba. Mam umiejętność duchową wnikać w ich serca. Mówię: „Potrafisz, dasz radę, jesteś cudowny, człowieku”. Kiedy słyszę: „Ale ja przecież nie umiem mówić”, odpowiadam: „To będziesz ruszał rękoma”.

Nas świat nie widzi. Proszę zobaczyć, jakie mamy spektakle w teatrach profesjonalnych. Tutaj są ludzie z sercem, z pazurem. Każdy człowiek niepełnosprawny jest bardzo wrażliwy. Wiele osób ma problemy w rodzinie, karierze, w zawodzie. Tutaj nas to jednoczy w jakimś celu. Mamy radość, że ludzie się



Na pierwszym planie Sława Bednarczyk



Tenor amator (Edward Jankowski) i korepetytor muzyczny (Halina Wacyra)



Szalona artystka (Alicja Kondraciuk), literatka (Edyta Malczewska) i tenor sąsiad (Stanisław Zajac)

cieszą i przyjdą znów. Idea jest jedna. Może będę banalna, Rok Miłosierdzia, ale kochamy się wszyscy, rozumiemy się wszyscy.

Edward Jankowski: – Jestem bardzo wzruszony, że nasza koleżanka, polonistka, napisała sercem te dwa akty opowieści, wesoły dramacik. Zainteresowaliśmy się tym, chętnie skorzystaliśmy z propozycji. W tym teatrze są ludzie pełnosprawni, z dużym doświadczeniem aktorskim, jak też niepełnosprawni. Tutaj radość jest większa niż gdzie indziej. Pracuje się z ludźmi, którym daje się szansę grania.



Amp Futbol – Lampart rozszarpał rywali!

Dziesięć spotkań, 22 gole i jeden zwycięzca – tak wyglądał pierwszy turniej Amp Futbol Ekstraklasy, rozegrany w pierwszy kwietniowy weekend na obiektach Varsovii. Największą niespodziankę sprawili gospodarze, Lampart Warszawa, którzy ku zaskoczeniu wielu zwyciężyli w premierowej odsłonie rozgrywek.



...ale tylko do niedzieli. Wtedy właśnie Husaria niespodziewanie uległa Lampartowi 0:1 i sensacja zawisła na włosku. Gracze z Krakowa w kolejnym spotkaniu pokonali GKS Góra 1:0, ale wszystko zależało od starcia Lamparta z Gryfem. Husaria liczyła, że Messi ze Szczecina, czyli Bartosz Łastowski, zdoła zatrzymać gospodarzy. Tak się jednak nie stało – Lampart wygrał 2:0 i zapewnił sobie sensacyjne zwycięstwo w pierwszym tegorocznym turnieju Amp Futbol Ekstraklasy.



Po pierwszym dniu w najlepszych nastrojach byli gracze spod Wawelu – naszpikowana reprezentantami Polski Husaria najpierw wygrała z Kuloodpornymi 1:0, a następnie rozniosła Gryf Szczecin 7:1. Wszystko wydawało się więc iść zgodnie ze scenariuszem napisanym przez mistrzów Polski...

I Turniej Amp Futbol Ekstraklasy 2016 – Wyniki:



Lampart Warszawa v Kuloodporni Bielsko-Biała 2:0
GKS Góra v Gryf Szczecin 2:2
Husaria Kraków v Kuloodporni Bielsko-Biała 1:0
Lampart Warszawa v GKS Góra 0:1
Gryf Szczecin v Husaria Kraków 1:7
GKS Góra v Kuloodporni Bielsko-Biała 1:0
Lampart Warszawa v Husaria Kraków 1:0
Kuloodporni Bielsko-Biała v Gryf Szczecin 1:0
Husaria Kraków v GKS Góra 1:0
Lampart Warszawa v Gryf Szczecin 2:0
Aktualna tabela i wyniki Amp Futbol Ekstraklasy:
www.ampfutbol.pl/ekstraklasa/tabela-2016/
Organizator rozgrywek Amp Futbol Ekstraklasy:
Stowarzyszenie Amp Futbol Polska
Organizatorzy turnieju: Lampart Warszawa,
Fundacja Amp-Active, Centrum Amp Futbol Varsovia

– To ogromna motywacja dla zawodników. Zwycięstwo na własnym terenie smakuje wybornie. Wszystkie drużyny zaprezentowały wysoki poziom, więc tym bardziej czekamy na kolejny turniej – powiedział kapitan zwycięskiej ekipy, Adrian Stanecki.

Husarii na pocieszenie została nagroda dla najlepszego strzelca turnieju, która powędrowała w ręce Tomasza Misia. Najlepszym bramkarzem turnieju wybrano golkipera Lamparta, Jakuba Popławskiego. Z tytułu najlepszego zawodnika cieszył się natomiast wspomniany już Bartosz Łastowski.

– Mistrz przegrał, wicemistrz też... Chociaż pocieszam się tym, że w ubiegłym roku w pierwszym turnieju nie wywalczyliśmy nawet jednego punktu, w tym już jeden, więc progres jest. Nie da się ukryć, jesteśmy wkurzeni, zwłaszcza porażką z Kuloodpornymi. Oddali jeden strzał i wywieźli zwycięstwo. Czulem się, jakbym grał w FIFA na klasie światowej – ja 24 strzały, oni jeden i przegrywam 0:1. Liczy się jednak to, co w sieci, czekamy na kolejny turniej – podsumował Łastowski.

Kolejny turniej Amp Futbol Ekstraklasy rozegrany zostanie 14-15 maja w Drobinie k. Płocka. Już teraz organizatorzy gorąco zapraszają!

Info: Amp Futbol Polska,
fot. Grzegorz Press

Udany start handbikerów

Rafał Wilk i Rafał Mikołajczyk dobrze się spisali w zawodach Dueia Giorni del Mare, rozgrywanych w dniach 16-17 kwietnia 2016 r. w Toskanii. Był to jednocześnie sprawdzian przed pierwszymi zawodami Pucharu Świata w RPA, które odbędą się w Pietermaritzburgu 6-8 maja. Rafał Wilk startujący w kat. H4 (zawodnicy z uszkodzeniem kręgosłupa lędźwiowego lub nisko-piersiowego) w Toskanii zdobył dwa złote medale. Zaś Rafał Mikołajczyk w kat. H1 (zawodnicy z uszkodzonym odcinkiem szyjnym) przywoził dwa srebra. Nasi zawodnicy rywalizowali w jeździe indywidualnej na czas i w wyścigu ze startu wspólnego. Tak wysokie lokaty zawodników napawają optymizmem przed nadchodzącym Pucharem Świata w RPA.

pr

Drugie miejsce Polaków w Katalonii!



Reprezentacja Polski w amputbolu udanie rozpoczęła tegoroczne zmagania na arenie międzynarodowej. Podczas turnieju w hiszpańskim Les Preses (23-24 kwietnia) Polacy pokonali Francję 9:0 i Hiszpanię 1:0, a w meczu finałowym, mimo porażki z gospodarzami 1:3, również zaprezentowali się z dobrej strony.

Na wyróżnienie zasługują zwłaszcza udane debiuty oraz występy młodych zawodników. Królem strzelców imprezy został zaledwie 15-letni polski skrzydłowy Jakub Kożuch.

Biało-czerwoni fantastycznie rozpoczęli zmagania w Katalonii, gromiąc reprezentację Francji aż 9:0. Cztery bramki w tym spotkaniu strzelił jeden z najmłodszych zawodników grających w Polsce, Jakub Kożuch.

– Bez dwóch zdań był to mój najlepszy turniej – powiedział. – Rywalizacja w Hiszpanii stała na bardzo wysokim poziomie, dlatego jestem bardzo zadowolony z naszej gry i indywidualnej nagrody. Jako zespół jak zawsze daliśmy z siebie wszystko. Swoje trafienia w meczu z Francją dołożyli również Dawid Dobkowski, Bartosz Łastowski oraz kapitan kadry Przemysław Świercz.

W drugim meczu w ramach fazy grupowej, po niezwykle zaciętym pojedynku, podopieczni Marka Dragosza pokonali Hiszpanię 1:0. Jedyną bramkę w tym spotkaniu strzelił Bartosz Łastowski. O zwycięstwie w całym turnieju miał więc zadecydować niedzielny rewanż. Niestety biało-czerwoni nie najlepiej rozpoczęli mecz finałowy, tracąc szybko dwie bramki.

Jeszcze przed przerwą, po pięknej akcji odpowiedzieli jednak trafieniem autorstwa debiutanta Adriana Staneckiego i kiedy na początku drugiej połowy ruszyli do ataku, wydawało się, że uda im się odwrócić losy spotkania. Niestety to gospodarze, po faulu



dobrze radzącego sobie w bramce Marka Ządębskiego, z rzutu karnego ustalili wynik spotkania na 3:1.

Kolejne medale Anny Harkowskiej na MŚ

17-20 marca we Włoszech odbywały się mistrzostwa świata w kolarstwie torowym. Była to również okazja do sprawdzenia formy przed Igrzyskami Paraolimpijskimi w Rio de Janeiro. Polska reprezentantka Anna Harkowska zdobyła dwa medale. Brązowy w swojej koronnej konkurencji, wyścigu na dochodzenie na 3000 m, i złoty w scratchu (jednoczesne ściganie się większej liczby zawodników na dystansie kilkudziesięciu okrążeń). Szóste miejsce wywalczyła w wyścigu na 500 m. Pozostałe zawodniczki, Anna Duzikowska (dysfunkcja narządu wzroku) pilotowana przez Natalie Morytko, zajęły w sprincie 7. miejsce, w wyścigu na dochodzenie na dystansie 3000 m 8. miejsce i 12. w wyścigu na 1000 m. Wśród zawodników tandem Marcin Polak i pilot Michał Ładosz w sprincie zajęli 8. miejsce, a w wyścigu na 1000 m w gronie 25 tandemów przypadło im miejsce 13. Wyjazd na mistrzostwa możliwy był dzięki projektowi „Olimpijczyki – przygotowanie zawodników niepełnosprawnych do udziału w Igrzyskach Paraolimpijskich”, finansowanemu ze środków PFRON.

pr

– Oczywiście każdorazowo walczyliśmy o zwycięstwa, więc porażka w ostatnim meczu może pozostawić niedosyt. Ja jednak go nie mam – mówi trener reprezentacji Polski Marek Dragosz. – Jesteśmy w roku, w którym celem jest ciągła budowa zespołu i komponowanie do niego nowych zawodników. W Hiszpanii debiutanci Łukasz Miśkiewicz i Adrian Stanecki oraz młodzi zawodnicy spisali się znakomicie i wiem, że wraz z tymi, których debiut w kadrze czeka już niebawem, będą przez długi czas stanowić o sile tego zespołu. Jestem bardzo zadowolony z katalońskiego sprawdzianu i z optymizmem patrzę na kolejne etapy naszej pracy.

Kolejne zgrupowanie reprezentacji Polski rozpocznie się już 6 maja w Rawiczu i będzie ostatnim etapem przygotowań do drugiej edycji międzynarodowego turnieju Podhale Amp Futbol Cup. 4 i 5 czerwca nasi amputboliści zmierzą się w Polsce z Niemcami, Irlandią oraz Ukrainą i tuż przed startem UEFA EURO 2016 postarają się dać dobry przykład zawodnikom Adama Nawalki.

pr, fot. Bartłomiej Budny
(Amp Futbol Polska)



Dziękujemy za lekcję pokonywania siebie...

Już po raz piąty rozegrano w Tarnowie zawody we wspinaczce sportowej dedykowane osobom z niepełną sprawnością. Już po raz piąty pobito rekordy we wszystkich możliwych wymiarach. Wydarzenie zorganizowali Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Tarnowie, Fundacja Rozwoju Edukacji, Pracy, Integracji (REPI), Akademicki Związek Sportowy PWSZ, Warsztat Terapii Zajęciowej im. Jana Pawła II.

W tegorocznych zmaganiach wzięło udział 94 zawodników z 23 klubów sportowych i placówek wspomagających rozwój osób z niepełną sprawnością. Reprezentowali oni cztery województwa. Najdłuższą trasę do pokonania mieli zawodnicy z Torunia.

– W tym roku wszystko, co do tej pory osiągnęliśmy, zostało powiększone: liczba uczestników, liczba placówek, a rekordy uzyskane przez zawodników zostały pokonane. Zreorganizowaliśmy także formułę zawodów, dzięki czemu były one przeprowadzone w krótszym czasie – mówi Tomasz E. Wardzała, prezes zarządu Fundacji REPI i kierownik WTZ im. Jana Pawła II.

Zawody odbywały się według przepisów ogólnosportowych dotyczących osób z niepełną sprawnością. Aby miały bardziej dynamiczny charakter, podzielono zawodniczek i zawodników na kategorię na czas oraz na kategorię w stylu dowolnym. Dlatego cała ściana wspinaczkowa gościnnej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Tarnowie żyła wysiłkiem, trudem i radością osób ją pokonujących.

Wspinaczkowym zawodom towarzyszyli kibice, opiekunowie, rodzice i trenerzy osób z ograniczoną sprawnością. Im wszystkim podziękowała Dorota Krakowska, zastępca prezydenta Tarnowa, mówiąc: – Podziwiam organizatorów, podziwiam trenerów i rodziców osób niepełnosprawnych. Cieszę się, że tak licznie wspieracie swoich podopiecznych w tak mało popularnej i bardzo wymagającej dyscyplinie, jaką jest wspinaczka sportowa. Dziękuję uczestnikom zawodów, że pokazują nam, jak prawdziwe jest powiedzenie „dla chcącego nic trudnego”. Dziękujemy za lekcję pokonywania siebie, czerpiąc z tego tyle zadowolenia, które emanuje na wszystkich przybyłych gości.



Najlepszymi zawodniczkami w konkurencji freestyle kobiet okazały się:

1. Maria Szostak z Bobrowej Woli
2. Katarzyna Kuś z Ryglia
3. Małgorzata Wilk z Radwanowic

Najlepszymi zawodnikami w konkurencji freestyle mężczyzn byli:

1. Sławomir Kantor z Tarnowa
2. Grzegorz Leśnicki ze Szczawnicy
3. Aleks Pacia z Wolbromia

W konkurencji na czas najlepszymi kobietami były:

1. Celina Liptak ze Szczawnicy
2. Anna Piszczek ze Szczawnicy
3. Małgorzata Uryasz z Dębicy

Niepokonani mężczyźni na czas to:

1. Kamil Cedrowski z Tarnowa
2. Ernest Zbylut z Tarnowa
3. Mateusz Rączka z Kolbuszowej

Wszyscy zawodnicy otrzymali prezenty i dyplomy. Najlepszym wręczono także statuetki, medale i puchary. Nagrody główne dla kobiet i mężczyzn w postaci



tabletu i smartfonu ufundowało Centrum Ubezpieczeń Dajako. Zawodników dekorowali Dorota Krakowska – zastępca prezydenta Tarnowa, Robert Wielgat – prorektor PWSZ, Małgorzata Martowicz – prorektor PWSZ, Marek Baran – dyrektor Wydziału Sportu Urzędu Miasta Tarnowa, Ewa Siedlik – zastępca dyrektora MOPS w Tarnowie.

Dr Małgorzata Martowicz – prorektor ds. studenckich i dydaktyki PWSZ w Tarnowie – zaprosiła uczestników na kolejne zawody. To dzięki życzliwości i bezinteresownej gościnności władz tej uczelni udaje się je przeprowadzać w najlepszych warunkach.

Po raz pierwszy w Tarnowie zawody we wspinaczce dla osób z niepełną sprawnością odbyły się w 2012 r. na ścianie La Roca z inicjatywy Arkadiusza Kamińskiego. Z roku na rok rozwijały się, powiększając liczbę zawodników, placówek i skracając czas uzyskiwany przez zawodników. W przygotowaniach do nich organizatorów wspierają Gmina Miasta Tarnowa – Urząd Miasta Tarnowa, Centrum Ubezpieczeń Dajako, Bruk-Bet, Pizzeria Bujani, Firma Mado, Firma Auto-Biedroń i Mlektar. W organizację mogą włączyć się wszyscy, fundując nagrody lub przekazując Fundacji REPI datki na organizację zawodów.

pr, fot. REPI

Ponad 130 tys. zawodników w Wings for Life Run!



Bartosz Olszewski



Wings for Life World Run to globalna impreza sportowa dla biegaczy i osób poruszających się na tradycyjnych wózkach inwalidzkich. Ogólnoswiatowy bieg organizowany był po raz trzeci w 34 miejscach w 17 strefach czasowych. Zawodnicy startują w tym samym czasie o godz. 11 uniwersalnego czasu koordynowanego (UTC).

Ponad 4 tys. biegaczy wystartowało 8 maja w Poznaniu o godz. 13.00. Międzynarodowy charakter biegu podnosi jego atrakcyjność i zwiększa liczbę uczestników tej imprezy. Na świecie zarejestrowały się łącznie 130 732 osoby. Zawodnicy pochodzący z 203 krajów łącznie pokonali dystans 1 255 000 km!

Zwycięzcami tegorocznej polskiej edycji biegu Wings for Life 2016 zostali Tomasz Walerowicz, który przebiegł 71,12 kilometra, i Agnieszka Janasiak z wynikiem 39,94 km. Nagrodą dla najlepszych uczestników biegu jest możliwość startu w kolejnym biegu Wings for Life World Run w wybranym przez siebie miejscu na świecie. Ubiegłoroczny zwycięzca Bartosz Olszewski biorący udział w biegu w Niagara Falls

w Kanadzie globalnie zajął drugie miejsce; przebiegł 82,42 km. Lepszy wynik – 88,44 km – uzyskał trzykrotny mistrz świata w biegu na 100 km, Włoch Giorgio Calcaterra.

Również bardzo dobrze wypadła Dominika Stalmach – zawodniczka, która była najlepsza wśród pań w 2015 r. w biegu w Polsce, startowała w Melbourne w Australii i tam osiągnęła najlepszy wynik – ponad 55 km.

Jak mówią uczestnicy biegu, jest on nieprzewidywalny ze względu na jego formułę. To „meta” goni zawodników. Samochody pościgowe ruszają 30 minut po starcie zawodników i co jakiś czas przyspieszają, za kierownicą jednego z nich zasiadał Adam Małyś. Kiedy auto mija uczestnika, ten kończy bieg.

Dorobek szermierzy w Kanadzie – srebro i trzy brązy

W dniach 27 kwietnia – 1 maja w kanadyjskim Laval odbywały się zawody Pucharu Świata. Polacy przywieźli cztery medale: jeden srebrny, trzy brązowe. Marta Makowska powtórzyła wynik z Pucharu Świata w węgierskim Eger i wywalczyła srebrny medal w zawodach szpadz w kat. B. W rywalizacji we florecie (kat. B) zajęła 13. miejsce wśród 19 startujących zawodniczek. Renata Burdon startująca w szabli kat. A zdobyła brązowy medal, w szpadzie była 15. Lepsza od niej w tej kategorii była Marta Fidrych, która zajęła 9. miejsce.

W rywalizacji mężczyzn dwaj zawodnicy w kat. B zajęli trzecie miejsca: Adrian Castro w szabli i Kamil Rzaśa w szpadzie ex equo z zawodnikiem z Białorusi.

W połowie stawki znaleźli się polscy floreciści w kat. A. Zajęli oni odpowiednio 12., 13., 15., i 17. miejsce w gronie 26 zawodników.

Pozostałe miejsca polskich zawodników:

– szpada kat. A: Dariusz Pender – miejsce 8., Norbert Calka miejsce 14., Rafał Ziomek 15., Michał Nalewajek 16., Michał Siatkowski 28.

– floret kat. B: Zbigniew Wyganowski – 10., Jacek Gaworski – 12., Adrian Castro – 15. miejsce.

pr

Cel biegu jest szlachetny. Opłata startowa, którą uiszcili biegacze, zostanie przeznaczona na badania nad urazami rdzenia kręgowego. W tym roku udało się zebrać aż 6,6 mln euro! Fundacja Wings for Life World Run istnieje już 10 lat i od tego czasu przekazała środki na 82 międzynarodowe projekty badawcze prowadzone przez uniwersytety i instytucje.

Do szerokiego grona ambasadorów biegu dołączyła aktualna Miss Polski na Wózku Kasia Kozioł. „Wings for Life World Run jest dla mnie ważny, bo zrzesza ludzi chcących sprawdzić się w biegu i jednocześnie pomóc. Dla mnie, jak i wielu innych wózkowiczów, jest to szczególna inicjatywa. Wsparcie, które daje ta impreza osobom niepełnosprawnym, jest bezcenne” – mówi Kasia. Sama uległa wypadkowi, który spowodował, że porusza się na wózku, ale jak sama twierdzi, taki bieg „daje nadzieję, że uraz rdzenia kręgowego to nie koniec świata. Warto pobiec choćby kilometr, by móc się sprawdzić”.

Od ubiegłego roku Światowy Bieg aktywnie wspierany jest także przez Julię Torlę, Miss Polski na Wózku 2014. Julia w 2015 r. pokonała 12 km.

Już trwają zapisy na przyszłoroczny bieg, która odbędzie się 7 maja 2017 r.

kat,

for. L. Nazdraczew dla Wings for Life Run



Trzy medale Mroza

Bartłomiej Mróz, najlepszy polski parabadmintonista wspierany przez firmy Grupa Azoty i Atlas, po raz pierwszy z turnieju międzynarodowego przywiózł trzy medale. Zawodnik MMKS Kędzierzyn-Koźle wraz z kadrą narodową startował w tureckiej Konyi w 2nd Turkish Para-Badminton International Enes Cup 2016, który zakończył się 10 kwietnia.

W singla i debła dotarł do finału bez straty seta. W meczu o złoto w grze pojedynczej zmierzył się ze swoim partnerem debloyem Ilkerem Tuzcu, zawodnikiem gospodarzy. W pierwszym secie Mróz zagrał bardzo dynamicznie, wygrywając 21:14. Do przerwy w drugim secie było 11:6 dla Polaka i od tego momentu Turek zmienił przebieg gry, wywołując coraz częściej błędy po stronie Bartka. Nasz parabadmintonista walczył jak zwykle z ogromnym sercem, ale na Ilkera, niesionego dopingiem rodziny i pozostałych zawodników tureckich, nie można było znaleźć sposobu i dwa kolejne sety przypadły dla Turka – 21:15 i 21:14. W finale debła Bartłomiej Mróz i Ilker Tuzcu wywalczyli złoto, pokonując parę Bobby Griffin (Anglia) / Jan-Niklas Pott (Niemcy) 21:16, 21:18. Trzeci medal to efekt powołania przez trenera Tomasza Ziolo do kadry narodowej Katarzyny Ziębik, zawodniczki klubu Milenium Warszawa, wspieranej przez Energoprojekt Katowice SA. Zawodniczka debiutowała w turnieju w Turcji z bardzo dobrym skutkiem. Polska para dotarła do półfinału, gdzie niewiele zabrakło, abyśmy mieli kolejny finał. Bartłomiej Mróz i Katarzyna Ziębik ulegli minimalnie, po 3-setowym pojedynku, parze Bobby Griffin (Anglia) / Helle Sofie Sagoy (Norwegia) 21:14, 18:21, 21:18.

W zawodach brali jeszcze udział dwaj zawodnicy MMKS Kędzierzyn-Koźle. Jakub Sikorski, zawodnik na wózku w grze mieszanej, zajął wraz z Austriaczką Brigitte Seyer piąte miejsce. Udział Jakuba w zawodach w Turcji był możliwy dzięki wsparciu Urzędu Miasta Zakopane, Bioeco by ARKA oraz szkoły narciarskiej Szymoszkowa. Drugi zawodnik, 16-letni Denis Grzesiuk – debiutant i najmłodszy w kadrze – mimo że nie odniósł zwycięstwa, to zaprezentował się w singlu i deblu bardzo dobrze. W singla miał okazję zagrać z Lucasem Mazurem z Francji, aktualnym wicemistrzem świata i mistrzem Europy, któremu urwał w drugim secie 11 punktów.

Aby polska kadra parabadmintonistów osiągnęła tak dobre rezultaty, nad ich kondycją fizyczną i dyspozycją czuwał fizjoterapeuta z Orthoreha, Łukasz Baran.

Kolejnym sprawdzianem dla polskich parabadmintonistów będzie w czerwcu turniej w irlandzkim Antrim.

Prestiżowy tytuł

Podczas czwartej corocznej Gali BEC (Badminton Europe Confederation) w Podcetrtek



w Słowenii, która odbyła się 16 kwietnia, Bartłomiej Mróz otrzymał nagrodę i tytuł zawodnika roku 2015 w kategorii parabadminton! To ogromne wyróżnienie dla zawodnika MMKS Kędzierzyn-Koźle, całego polskiego parabadmintona oraz wszystkich sponsorów. Bartek był nominowany wraz z Julie Thrane (Dania), Helle Sofie Sagoy (Norwegia) i Rachel Choong (Anglia). W pierwszym etapie wyłaniania zwycięzcy, w głosowaniu internautów uzyskał najwięcej głosów. Drugim etapem był wybór przez przedstawicieli BEC.

O tym, który zawodnik nominowany wygrał, poinformował podczas gali **João Matos** – wiceprezydent BEC.

Info i fot. MMKS Kędzierzyn-Koźle, oprac. **pr**

Polacy z trzema medalami na ME w łucznictwie

2-10 kwietnia 2016 r. we francuskim Saint Jean de Monts odbywały się mistrzostwa Europy Para Archery.



Udane kwalifikacje umożliwiły dobre rozstawienie w rywalizacji miksta oraz drużyny męskiej. I przyniosło to efekty, na najwyższym stopniu podium stanęli Milena Olszewska i Piotr Sawicki w mikście, pokonując w finale faworytów Rosjan. Również powody do satysfakcji miała drużyna mężczyzn w składzie Sawicki, Deleszyński, Kapusta, którzy w półfinale zmierzyli się z reprezentantami Turcji, a w finale pokonali startujących przed własną publicznością Francuzów aż 6:0!

Paweł Deleszyński w rywalizacji mężczyzn zajął czwarte miejsce, natomiast Milena Olszewska po wygranych kwalifikacjach miała wolny los. W drodze do finału najpierw pokonała reprezentantkę gospodarzy, w ćwierćfinale wygrała z Łotyszką, natomiast w półfinale przegrała z Turczynką Merve Nur Eroglu, która zrewanżowała się za przegraną w półfinale poprzednich mistrzostw, pokonując naszą reprezentantkę 6:2. Milena Olszewska w walce o brąz pokonała Turczynkę Hatice Bayar.

Znacznie gorzej poszło polskim zawodnikom w łukach bloczkowych, którzy zakończyli rywalizację na 1/16 i 1/24 finału. Drużynowo odpadli w ćwierćfinale. Wśród pań Dorota Bartuzi zajęła 17. miejsce. Natomiast mikst zakończył rywalizację na 1/8 finału.

Mistrzostwa we Francji były okazją do zdobycia kwalifikacji na Igrzyska Paraolimpijskie, Ireneusz Kapusta był bliski, niestety ostatecznie zajął trzecie niepremiowane miejsce.

kat

Międzynarodowy goalball w Dąbrowie Górniczej

Tekst i fot. **Ryszard Rzebko**

W terminie 22-24 kwietnia br. po raz trzeci odbył się Międzynarodowy Turniej w Goalball zawodników w wieku do lat 23, którego organizatorem był katowicki Start. Wyjaśnianie Czytelnikom „Naszych Spraw” zasad gry w goalball byłoby nietaktem, przypomnieć jednak należy, że to jedyna gra zespołowa uprawiana przez osoby z dysfunkcją wzroku.



Góściny – również po raz trzeci – udzielił Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy dla Dzieci Słabo Widzących i Niewidomych im. Zofii Książek-Bregułowej w Dąbrowie Górniczej.

W tym roku odbył się w marcu pierwszy (z czterech) turniej Mistrzostw Polaki w goalball w Lublinie, w którym triumfowała drużyna Katowice I, wyprzedzając Wrocław I, a na trzecim miejscu uplasowały się aż trzy drużyny: Bierutów, Lublin i Wrocław II.

W zawodach w Dąbrowie Górniczej wzięły udział cztery polskie i cztery zagraniczne drużyny. Ze względu na dużą ich liczbę – na podstawie rankingu z roku ubiegłego – dokonano podziału zespołów na dwie grupy.

W grupie A rywalizowały ekipy z Wrocławia, Cluj (Rumunia), Lasek i Madrytu (Hiszpania). W grupie B – z Katowic, Budapesztu (Węgry), Charkowa (Ukraina) i Bydgoszczy. Zespoły hiszpański i ukraiński debiutowały w tym turnieju.

Poziom rozgrywek był bardzo wysoki – wiele drużyn poprawiło swoją obronę i rzuty, co zaowocowało emocjonującymi meczami o miejsca. Najbardziej jednak dramatyczną walkę stoczyli outsiderzy tabeli, rywalizując o miejsca 7-8 – młody zespół z Lasek i debiutanci z Bydgoszczy. Po zaciętej wymianie piłek przewaga przechylała się na stronę bydgoszczan, jednak młodzież z Ośrodka Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi w Laskach w samej końcówce regulaminowego czasu

doprowadziła do remisu 19:19. Zgodnie z zasadami miała miejsce 3-minutowa dogrywka, w której o wyniku meczu decyduje tzw. złoty gol, tzn. pierwszy gol strzelony w dogrywce. Ten gol padł na korzyść Lasek, ale trenerzy obu drużyn popełnili błędy, efektem których były podwójne rzuty karne wykonywane przez każdy z zespołów. Niecodzienne emocje zakończyły się zwycięstwem Lasek 20:19.

Cały turniej wygrała drużyna z Wrocławia, pokonując wszystkie zespoły, w tym cztery przed czasem, biorąc w finale rewanż nad Katowicami (17:10), z którymi przegrała miesiąc wcześniej.

Strzelecki PŚ w Szczecinie

W dniach od 1 do 4 maja szczeciński START zorganizował Puchar Świata w strzelectwie sportowym. Rywalizowało 35 ekip w 11 konkurencjach indywidualnych i w 5 drużynowych. Łącznie 325 zawodników i trenerów.



Polacy wywalczyli trzy medale. Zdobywca srebrnego medalu w kat. P5, Sławomir Okoniewski ze Startu Szczecin, mimo niedyspozycji w tym dniu pobił swój rekord życiowy, uzyskując 348 punktów. Na podium stanął jeszcze raz wraz z Szymonem Sowińskim (Start Zielona Góra) i Kacprem Pierzyńskim (Start Górzów Wlkp.), odbierając srebrny medal za drugie miejsce w rywalizacji drużynowej.

Drugi brązowy medal drużynowy w karabinie R3 zdobyła reprezentacja, w której składzie są zawodnicy gospodarzy: Waldemar Andruszkiewicz, Tadeusz Sondej i Tadeusz Burski. Jedyne Polak, który zakwalifikował się na Igrzyska Paraolimpijskie w Rio, Filip Rodzin (Skorpion Polkowice), liczył na lepszy występ. Generalnie wyniki punktowe zawodników z całego świata były niższe niż rok temu, każdy najlepiej chce wypaść w Rio. W klasyfikacji generalnej Pucharu zwyciężyła Rosja przed Ukrainą i Wielką Brytanią. Reprezentacja Polski zajęła dziewiąte miejsce.

fot. Start Szczecin



Międzynarodowy goalball w Dąbrowie Górniczej



LISTA KOŃCOWA TURNIEJU:

Miejsce	Bramki
1. Wrocław	67:20
2. Katowice	66:41
3. Budapeszt	50:46
4. LSDV Cluj	40:43
5. Madryt	40:43
6. Charków	38:55
7. UKS Łaski	25:54
8. Bydgoszcz	40:64

Królem strzelców Międzynarodowego Turnieju w Goalball w 2016 roku został Łukasz Eitner (Katowice) z liczbą bramek 29. Najlepszym obrońcą został Kamil Czachara (Wrocław). Zdaniem trenerów najwszechstronniejszym zawodnikiem turnieju był Krisztian Kovacs (LSDV Cluj).

Impreza sfinansowana została ze środków Urzędu Miasta Dąbrowa Górnicza, Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego i środków własnych WSSiRN Start Katowice.

Piotra Szymalę, szefa katowickiego Startu i trenera zawodników goalballa, spytałem, czy i co zmieniło się w Polsce, jak chodzi o uprawianie tej dyscypliny.

– W naszym kraju w sposób systematyczny goalball trenowany jest przez dziesięć zespołów, zawodników pomału przybywa, co szczególnie jest widoczne we Wrocławiu, który prawdopodobnie mógłby już wystawić

trzy drużyny. Sporo jest też narybku w naszej ekipie, który głównie wywodzi się z ośrodka w Dąbrowie Górniczej, który nas gości.

W tym sezonie przewidzianych jest 12 turniejów goalballa, łącznie z uczestnictwem w zagranicznych. Prócz jeszcze trzech turniejów o mistrzostwo Polski najbliższe poważne zawody to Silesia Cup, które odbędą się w czerwcu. Najważniejszą tegoroczną imprezą będą październikowe Mistrzostwa Europy w Portugalii, które poprzedzą turnieje międzynarodowe w Słowenii i Hiszpanii.

Tekst i fot. **Ryszard Rzebko**

